



Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rok XVI 2021
Nr 1(51)

WARSZAWSKIE STUDIA PASTORALNE

Warszawa 2021

RADA NAUKOWA

ks. dr hab. Bogdan Biela, prof. ucz. (UŚ); ks. dr hab. B. Drożdż, prof. ucz. (PWT); ks. prof. dr hab. R. Kamiński (KUL); ks. prof. dr hab. Marian Kowalczyk SAC (UKSW); dr hab. Jolanta Kurosz, prof. ucz. (UAM); ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński (UKSW); ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC (UKSW); ks. prof. dr hab. M. Ostrowski (UPJPII); ks. prof. dr hab. Wiesław Przygoda (KUL); ks. prof. dr hab. Henryk Sławiński (UPJPII); ks. dr hab. Zbigniew Zarembski, prof. ucz. (UMK); o. prof. RNDr. Ladislav Csontos SJ PhD. (Uniwersytet Trnavski–Słowacja); doc. ThDr. Jozef Zuffa (Uniwersytet Trnavski–SłowacjaTU–Słowacja)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

ks. Tomasz Wielebski – przewodniczący; ks. Jan Przybyłowski – zastępca przewodniczącego; Błażej Szostek – sekretarz; ks. Ryszard Czekalski; Mateusz Jakub Tutak

Lista recenzentów znajduje się w wersji on-line czasopisma:
<http://warszawskiestudiapastoralne.pl/info>.

Redakcja zastrzega sobie prawa do umieszczenia artykułów znajdujących się w 1(2021) numerze „Warszawskich Studiów Pastoralnych” w wersji on-line na stronie: <http://www.warszawskiestudiapastoralne.pl> oraz indeksowanie artykułów w wybranych bazach danych.

© Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Wydział Teologiczny ul. Dewajtis 5,
01-815 Warszawa tel. (22) 561 88 00

ISSN 1895-3204

SKŁAD

Maciej Faliński

DRUK

Volumina.pl, ul. ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
KS. TOMASZ WIELEBSKI	
Wokół Instrukcji <i>Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła</i>	7
<i>On the instruction The pastoral conversion of the Parish community in the service of the evangelising mission of the Church</i>	27
KS. JAROSŁAW PAKUŁA OFM Conv	
Synodalność szansą zmiany osób doświadczonych acedią	31
<i>Synodality as an opportunity to change people experienced in acedia</i>	59
KS. SŁAWOMIR KIELCZYK	
Święty idolem dla młodzieży?	63
<i>A holy idol for youth?</i>	107
KS. RAFAŁ JABŁKOWSKI	
Krytyka islamu w tekstach apologetycznych Pawła Lisickiego	113
<i>Criticism of islam by Pawel Lisiecki apologetic texts</i>	128

WSTĘP

Redakcja „Warszawskich Studiów Pastoralnych” sukcesywnie nadrabia opóźnienia wydawnicze. Do rąk Czytelników dociera kolejny numer naszego czasopisma, w którym przeważają artykuły doktorantów Wydziału Teologicznego UKSW. W ten sposób realizujemy jedno z naszych głównych założeń, wspierając studentów w procesie ich naukowego rozwoju.

Numer otwiera mój artykuł dotyczący dyskusji wokół Instrukcji *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła* opublikowanej przez Kongregację ds. Duchowieństwa 20 lipca 2020 roku. Spotkała się ona z różnymi reakcjami. Pojawiły się głosy zarówno pozytywne, chwälące ją za ukazanie skondensowanej wiedzy na temat prawnych podstaw funkcjonowania parafii, nakreślenia szerokiej panoramy współczesnych uwarunkowań, w jakich one działają, oraz dostarczenia inspiracji do odnowy duszpasterstwa parafialnego w duchu *nawrócenia pastoralnego*, jak też krytyczne, dotyczące braku propozycji nowych rozwiązań teologicznych odnośnie do zaangażowania wiernych świeckich w życie parafii, zbyt małego akcentowania konieczności rozwoju parafii personalnych oraz zaproponowania szczegółowych rozwiązań duszpasterskich. Odnoszę się do nich, poddając czytelnikom inspirację do twórczych poszukiwań dróg odnowy parafii w duchu nawrócenia pastoralnego.

Autorem kolejnego artykułu jest doktorant USKW ks. Jarosław Pakuła OFM Conv ukazujący synodalność jako szansę zmiany osób doświadczonych acedią. Autor, zauważając, że zmagają się one z duchową oziębłością, która powoduje trudności w przeżywaniu przez nich wiary i relacji międzyludzkich, wskazuje na przejawy ich stanu: zniechęcenie, frustrację, pragnienie ciągłej zmiany i pusty aktywizm. Według niego skonfrontowanie ich trudności z synodalnością rozumianą jako proces duchowego wzrostu przez *wspólne podążanie* zakładające doświadczenie pełnego uczestnictwa w życiu i misji Kościoła może im pomóc w przeżywaniu wiary oraz pogłębieniu relacji międzyludzkich. Mogą to uczynić, pogłębiając swoje relacje z Bogiem, doświadczając komunii braterskiej i dokonując rozeznawania

duchowego, czego owocem będzie ich nawrócenie i pojednanie z bliźnimi.

Ks. Sławomir Kielczyk porusza kwestię szukania wzorców osobowych przez młodzież. Dokonując charakterystyki czasów ponowoczesnych, sugeruje, że w każdej epoce człowiek potrzebował i szukał wzorców, ideałów godnych naśladowania, co także odnosi się do współczesnej młodzieży. Opisując, czym teraz żyje młodzież, pokolenie nazywane iGen, zauważa, że odnajduje ona swoich idoli w rzeczywistości internetowej. Autor, zastanawiając się, czy współcześni idole mogą wygrać w konfrontacji ze świętymi, zauważa, że przesłanie ich życia jest ponadczasowe, dając poczucie stabilizacji życiowej.

Numer zamyka artykuł doktoranta UKSW ks. Rafała Jabłkowskiego podejmującego analizę tekstów apologijnych redaktora „Do Rzeczy” Piotra Lisickiego dotyczących religii muzułmańskiej. Autor w ramach swoich rozważań przedstawia najpierw krytykę fundamentów religii muzułmańskiej, pytając wraz z Piotrem Lisickim o pochodzenie i posłannictwo Mahometa, szukając genezy Koranu oraz zastanawia się, czy islam to nie jeszcze jedna z herezji chrystologicznych. Druga część rozważań poświęcona jest krytyce koranicznego ujęcia chrześcijaństwa. W zakończeniu autor, mając przed oczyma perspektywę teologii fundamentalnej, przedstawia pewne wnioski.

Życzę, aby materiały zawarte w bieżącym numerze „Warszawskich Studiów Pastoralnych” stały się punktem wyjścia do pogłębionej refleksji, stając się także *dobrym zaczynem* przed podjęciem wielorakich działań duszpasterskich. Jednocześnie zapraszam kolejnych autorów do publikowania swoich artykułów na naszych łamach.

*W imieniu Redakcji
ks. Tomasz Wielebski*

Ks. TOMASZ WIELBSKI

**WOKÓŁ INSTRUKCJI NAWRÓCENIE DUSZPASTERSKIE
WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ W SŁUŻBIE MISJI
EWANGELIZACYJNEJ KOŚCIOŁA¹**
***On the instruction *The pastoral conversion of the Parish
community in the service of the evangelising mission of the
Church****

Kongregacja ds. Duchowieństwa opublikowała 20 lipca 2020 roku Instrukcję *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*². Jest ona odpowiedzią na prośby biskupów z całego świata, którzy zwracali się do Kongregacji w sprawie już wprowadzanych lub planowanych projektów reform wspólnot parafialnych i restrukturyzacji diecezji. Ks. A. Ripa, podsekretarz wspomnianej kongregacji, dokonując prezentacji dokumentu, zauważył, że w „ostatnich dziesięcioleciach dokonały się znaczące zmiany społeczne i kulturowe, które spowodowały i wymusiły odnowiony styl duszpasterstwa”, zarówno wobec osób regularnie uczęszczających do parafii, jak i wobec „wierzących” niepraktykujących, mało angażujących się w życie Kościoła oraz dalekich od wiary w Chrystusa³. Duchowny podkreślił, że odpowiadając na powyższe wyzwania, „papież Franciszek wielokrotnie odwoływał się do obrazu Kościoła

¹ Pierwotny tekst artykułu ukazał się w: „Studia Elckie” 23 (2021) nr 2, s. 223-238. Z racji znaczenia problematyki autor postanowił dokonać jego przedruku.

² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020.

³ A. Ripa, *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła. Prezentacja Instrukcji Kongregacji ds. Duchowieństwa*, „L'Osservatore Romano” 2020, nr 9, s. 35.

coraz bardziej misyjnego, podkreślając znaczenie «kreatywności» w poszukiwaniu nowych sposobów głoszenia Ewangelii⁴. W tę perspektywę wpisuje się opublikowana Instrukcja, mając „na celu zaproponowanie wspólnotom parafialnym (...) sposobów na przyswojenie sobie dynamizmu „wyjścia”, upragnionego przez papieża Franciszka, w perspektywie nawrócenia duszpasterskiego, przedstawiając wskazania i ogólne normy”⁵.

Opublikowana instrukcja spotkała się z różnymi reakcjami. Pojawiły się głosy pozytywne, chwalące ją za ukazanie skondensowanej wiedzy na temat prawnych podstaw funkcjonowania parafii, nakreślenia szerokiej panoramy współczesnych uwarunkowań, w jakich one działają, oraz dostarczenia inspiracji do odnowy duszpasterstwa parafialnego w duchu *nawrócenia pastoralnego*. Pojawiły się też głosy krytyczne, które dotyczyły braku propozycji nowych rozwiązań teologicznych dotyczących zaangażowania wiernych świeckich w życie parafii, zbyt małego akcentowania konieczności rozwoju parafii personalnych oraz zaproponowania szczegółowych rozwiązań duszpasterskich⁶. Zostaną najpierw przybliżone najpierw główne myśli zawarte w dokumencie, który nie jest znany w Polsce szerszemu ogółowi (1). Następnie zostanie zreferowana tocząca się po jego publikacji dyskusja (2), a później odniesienie się do niej i podanie czytelnikom pewnych inspiracji do twórczych poszukiwań dróg odnowy parafii w duchu nawrócenia pastoralnego (3).

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ A. Draguła, *Zapał przegrywa z przepisem. Stara parafia w nowym świecie*, <http://wiesz.com.pl/2020/07/21/zapal-przegrywa-z-przepisem-stara-parafia-w-nowym-swiecie> (dostęp 15.02.2020); P. Sikora, *Pozory reformy parafii*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/pozory-reformy-parafii-164243> (dostęp 15.02.2020); Dg, Ks. Bartosz Rajewski komentuje watykański dokument poświęcony parafiom, <https://ekai.pl/ks-bartosz-rajewski-komentuje-watykanski-dokument-poswiecony-parafiom/> (dostęp 8.02.2020); DG, *Grekokatolicki proboszcz komentuje watykański dokument poświęcony parafiom*, <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/200282/mn-pjifyto73xaonc/#IDFJRHXPPNA211F0ML2PJNXJYBDPJVB1053H501BGZPG5NPDWEY1IO> (dostęp 8.02.2020).

1. Ogólna struktura Instrukcji i jej główne założenia

Instrukcja (łac. *instructio*) jest aktem władzy wykonawczej, wyjaśniającym przepisy ustawy oraz rozwijającym i określającym racje, które należy uwzględnić przy jej zachowaniu⁷. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku podkreśla, że Instrukcja obowiązuje osoby mające się troszczyć o wprowadzenie ustaw w życie (kan. 34 par. 1). Ze względu na organ władzy, od którego pochodzi, może ona być aktem Biskupa Rzymu, dykasterii Kurii Rzymskiej, konferencji biskupów czy biskupa diecezjalnego. Ze względu na przedmiot, którego dotyczy, możemy spotkać instrukcje liturgiczne, muzyczne, duszpasterskie, dyscyplinarne i doktrynalne⁸.

Dokument, składający się ze wprowadzenia, 11 rozdziałów i zakończenia, można podzielić na dwie części. Pierwsza z nich (rozdziały I-VI) porusza kwestie nawrócenia duszpasterskiego (I: 3-5), parafii we współczesnym kontekście (II: 6-10), znaczenia parafii dzisiaj (III: 11-15), misji stanowiącej główne kryterium jej odnowy (IV: 16-26), parafii rozumianej jako *wspólnotę wspólnot* integrującą, ewangelizującą i okazującą wrażliwość na ubogich (V: 27-33), pokazującą proces od nawrócenia osób do przekształcenia struktur (VI: 34-41).

Druga część Instrukcji omawia kwestie struktur parafii i innych możliwych podziałów terytorium diecezji (VII: 42-61), podejmując zagadnienia związane z erygowaniem połączonych parafii (VIIa: 46-51), wikariatu rejonowego, czyli dekanatu (VIIb: 52-53), jednostki duszpasterskiej (VIIc: 54-60), okręgu duszpasterskiego (VIId: 61). Rozdział VIII omawia zwyczajne i nadzwyczajne formy powierzenia pieczy pasterskiej o wspólnotę parafialną, omawiając rolę i zadania proboszcza (VIIIa: 66-74), administratora parafialnego (VIIIb: 75), kilku kapłanów odpowiadających wspólnie (*in solidum*) za parafię (VIIIc: 76-77), wikariusza parafialnego (VIId: 78), diakonów (VIIIE: 79-82), osób konsekrowanych (VIIIIf: 83-84), osób świeckich (VIIIG: 85-86). Dokument omawia także inne formy powierzenia pieczy

⁷ M. Sitarz, *Instrukcja*, w: M. Sitarz (red.), *Leksykon Prawa Kanonicznego*, Lublin 2019, s. 961.

⁸ Tamże, s. 963.

duszpasterskiej nad parafią (VIIIh: 87-93). W kolejnych rozdziałach Instrukcja omawia funkcje i posługi parafialne (IX: 94-100), instytucje współodpowiedzialności kościelnej (X), wymieniając parafialną radę ds. ekonomicznych (Xa: 101-107), parafialną radę duszpasterską (Xb: 108-114) oraz wspominając o innych formach współodpowiedzialności duszpasterskiej (Xc: 115-117). Dokument porusza także kwestie ofiar składanych za udzielanie sakramentów (XI: 118-121).

Instrukcja przypomina nauczanie Franciszka wzywającego do *nawrócenia duszpasterskiego*, które, będąc częścią *nowej ewangelizacji* (zob. EG 49), ma ukierunkowywać wspólnoty chrześcijańskie, w tym szczególnie parafie, do przemieniającego „zwycaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne wyboru misyjnego, który będzie odpowiednią drogą (...) dla ewangelizowania współczesnego świata”, unikając zachowania istniejącego stanu rzeczy (5). Parafia, będąc „domem pośród domów” (zob. ChL 26), odpowiadając na wymagania czasu, ma „dostosować swoją posługę do potrzeb wiernych i historycznych przemian” w duchu odnowienia dynamizmu odkrywającego powołanie każdego ochrzczonego do „bycia uczniem Jezusa i misjonarzem Ewangelii” (11).

Sercem *nawrócenia duszpasterskiego parafii*, które musi dotyczyć głoszenia słowa Bożego, życia sakramentalnego, świadczenia miłosierdzia i innych obszarów, ma być *klucz misyjny* (20). Parafia, prowadząc duszpasterstwo w duchu misyjnym, musi nieustannie i z kreatywnością odkrywać „nowe drogi i narzędzia” pozwalające jej na „bycie centrum promowania ewangelizacji” (122). Pozostaje ona nadal „niezastąpionym organizmem o pierwszorzędym znaczeniu w widzialnych strukturach Kościoła, będąc latarnią promieniującą światłem wiary, nadając sens i nadzieję życiu ludzi i rodzin”, formując ich do tego, „aby byli ludźmi zaangażowanymi w ewangelizację” (12).

Ponieważ w procesie *nawrócenia duszpasterskiego* fundamentalne znaczenie odgrywa Słowo Boże, parafia ma je uczyć czytać i rozważać, głosząc kerygmat (21). Dokument podkreśla, że „zasadniczym momentem w tworzeniu wspólnoty parafialnej ma być, będące źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego”, celebrowanie Eucharystii (22). Dokument zauważa, że odnowa życia parafii wymaga

różnorodnych propozycji duszpasterskich tak, aby „Słowo Boże i życie sakramentalne mogły dotrzeć do każdego w sposób odpowiadający jego sytuacji życiowej” (18). Kryterium weryfikującym autentyczność działalności ewangelizacyjnej Kościoła, realizowanej we wspólnocie parafialnej w optyce misyjnej, jest celebrowanie sakramentów i świadczenie miłosierdzia tak, aby była ona „żywym znakiem bliskości Chrystusa poprzez sieć braterskich relacji, skierowanych na nowe formy ubóstwa” (19).

Zadaniem parafii jest tworzenie *kultury spotkania*, przez co będzie ona środowiskiem podkreślającym centralną rolę osoby, promującym dialog, solidarność i otwartość na wszystkich, będąc „miejszem sprzyjającym byciu razem i rozwojowi trwałych relacji osobowych”, co pozwoli na doświadczenie „poczucia przynależności i bycia akceptowanym. Parafia ma rozwijać sztukę bliskości”, przez co stanie się miejscem, w którym zostanie przezwyciężona obecna w życiu wielu ludzi samotność (25-26).

Według Instrukcji dzisiejsze parafie są wezwane do konfrontacji ze światem odznaczającym się zwiększoną mobilnością i kulturą cyfrową, w którym poszerzyły się *granice istnienia*. Dokument zauważa, że życie współczesnych toczy się raczej w *globalnej i zbiorowej wiosce* w której łatwość poruszania się i szybkość komunikacji zmieniają postrzeganie przestrzeni i czasu oraz miejsca przynależności, mając wpływ na relacje międzyludzkie, które są wystawione na ryzyko rozpadu. Wspomniane procesy mają wpływ na coraz mniej zauważalny związek parafii z terytorium (8-9). Instrukcja racjonalnie zauważając, że współczesne parafie terytorialne nie są zawsze w stanie sprostać oczekiwaniom różnych grup wiernych żyjących w *terytoriach egzystencjalnych*, podkreśla, że prowadzona opieka duszpasterska „wydaje się być przestarzała, gdyż parafianie często nie rozumieją już takiej formy, która wydaje się bardziej naznaczona nostalgią za przeszłością, niż inspirowana odwagą na przyszłość”. Nie negując znaczenia parafii personalnych, dokument zauważa jednak, „że na poziomie kanonicznym zasada terytorialna pozostaje w pełni obowiązująca” (16).

Instrukcja przypomina, że przedmiotem misji i ewangelizacji Kościoła jest zawsze Lud Boży jako całość (27). Wszyscy jego członkowie:

prezbiterzy, diakoni, osoby konsekrowane i świeccy, zgodnie z własnym charyzmatem i powierzonymi im zadaniami, mają realizować powołanie parafii związane z misją *promowania ewangelizacji* (41). Według dokumentu szczególnie ważną rolę w tej misji mają odgrywać wierni świeccy, którzy, na mocy chrztu i pozostałych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz małżeństwa mają „szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”. Ich powołaniem jest „przemienianie różnych rzeczywistości ziemskich” w duchu Ewangelii i współdziałanie ze swymi pasterzami „w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności”, pełniąc *rozmaite posługi*, wykorzystując łaskę i posiadane charyzmaty (85).

Dokument zauważa, że oprócz *okazjonalnej współpracy*, którą może ofiarować parafii każda osoba dobrej woli, nawet nieochrzczona, są „pewne stałe zadania, w ramach których wierni na pewien czas przyjmują odpowiedzialność za posługi we wspólnocie parafialnej”, które pełnią katecheci, ministranci, wychowawcy pracujący w grupach i stowarzyszeniach, pracownicy charytatywni oraz osoby działające w różnego rodzaju poradniach i centrach wsparcia oraz odwiedzające chorych (94). Instrukcja, odwołując się do dokumentów Magisterium i prawa kanonicznego, przypomina, że „wierni świeccy mogą być ustanowieni na stałe lektorami i akolitami” oraz podjąć zadania „szafarza nadzwyczajnego”, będąc tymczasowo delegowani do czynności liturgicznych (97). W wyjątkowych okolicznościach mogą oni, według uznania miejscowego ordynariusza oraz uwzględniając fakt, że „zwyczajnym szafarzem chrztu jest biskup, prezbiter i diakon”, udzielać sakramentu chrztu, jak też celebrować obrzędy pogrzebowe oraz być delegowani przez biskupa diecezjalnego do asystowania przy zawieraniu małżeństw tam, „gdzie nie ma kapłanów i diakonów”. Świeccy mogą również, jeżeli wymagają tego okoliczności, konieczność lub szczególny przypadek, zgodnie z przepisami wydanymi przez Konferencję Episkopatu przepowiadać w kościele lub kaplicy w sposób zgodny z prawem lub z przepisami liturgicznymi, co nie odnosi się jednak do wygłaszania homilii podczas celebracji Eucharystii (98-100).

Instrukcja zwraca uwagę na konieczność odnowy parafii w ramach prowadzenia procesu zmierzającego „od nawrócenia osób do przekształcania struktur”, unikając biurokratyzmu oraz świadczenia „posług, które nie wyrażają dynamiki ewangelizacji, ale kryterium samozachowawcze” (34). Dokument zauważa, że przekształcanie struktur wymaga „wcześniejszej zmiany mentalności i odnowy wewnętrznej”, szczególnie proboszczów, którzy mają dostrzec potrzebę „reformy duszpasterstwa o charakterze misyjnym” (34-35). Proces reorganizacji wspólnot parafialnych musi przebiegać *elastycznie i stopniowo*, biorąc pod uwagę konkretne życie wspólnoty, będąc poprzedzonym niezbędnym etapem wcześniejszych konsultacji oraz etapem wraźnia i weryfikacji (36). Odnowy parafii i zmiany jej struktur nie może dokonywać sam proboszcz i duchowieństwo, ale należy w niego zaangażować cały Lud Boży, gdyż „Kościół nie utożsamia się jedynie z hierarchią” (38).

Instrukcja, podejmując kwestie instytucji będących wyrazem *współodpowiedzialności kościelnej*, zwraca uwagę na działalność parafialnej rady ds. ekonomicznych oraz parafialnej rady duszpasterskiej. Dokument podkreślając, że zarządzanie dobrami parafii stanowi ważny obszar „ewangelizacji i ewangelicznego świadectwa wobec Kościoła i społeczeństwa”, zauważa, że „proboszcz nie może i nie powinien sam spełniać tego zadania”. Instrukcja, odwołując się do Kodeksu Prawa, podkreśla, że „w każdej parafii należy koniecznie utworzyć Radę do spraw ekonomicznych, organ doradczy, któremu przewodniczy proboszcz, składający się z co najmniej trzech innych wiernych”, cieszących się „wypróbowaną, dobrą opinią i będącymi ekspertami w kwestiach ekonomicznych i prawnych” (101-102). Według Instrukcji Rada może odegrać szczególną rolę w „podnoszeniu kultury współodpowiedzialności, w przejrzystości w zarządzaniu i w zaspokajaniu potrzeb Kościoła we wspólnotach parafialnych”. Służyć ma też temu roczne sprawozdanie finansowe ze szczegółowym wskazaniem dochodów i wydatków, które jest *należną wspólnie* informacją, stanowiąc zarazem „cenną okazję dla jej formacyjnego zaangażowania” (106).

Instrukcja sporo miejsca poświęca działalności Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Zauważając, że Kodeks Prawa Kanonicznego pozostawia biskupowi diecezjalnemu ocenę dotyczącą erygowania w parafiach parafialnej rady duszpasterskiej, przywołuje nauczanie Franciszka dotyczące konieczności funkcjonowania rad duszpasterskich w diecezjach i parafiach, wyjaśniając zarazem jej teologiczny sens. Podkreślając, że jest on wpisany w konstytutywną rzeczywistość Kościoła będącego *Ciałem Chrystusa* rodzącego *duchowość komunii*, zwraca uwagę na różnorodność charyzmatów i posług wynikających z włączenia w Chrystusa i z daru Ducha Świętego. Instrukcja podkreślając, że każdy wierny na mocy kapłaństwa chrzcielnego zostaje ustanowiony dla budowania całego Ciała, a jednocześnie cały Lud Boży współodpowiedzialnie (...) *uczestniczy w misji Kościoła* (...), rozeznając w historii *znaki obecności Boga* i stając się *świadkiem Jego Królestwa*, zauważa, że Rada Duszpasterska „uwydatnia i urzeczywistnia fundamentalne znaczenie Ludu Bożego jako podmiotu oraz aktywnego i ważnego uczestnika misji ewangelizacyjnej” (110). Instrukcja przypomina nauczanie Pawła VI, który pisał, że „zadaniem Rady Duszpasterskiej jest studiowanie, badanie wszystkiego co dotyczy działalności duszpasterskiej, a zatem proponowanie praktycznych wniosków w celu promowania zgodności życia i działania Ludu Bożego z Ewangelią” (110). Dokument charakteryzując istotę Rady, jasno stwierdza: „główną funkcją Parafialnej Rady Duszpasterskiej jest zatem poszukiwanie i analizowanie praktycznych propozycji w odniesieniu do inicjatyw duszpasterskich i charytatywnych dotyczących parafii zgodnie z programem diecezji” (112). Instrukcja wyraźnie podkreślając, że Parafialna Rada Duszpasterska *posiada jedynie głos doradczy* proboszczów, uczula jednak ich na to, aby „poważnie rozważyć wskazania Rady, zwłaszcza jeśli zostaną one wyrażone jednomyślnie, na drodze wspólnego rozeznania” (113).

2. Reakcje na Instrukcję

Opublikowana Instrukcja spotkała się z różnymi reakcjami. Czytelnik będzie miał teraz możliwość zapoznania się z pojawiającymi

po wydaniu dokumentu głosami po to, aby wyrobić sobie osobiste zdanie względem głoszonych racji.

Instrukcja została mocna skrytykowana przez większość biskupów niemieckich. Odnieśli się oni negatywnie zarówno do sposobu przygotowywania dokumentu, który, według nich nie był konsultowany z Kościołem lokalnym, jak też kwestii ujęcia zaangażowania wiernych świeckich w życiu i odnowie wspólnot parafialnych⁹. Przykładowo wiceprzewodniczący niemieckiego episkopatu, bp F.J. Bode, ocenił, że dokument jest silnym hamulcem „dla motywacji i doceniania posługi osób świeckich”¹⁰. Trzeba jednak obiektywnie zauważyć, że inna część biskupów niemieckich wypowiedziała się pozytywnie o Instrukcji, czego przykładem jest wypowiedź kard. R.M. Woelkiego, arcybiskupa Kolonii, doceniającego dokument za ukazanie propozycji dotyczących „misyjnego przebudzenia Kościoła”. Z kolei bp Eichstätt – G.M. Hanke podkreślił, że Instrukcja skupia się na *konkretnej sakramentalności* Kościoła, a nie na strukturach, zauważając, że dokument jest zgodny z linią papieża Franciszka, dotycząc „posłania Ludu Bożego do ewangelizacji skonkretyzowanej w parafii”¹¹.

Krytyczne stanowisko biskupów niemieckich związane jest z kontekstem sytuacyjnym Kościoła w Niemczech związanym z malejącą liczbą kapłanów i zamykaniem wielu parafii. Biorąc pod uwagę powyższe uwarunkowania, wielu ordynariuszy diecezji niemieckich podjęło różne działania zaradcze. Przykładowo bp Trewiru, S. Ackermann, pragnąc zapewnić ciągłość posługi duszpasterskiej w swojej diecezji, zarządził znaczne zmniejszenie liczby parafii poprzez połączenie mniejszych i pobawionych księży jednostek, redukując ich liczbę z prawie 800 do 35. Wspomnianej reformie miały także towarzyszyć daleko idące zmiany w funkcjonowaniu parafii, które,

⁹ T. Kycia, *Kościół w Niemczech o watykańskiej instrukcji o parafii*, IDK 29.07.2020, <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/200303/e7hw2asclv6j3mzq/#IDCBWJDH3RC4KMM4TKGXVWXIBCMMU2FIFBWOOFTEKZKQP0INMP5MZK> (dostęp 10.02.2021).

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

jak zdecydował bp S. Ackerman, miały być zarządzane kolegialnie ze znacznie większym udziałem osób świeckich. Kierownictwo nowych jednostek miałyby być powierzane liczącemu przynajmniej trzy osoby *zespółowi duszpasterskiemu*, któremu miał przewodniczyć kapłan. Z kolei kontrolę nad pracą tego organu miałyby sprawować, pochodząca z wyborów i składająca się wyłącznie ze świeckich, rada parafialna¹². Chociaż powyższe propozycje działań zostały skrytykowane przez Kongregację ds. Duchowieństwa, część biskupów niemieckich stwierdziła, że nie odstąpi od planowanej reformy parafii w swoich diecezjach¹³.

Trzeba jeszcze przywołać głos, będącego jednym z głównych doradców Franciszka, niemieckiego kardynała W. Kaspera. Podziękował on Stolicy Apostolskiej za dokument, wskazując, że jest on potrzebny w kontekście niekończących się w Niemczech dyskusji o celibacie, kapłaństwie kobiet czy tworzeniu *zespołów duszpasterskich*, które wpływają na zatracenie istoty posługi kapłańskiej, co w perspektywie jest jedną z głównych przyczyn pogłębiającego się kryzysu powołań. Kard. W. Kasper, doceniając pracę proboszczów w parafii, zaznaczył, że wbrew ocenom niemieckich hierarchów nie dostrzega on w Instrukcji żadnego *autorytarnego neoklerykalizmu*, zauważając przy tym, że biskupi niemieccy całkowicie pominęli cel powstania Instrukcji związany ze zwrotem ku duszpasterstwu misyjnemu w parafii. Kard. W. Kasper podzielił jednak część zarzutów, jakie pod adresem dokumentu wysunęli biskupi niemieccy, stwierdzając, że tekst zbyt obcesowo traktuje rolę świeckich wiernych, którzy w wielu aspektach powinni odgrywać większą rolę¹⁴.

Do krytycznych głosów biskupów niemieckich odnośnie instrukcji odniósł się prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kard. B. Stella, wyrażając ubolewanie z powodu zawężonego spojrzenia na

¹² T. Budnikowski, *Niemiecka droga synodalna*, „Przewodnik Katolicki” 2020, nr 5, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-5-2020/Wiara-i-Kosciol/Niemiecka-droga-synodalna> (dostęp 10.02.2021).

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

ten dokument. Zauważył on, że podkreślenie roli kapłana w parafii wiąże się przede wszystkim z potwierdzeniem „centralnego miejsca Eucharystii jako źródła oraz głównego punktu życia i misji Kościoła”. Kapłan powinien być odciążony od prac administracyjnych, aby mógł skoncentrować się na realizacji swoich głównych zadań: „Eucharystii, głoszeniu Słowa Bożego, kierownictwu duchowemu i spowiedzi, promowaniu miłości i bliskości z wiernymi, zwłaszcza z tymi najbardziej potrzebującymi”¹⁵. Określił on odbiór Instrukcji w odniesieniu do roli świeckich jako *redukujący*, zwracając uwagę na to, że w prawie są zawarte wyraźne uregulowania dotyczące zakresu funkcji, które można powierzać wiernym świeckim. Kard. B. Stella stwierdził także, że chętnie spotka się z przedstawicielami episkopatu Niemiec, aby wyjaśnić ich wątpliwości i wzburzenie¹⁶.

Jeżeli chodzi o recepcję Instrukcji w Polsce, to ze smutkiem należy zauważyć, że w chwili jej opublikowania nie pojawił się żaden oficjalny głos przedstawiciela Konferencji Episkopatu Polski na jej temat. Co prawda poszczególni polscy biskupi nawiązywali do niej w swoich wystąpieniach, zwracając uwagę na konieczność odnowy parafii oraz włączania w życie parafii wiernych świeckich (abp T. Wojda, abp G. Ryś)¹⁷, ale zabrakło oficjalnej promocji dokumentu tak, jak miało to miejsce w wypadku encykliki Franciszka *Fratelli tutti* czy *Dyrektorium o katechizacji*. W tym kontekście godnym podkreślenia jest fakt, że kwestię Instrukcji podjęły tygodniki katolickie: *Gość Niedzielny* i *Niedziela*, przywołując jej główne myśli oraz wypowiedzi

¹⁵ A. Stella, *Komentarze nt. instrukcji o parafiach są zawężone*, <https://deon.pl/kosciol/kard-stella-komentarze-nt-instrukcji-o-parafiach-sa-zawezone,951088> (dostęp 12.02.2021).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ T. Wojda, *W Kościele w Polsce potrzeba większej współpracy ze świeckimi. Duch ewangelizacji powinien być przeżywany w parafii*, <https://wpolityce.pl/kosciol/514504-abp-wojda-potrzeba-wiekszej-wspolpracy-ze-swieckimi> (dostęp 10.02.2021); G. Ryś, *Nawrócenie pastoralne w parafii i we wspólnotach*, www.youtube.com/watch?v=aH_6DWLR8Y (dostęp 11.02.2021).

proboszczów dotyczące tego, jak próbują realizować postulat nawrócenia pastoralnego¹⁸.

Konferencja Episkopatu Polski odniosła się oficjalnie do Instrukcji na swoim posiedzeniu plenarnym w Łodzi 5 i 6 października 2020 roku. Warto w tym miejscu zauważyć, że wspomniane posiedzenie przejdzie do historii Kościoła w Polsce, gdyż po raz pierwszy biskupi omawiali różne zagadnienia w pięciu grupach tematycznych, a następnie relatorzy zdawali sprawozdanie wszystkim zebrany. Instrukcja stała się przedmiotem dyskusji w grupie zajmującej się kwestią duszpasterstwa parafialnego w kontekście przemian. W czasie spotkania starano się określić współczesny sposób funkcjonowania parafii, poszukując odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy są one wspólnotami. Próbuąc odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób w tworzenie parafii angażują się parafianie, a w jaki sposób księża, zastanawiano się, „czy ksiądz też powinien czuć się parafianinem”. Podkreślano, że ksiądz powinien tworzyć relacje, nie bojąc się spotkań z żadną osobą oraz że wszyscy mają angażować się w dzieło ewangelizacji. Biskupi zwrócili uwagę na fakt, że bardzo zależy im na wpływie rad duszpasterskich na konkretne działania parafii¹⁹.

Instrukcja pobudziła do dyskusji niektórych teologów oraz duszpasterzy, którzy z jednej strony doceniali znaczenie dokumentu, czyniąc jego publikację punktem wyjścia do refleksji nad przyszłością parafii w Polsce, a z drugiej – dzieli się swoimi krytycznymi uwagami wobec niektórych jego wątków. Pierwszy wątek dotyczył kwestii zaangażowania świeckich w życie parafii. Ks. A. Draguła zauważył, że brakuje w dokumencie wskazania „nowych przestrzeni zaangażowania świeckich” i ich teologii, podkreślając, że odwołuje się on zasadniczo do współczesnego nauczania Magisterium²⁰. Doceniając, że Instrukcja

¹⁸ B. Zajączkowska, *Parafia w XXI wieku*, „Gość Niedzielny” 2020, nr 30; /www.gosc.pl/doc/6430563.Parafia-w-XXI-wieku (dostęp 10.11.2020); P. Rozpiątkowski, *Parafia jest ciągle aktualna*, „Niedziela” 2020, nr 36, s. 12-16.

¹⁹ *Podsumowanie 387. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, <https://ekai.pl/lodz-pabianice-zakonczylo-sie-387-zebranie-plenarne-konferencji-episkopatu-polski/> (dostęp 9.10.2020).

²⁰ A. Draguła, *Zapał przegrywa z przepisem. Stara parafia w nowym świecie*, dz. cyt.

podkreśla, że „każdy ochrzczony, dzięki darowi Ducha Świętego i otrzymanych charyzmatów, staje się aktywnym protagonistą ewangelizacji”, (...) zgodnie z zasadami organicznej komunii, ks. Draguła, że dokument nie poszerza odpowiedzialności i funkcjonalności świeckich w parafii²¹. Dostrzegł on jednak fakt, że Instrukcja zachęca świeckich do większego zaangażowania się w życie parafii, w której mogą oni podejmować autonomiczne działania, jak też sprawować powierzone im „czynności zastępcze w sytuacjach nadzwyczajnych (niedzielną celebrowanie Słowa Bożego, sprawowanie chrztu, celebrowanie obrzędu pogrzebu)”. Trzeba obiektywnie zauważyć, że chociaż ks. Draguła wyrażał się krytycznie o braku wskazania przez autorów Instrukcji nowych przestrzeni zaangażowania świeckich, to próbował zrozumieć ich racje: „część wskazań została wyraźnie napisana ze względu na Kościoły, które cierpią na brak powołań”²². Kwestię udziału laikatu w życiu parafii podniósł również ks. B. Rajewski, kanonista i proboszcz polskiej parafii św. Wojciecha w Londynie, twierdząc, że dokument „nie kreuje żadnych nowych płaszczyzn zaangażowania laikatu”²³.

Inny zarzut kierowany do autorów Instrukcji dotyczył zbyt jurydycznego potraktowania parafii, z położeniem nacisku na jej formę terytorialną, co może ograniczać realizację wezwania do *nawrócenia duszpasterskiego*. Ks. A. Draguła, doceniając dokument za opisanie kontekstów, w jakich funkcjonuje współczesna parafia, skrytykował go za położenie nacisku na posługę parafii terytorialnych, zauważając, że trudno im „dziś podjąć funkcje, których domaga się od nich współczesny świat”²⁴. Zauważył też, że Instrukcja „nie proponuje faktycznie żadnych nowych rozwiązań prawnych, ale wydobywa to, co prawo kanonicze już przewiduje”²⁵. Autor, krytykując powyższe

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Dg, Ks. Bartosz Rajewski komentuje watykański dokument poświęcony parafiom, dz. cyt.

²⁴ A. Draguła, *Zapał przegrywa z przepisem. Stara parafia w nowym świecie*, dz. cyt.

²⁵ Tamże.

podejście, szukał przyczyny takiego stanu rzeczy, podkreślając, że dzieje się tak dlatego, że *być może* nie wykorzystuje się w codziennej praktyce proponowanych przez prawo rozwiązań²⁶. Według niego dokument za bardzo skupia się na rozwiązaniach prawnych, co bardzo mocno przesuwa punkt ciężkości z entuzjastycznego wezwania do odnowy w duchu nawrócenia pastoralnego w kierunku czysto administracyjnym, a nawet biurokratycznym²⁷.

Kwestia tworzenia parafii personalnych została też podjęta przez ks. B. Rajewskiego, podkreślającego, że dokument nie zawiera w tym zakresie *żadnych nowych pomysłów*²⁸. Chwaląc dokument za trafną diagnozę uwarunkowań, w których funkcjonuje współczesna parafia, oraz za podkreślenie myśli, że współczesna parafia „powinna dawać okazję do doświadczenia bliskości”, nie zrozumiał, dlaczego „w Instrukcji ani razu nie została wspomniana parafia personalna”²⁹. Odnosząc się do osobistego doświadczenia posługi w takiej właśnie londyńskiej parafii, zauważył: „właśnie ta forma duszpasterstwa daje możliwość efektywnego towarzyszenia i skutecznego budowania relacji opartych na bliskości”. Zaproponował on zarazem, aby do parafii personalnej należeli wszyscy, „których łączy nie tylko język czy narodowość, ale (...) duchowość, liturgiczna wrażliwość czy możliwość aktywnego zaangażowania w życie wspólnoty”³⁰. Autor w swoich rozważaniach podniósł także zarzut dotyczący tego, że zbyt jurydyczne ujęcie parafii ogranicza kreatywność, która jest potrzebna przy poszukiwaniu nowych dróg służących realizacji wezwania Franciszka do *nawrócenia pastoralnego*³¹.

Kolejny zarzut kierowany wobec autorów Instrukcji łączy się z tym, że położenie zbyt dużego nacisku na wymiar prawny odnowy parafii skutkuje brakiem konkretnych rozwiązań duszpasterskich. W tym

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Dg, *Ks. Bartosz Rajewski komentuje watykański dokument poświęcony parafiom*, dz. cyt.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

kontekście ks. B. Rajewski skrytykował dokument za brak narzędzi umożliwiających wprowadzanie w życie inspiracji dotyczących nauczania Franciszka odnośnie *bliskości* Kościoła i jego *towarzyszenia* ludziom. Zachęcał on przy tym, aby sięgać po lekturę książek ukazujących konkretne przykłady realizacji wezwania Franciszka do nawrócenia pastoralnego³², polecając konkretne pozycje, które ukazały się w języku polskim³³. Kwestie braku w instrukcji konkretnych propozycji wskazówek dla duszpasterzy dotyczących sposobów duszpasterskiego nawrócenia parafii podjął także ks. P. Potoczny, proboszcz greckokatolickiej parafii św. Mikołaja w Żelichowie (Cyganku) na Żuławach³⁴. Doceniając dokument za ukazanie kontekstów, w jakich znalazły się współcześnie parafie, zauważył jednocześnie, że każdy z proboszczów, jeżeli będzie chciał wykonać misję i posłanie Jezusa Chrystusa, będzie musiał wyjść poza znane mu schematy, odznaczając się postawą *ucznia w drodze*³⁵.

3. Co dalej po Instrukcji?

Trzeba teraz odnieść się do pojawiających się głosów w dyskusji po opublikowaniu Instrukcji, wskazując zarazem na pewne zagadnienia, które winny być podjęte w przyszłości. Ma to być zachęta do czytelników, aby sami podjęli dalszą refleksję dotyczącą odnowy parafii w Polsce, mając przed oczyma wezwanie papieża Franciszka do *nawrócenia pastoralnego*.

Z naciskiem trzeba podkreślić, że bardzo potrzebny był dokument zbierający w całość dotychczasowe nauczanie Magisterium dotyczące funkcjonowania parafii, umiejscawiające je w kontekście *nawrócenia pastoralnego*. Z uznaniem trzeba też przyjąć zawartą w nim diagnozę dotyczącą kontekstów współczesności mających

³² Tamże.

³³ M. Whit, *Odbudowana. Czyli jak przebudzić wiernych*, Gubin 2013; J. Socha, *Nawracanie proboszcza. Od nawracania proboszcza do nawrócenia pastoralnego parafii*, Pelplin 2016.

³⁴ DG, *Grekokatolicki proboszcz komentuje watykański dokument poświęcony parafiom*, dz. cyt.

³⁵ Tamże.

wpływ na mentalność, sposób myślenia i postępowania tworzących parafię osób. Doceniając zaprezentowaną w dokumencie diagnozę stanowiącą ważną przesłankę przemawiającą za tworzeniem parafii personalnych, należy postulować, aby duszpasterska posługa Kościoła w Polsce była zasadniczo oparta na parafiach terytorialnych. Trzeba w tym miejscu przywołać opinię dziennikarki Radia Watykańskiego, B. Zajączkowskiej, twierdzącej, że „w Polsce warto jeszcze powalczyc o klasyczną parafię”³⁶. Jednym z argumentów przemawiającym za takim rozwiązaniem jest przywiązanie Polaków do tradycyjnej struktury parafii terytorialnej. Nie negując konieczności tworzenia w uzasadnionych sytuacjach, szczególnie w wielkich miastach, parafii personalnych³⁷, powinno się zadbać o odnowienie parafii terytorialnych w duchu *nawrócenia pastoralnego*. W tym kontekście ważnym jest także korekta granic istniejących już parafii czy też kwestia ich roztropnego łączenia, szczególnie w tych diecezjach, gdzie szczególnie widoczny jest spadek powołań³⁸.

Jeżeli chodzi o podnoszony zarzut dotyczący braku wskazania nowych przestrzeni zaangażowania się świeckich w parafii, to trzeba przypomnieć, że nie było to celem Instrukcji. Dokument w dużej mierze jest odpowiedzią na zaistniałą sytuację w krajach Europy Zachodniej, w których po II Soborze Watykańskim doszło do niewłaściwej interpretacji nauczania Magisterium i prawa kanonicznego, dotyczącego roli i miejsca świeckich. Jednym ze skutków tego

³⁶ B. Zajączkowska, *Parafia w XXI wieku*, dz. cyt.

³⁷ Kanon 518 Kodeksu Prawa Kanonicznego, wyjaśniając pojęcie parafii personalnej, zauważa: *Z zasady ogólnej parafia powinna być terytorialna, a więc obejmująca wszystkich wiernych określonego terytorium. Gdzie jednak jest to wskazane, należy tworzyć parafie personalne określone z racji obrządku, języka, narodowości wiernych jakiegoś terytorium albo z innego jeszcze powodu*. W Polsce spotyka się zarówno parafie personalne, jak też terytorialno-personalne. Przykładem parafii personalnej jest personalna parafia akademicka pw. św. Ireneusza BM w Częstochowie, a parafii mieszanych parafie wojskowo-cywilne, podlegające zarówno biskupowi polowemu, jak też lokalnemu biskupowi miejsca.

³⁸ A. Czaja, *Jestem zmuszony łączyć ze sobą mniejsze parafie*, <https://info.wiara.pl/doc/6312564> (dostęp 10.02.2021).

procesu było oddawanie całej władzy w parafiach w ręce świeckich, ograniczając rolę proboszcza jedynie do sprawowania sakramentów Eucharystii i pokuty³⁹. W sposób szczególny dotyczy to Niemiec, w których odbywa się *Droga Synodalna* mająca na celu odzyskanie wiarygodności Kościoła w kontekście licznych skandali pedofilskich z udziałem duchownych. Nie negując intencji części duchownych i świeckich pragnących odnowy życia Kościoła, należy zauważyć, że podejmowane nieraz dyskusje dotyczące błogosławienia związków par homoseksualnych czy kapłaństwa kobiet są wyrazem negowania nauczania Magisterium. To samo można powiedzieć o próbach oddawania zarządu parafiom w ręce osób świeckich, bez uwzględnienia roli, jaką powinien w nich odgrywać proboszcz. Dokument, dostarczając impulsów do procesu *nawrócenia duszpasterskiego* parafii, nieustannie podkreśla, że do tego jest powołane nie tylko duchowieństwo, ale też wszyscy świeccy, zgodnie z otrzymanymi charyzmatami (37-38; 41). Instrukcja, odwołując się do nauczania soborowego i posoborowego, zauważa, że świeccy na mocy sakramentu chrztu i innych sakramentów uczestniczą w ewangelizacyjnym działaniu Kościoła, realizując swoje powołanie i misję przemieniania świata w duchu Ewangelii i współdziałając ze swoimi pasterzami w służbie wzrostu i żywotności wspólnoty kościelnej, wyraźnie wskazuje na funkcje i posługi parafialne, jakie mogą i powinni sprawować świeccy (85; 94-100). Zamiast więc *utyskiwać* na to, że Instrukcja nie wskazuje na nowe przestrzenie zaangażowania świeckich w parafii, należy podjąć refleksję nad tym, jak bogate nauczanie Magisterium dotyczące roli i znaczenia wiernych świeckich w Kościele ma być wcielane w życie. Warto w tym miejscu przywołać słowa abpa T. Wojdy, byłego metropolity białostockiego, który zauważając, że „wśród chrześcijan w Polsce brakuje głębszej świadomości odpowiedzialności za dzieło głoszenia Dobrej Nowiny”, stwierdził, że musi się dokonać przemiana mentalności i świadomości dotyczącej rozumienia Kościoła

³⁹ P. Chmielewski, *Ważna decyzja Watykanu – przeciwko protestantyzacji kapłaństwa* <https://www.pch24.pl/wazna-decyzja-watykanu---przeciwko-protestantyzacji-kaplanstwa,77377,i.html> (dostęp 11.02.2021).

jako wspólnoty, „w której każdy ma swoje miejsce i jest odpowiedzialny nie tylko za swoją osobistą wiarę, ale także za tych, którzy są obok niego”. W tym kontekście biskup zauważył, że „jest wiele przestrzeni, w które mogą angażować się ludzie świeccy, począwszy od Parafialnych Rad Duszpasterskich, poprzez Rady Ekonomiczne, wspólnoty, aż po własną rodzinę”⁴⁰.

Kolejny zarzut pojawiający się po opublikowaniu Instrukcji dotyczy braku w niej szczegółowych wskazań duszpasterskich. Trzeba podkreślić, że nie było to celem dokumentu, który ma przedstawić wskazania i ogólne normy. Wskazania Instrukcji, która ma charakter ogólny, powinny być punktem odniesienia do refleksji prowadzonych zgodnie z zasadą pomocniczości na poziomie Kościołów lokalnych. To tam trzeba razem, na drodze właściwie rozumianego *rozeznawania synodalnego*, poszukiwać szczegółowych rozwiązań, adekwatnych do lokalnych znaków czasu. Przecież nie można wymagać od Kongregacji ds. Duchowieństwa, że przygotuje w Watykanie gotowy zestaw rozwiązań odpowiadających na zróżnicowaną sytuację poszczególnych parafii na całym świecie. Przywoływany już ks. A. Ripa zauważył, że Instrukcja, proponując „narzędzia towarzyszące i ukierunkowujące reformę wspólnot parafialnych, dowartościowuje wymiar wspólnotowy, współodpowiedzialność eklezjalną wszystkich ochrzczonych, każdego zgodnie ze swoim powołaniem i charyzmatem, w harmonijnej syntezie służącej głoszeniu Ewangelii”⁴¹. Zauważając, że „Instrukcja chce być narzędziem ułatwiającym przejście od duszpasterstwa zachowawczego do duszpasterstwa misyjnego, nie ograniczając się do postawy zachowania istniejącego stanu rzeczy, ale angażując się odważnie, aby odpowiedzieć na obecne wyzwania ewangelizacji i pomagając wspólnotom parafialnym do przyjęcia stałej postawy <<wyjścia>>”, podkreśla, że „dokumentnie nie pretenduje

⁴⁰ T. Wojda, *W Kościele w Polsce potrzeba większej współpracy ze świeckimi. Duch ewangelizacji powinien być przeżywany w parafii*, dz. cyt.

⁴¹ A. Ripa, *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła. Prezentacja Instrukcji Kongregacji ds. Duchowieństwa*, dz. cyt., s. 36.

do udzielenia wyczerpujących i ostatecznych odpowiedzi na wspomniane wyzwania, jakby miał być swego rodzaju kazuistycznym podręcznikiem na temat parafii lub miał zamykać w statycznej formie kreatywność Ludu Bożego⁴².

Nie oczekując więc na *płynące z góry* konkretne wskazania dotyczące konkretnych sposobów odnowienia parafii w duchu *nawrócenia pastoralnego*, należy uruchomić potencjał tkwiący w polskich parafialnych radach duszpasterskich. Badania prowadzone w latach 2012-2013 wykazały, że rady istniały zasadniczo w 80% polskich parafii⁴³. Jest to olbrzymi, często niewykorzystany właściwie potencjał. Opublikowana Instrukcja stanowi dobrą okazję, aby ożywić ich funkcjonowanie tak, aby ich członkowie pod przewodnictwem proboszczów w szerszym zakresie podjęli współodpowiedzialność za poszukiwanie sposobu odnowy życia parafii. Jest to szczególnie ważne w kontekście zachodzących procesów sekularyzacyjnych oraz pandemii koronawirusa, która spowodowała odpływ części wiernych z parafii. Poszukując inspiracji do dróg nawrócenia pastoralnego, trzeba sięgać po przywoływane już publikacje *Odbudowana*, autorstwa M. White'a, czy *Nawracanie proboszcza* ks. J. Sochy, pamiętając, że wspomniane sposoby działań są realizowane w konkretnych warunkach miejsca i nie można niewolniczo kopiować zaproponowanych tam rozwiązań.

* * *

Ks. A. Ripa, podsekretarz Kongregacji ds. Duchowieństwa, ukazując okoliczności powstania Instrukcji, odwołał się do słów papieża Franciszka wypowiedzianych podczas jego spotkania z polskimi biskupami na Wawelu 27 lipca 2016. Papież powiedział wtedy: „parafia jest ciągle aktualna! Parafia musi pozostać: jest strukturą, której nie wolno nam wyrzucić przez okno. Parafia jest właśnie domem ludu Bożego, tym domem, w którym on mieszka. (...) Odnowa parafii jest jedną z rzeczy, którą biskupi powinni zawsze mieć na oku. (...) Parafia jest

⁴² Tamże.

⁴³ T. Wielebski, *Parafialne Rady Duszpasterskie w Polsce w służbie budowania communio Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2015, nr 639, s. 272.

nietykalna: musi pozostać jako miejsce kreatywności, odniesienia, macierzyństwa i tego wszystkiego. Tam należy realizować wszelką zdolność kreatywności; a kiedy parafia rozwija się w ten sposób, to dokonuje się to, o czym mówiłem o uczniach-misjonarzach – nazywam to «parafia wychodząca»⁴⁴. Przed duchownymi i świeckimi stoi teraz wielkie zadanie, aby wypowiedziane w Polsce słowa papieża Franciszka, dotyczące wizji parafii podlegającej nieustannemu *nawróceniu duszpasterskiemu*, odpowiadającej na wyzwania współczesności i docierającej z przesłaniem ewangelii do wszystkich bez wyjątku ludzi, były konsekwentnie wprowadzane w życie.

Streszczenie

Kongregacja ds. Duchowieństwa opublikowała 20 lipca 2020 roku Instrukcję *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*. Nie tylko zbiera ona w całość dotychczasowe nauczanie Magisterium dotyczące parafii, ale umiejscawia je w perspektywie nauczania papieża Franciszka wzywającego do nawrócenia pastoralnego całego Kościoła, którego owocem ma być postawa *misyjnego wyjścia* do wszystkich ludzi z orędziem Ewangelii.

Opublikowana Instrukcja spotkała się z różnymi reakcjami. Pojawiły się głosy pozytywne, chwalcące ją za ukazanie skondensowanej wiedzy na temat prawnych podstaw funkcjonowania parafii, nakreślenia szerokiej panoramy współczesnych uwarunkowań, w jakich one działają, oraz dostarczenia inspiracji do odnowy duszpasterstwa parafialnego w duchu *nawrócenia pastoralnego*. Pojawiły się też głosy krytyczne dotyczyły braku propozycji nowych rozwiązań teologicznych dotyczących zaangażowania wiernych świeckich w życie parafii, zbyt małego akcentowania konieczności rozwoju parafii personalnych oraz zaproponowania szczegółowych rozwiązań duszpasterskich. W artykule zostały przybliżone główne myśli zawarte w dokumencie, który nie jest znany w Polsce szerszemu ogółowi czytelników (1), zreferowana tocząca się po jego publikacji dyskusja (2), odniesienie do niej i podanie pewnych inspiracji do twórczych poszukiwań dróg odnowy parafii w duchu nawrócenia pastoralnego (3).

⁴⁴ Tamże.

Słowa klucze: odnowa parafii; nawrócenie pastoralne; ewangelizacja; parafialne rady duszpasterskie

Summary

On 20th July 2020 Congregation for the Clergy issued an instruction *The pastoral conversion of the Parish community in the service of the evangelising mission of the Church*.

This document brings together the previous teachings of the Magisterium regarding the Parish community, approaching them from the perspective of the Pope Francis's teaching calling for pastoral conversion of the whole Church, which should result in the missionary attitude of bringing the message of Gospel to all the people.

Issuing of the instruction evoked different responses. Some of them were positive, praising the presenting of the integrated knowledge regarding the legal basis of the Parrish community functioning, as well as speaking highly of this document in the context of mapping out a wide range of the contemporary circumstances in which the parishes function. Also, providing the inspiration for the renewal of the Parish Ministry was appreciated.

However, some criticisms were also raised, regarding the lack of new solutions aiming at involving the lay faithful in the life of the Parish community, putting too little emphasis on the necessity of the personal parishes development and the offer of the detailed pastoral methods. The author describes the main ideas included in this document, which has not reached a wider readership in Poland. At the same time, he (1), presents the discussion that the issuing of the instruction has evoked (2), referring to the document itself and suggesting some inspiration for creative searching for the ways of reaching the renewal of the Parish community in the context of the Pastoral conversion (3).

Key words: renewal of the Parish community; Pastoral conversion; evangelization; parish pastoral councils

Bibliografia

- Budnikowski T., *Niemiecka droga synodalna*, „Przewodnik Katolicki” 2020, nr 5, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-5-2020/Wiara-i-Kosciol/Niemiecka-droga-synodalna> (dostęp 10.02.2021).
- Chmielewski P., *Ważna decyzja Watykanu – przeciwko protestantyzacji kapłaństwa* <https://www.pch24.pl/wazna-decyzja-watykanu---przeciwko-protestantyzacji-kaplanstwa,77377,i.html> (dostęp 11.02.2021).
- Czaja A., *Jestem zmuszony łączyć ze sobą mniejsze parafie*. <https://info.wiara.pl/doc/6312564> (dostęp 10.02.2021).
- DG, *Grekokatolicki proboszcz komentuje watykański dokument poświęcony parafiom*, <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/200282/mnpjifyto73xao nc/#IDFJRHXPPNA211F0ML2PjNXJYBDPJVB1053H501BGZPG5NPDW EY11O> (dostęp 8.02.2020).
- Dg, *Ks. Bartosz Rajewski komentuje watykański dokument poświęcony parafiom*, <https://ekai.pl/ks-bartosz-rajewski-komentuje-watykanski-dokument-poswiecony-parafiom/> (dostęp 8.02.2021).
- Draguła A., *Zapał przegrywa z przepisem. Stara parafia w nowym świecie*, <http://wiesz.com.pl/2020/07/21/zapal-przegrywa-z-przepisem-stara-parafia-w-nowym-swiecie> (dostęp 15.02.2021).
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020.
- Kycia T., *Kościół w Niemczech o watykańskiej instrukcji o parafii*, IDK 29.07.2020, <http://nowy.ekai.pl/szuflada/protected/200303/e7hw2asclv6j3mzq/#IDCBWJ DH3RC4KMM4TKGXVWXIBCMMU2F1FBWOOFTKEZKQP01NMP5 MZK> (dostęp 10.02.2021).
- Podsumowanie 387. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, <https://ekai.pl/lodz-pabianice-zakonczylo-sie-387-zebranie-plenarne-konferencji-episkopatu-polski/> (dostęp 9.10.2020).
- Ripa A., *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła. Prezentacja Instrukcji Kongregacji ds. Duchowieństwa*, „L'Osservatore Romano” 2020, nr 9, s. 35-37.
- Rozpiątkowski P., *Parafia jest ciągle aktualna*, „Niedziela” 2020, nr 36, s. 12-16.
- Sikora P., *Pozory reformy parafii*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/pozory-reformy-parafii-164243> (dostęp 15.02.2021).
- Sitarz M., *Instrukcja*, w: M. Sitarz (red.), *Leksykon Prawa Kanonicznego*, Lublin 2019, s. 961-963.
- Stella A., *Komentarze nt. instrukcji o parafiach są zawężone*, <https://deon.pl/kosciol/kard-stella-komentarze-nt-instrukcji-o-parafiach-sa-zawezone,951088> (dostęp 12.02.2021).

- Wielebski T., *Parafialne Rady Duszpasterskie w Polsce w służbie budowania communio Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie”, 2015 nr 639, s. 262-284.
- Wojda T., *W Kościele w Polsce potrzeba większej współpracy ze świeckimi. Duch ewangelizacji powinien być przeżywany w parafii*, <https://wpolityce.pl/kosciol/514504-abp-wojda-potrzeba-wiekszej-wspolpracy-ze-swieckimi> (dostęp 10.02.2021).
- Zajączkowska B., *Parafia w XXI wieku*, „Gość Niedzielny” 2020, nr 30; /www.gosc.pl/doc/6430563.Parafia-w-XXI-wieku (dostęp 10.11.2020).

Biogram

Ks. Tomasz Wielebski: dr hab. teologii pastoralnej; prof. UKSW; prezbiter diecezji warszawsko-praskiej; Dyrektor Instytutu Nauk Teologicznych UKSW; kierownik Katedry Prakseologii Pastoralnej i Organizacji Duszpasterstwa INT UKSW; wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Warszawsko-Praskiej; Przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów; konsultor Zespołu KEP ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia; redaktor naczelny „Warszawskich Studiów Pastoralnych”; autor między innymi: *Dzień Pański w życiu katolików w Polsce* (2013) oraz współautor: *Postawy katolików praktykujących i odbiór duszpasterstwa parafialnego w diecezji siedleckiej. Diagnoza socjologiczna i postulaty pastoralne* (2017); *Duch, który żyje i ożywia. Teologiczno-pastoralne wymiary pneumatologii* (2019); *Seniorzy wyzwaniem dla Kościoła w Polsce* (2019); kierunki badań: duszpasterstwo chorych i hospicyjne; świętowanie niedzieli, działalność rad duszpasterskich, współpraca teologii pastoralnej z naukami pozateologicznymi. E-mail: tomwielebski@gmail.com.

KS. JAROSŁAW PAKUŁA OFM CONV

**SYNODALNOŚĆ SZANSĄ ZMIANY OSÓB
DOŚWIADCZONYCH ACEDIA**
**Synodality as an opportunity to change people
experienced in acedia**

Papież Franciszek, inicjując synod o synodalności, stwierdził, że jest to: „ideą łatwą do wyrażenia słowami, ale nie jest takie proste realizowanie tego w praktyce”¹. Jest przekonany o tym, że tego oczekuje od współczesnego Kościoła Bóg, a ma się to wyrażać we wspólnym podążaniu. Jednocześnie papież przynagla do tego, aby pomagać zagubionym w wierze². Kondycja współczesnego człowieka w odniesieniu do wiary i misji ewangelizacyjnej Kościoła została już zasygnalizowana przez niego w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*, w której użył bardzo ostrego sformułowania: „nie dla egoistycznej acedii”³.

Zaangażowanie w proces synodalnym domaga się odnajdywania i ukazywania wartości pochodzących z jego realizacji. Przedstawienie potencjału wzrostu, jaki w sobie posiada, może przyczynić się najpierw do ukazania przejścia od założeń teoretycznych ku praktycznym. Taki sposób przedstawiania synodalności będzie wówczas narzędziem umożliwiającym wykazanie, jak synodalność pogłębia

¹ Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, Watykan 17.10.2015, „L'Osservatore Romano” 2015, nr 11, s. 5.

² Por. Franciszek, *Katecheza o synodzie do delegatów Diecezji Rzymskiej*, Watykan 18.09.2021, <https://kongreskk.pl/2021/10/13/kongres-jako-pierwszy-publikuje-polskie-tlumaczenie-synodalnego-przemowienia-papieża-franciszka-do-wiernych-diecezji-rzymskiej/> (dostęp 14.01.2022).

³ Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, Watykan 2013, 81-83.

i rozwija przeżywanie wiary. Zagadnienie jest tym bardziej interesujące, ponieważ dostrzegamy nasilający się proces duchowego zniechęcenia, oziębłości religijnej i kryzys wiary, a w kontekście synodalności rozbieżność opinii i postaw.

Leksykon duchowości katolickiej podaje, że acedia (gr. *akedia*⁴) oznacza: oziębłość duchową, opieszałość duchową⁵. G. Bunge, poszukując polskiego odpowiednika, wymienia: „obrzydzenie, nudę, gnuśność, zniechęcenie, zmęczenie, niechęć, awersję, przygnębianie, przesyt, uprzykrzenie”⁶. Zaznaczając, że ostatnie określenie jest jak najbardziej adekwatne, przyjmując jednocześnie współbrzmienia z nim wszystkich wymienianych znaczeń⁷. S. Mojek w haśle *lenistwo* przygotowanym do *Encyklopedii katolickiej KUL* zauważa, że w aspekcie duchowym jest ono nazywane acedią⁸. Św. Tomasz z Akwinu określa acedię terminem „zniechęcenie” i objaśnia, że „jest smutkiem z dobra duchowego jako dobra Bożego”⁹. *Katechizm Kościoła Katolickiego* dostrzega w niej rodzaj depresji pojawiającej się na skutek zaprzestania wysiłku duchowego i zaniedbań w tej sferze¹⁰. Przyjmujemy więc, że pod pojęciem acedii autor będzie rozumiał stan duchowy człowieka skutkujący oddaleniem od Boga oraz utrudniający relację z bliźnimi.

Synodalność w poniższym opracowaniu rozumiana jest jako sposób życia i działania Kościoła, która urzeczywistniać się będzie przez

⁴ Etymologicznie wywodzi się od gr. *kedos* czyli troska. W języku słowiańskim oddawana jest słowem: *unynije* co należy tłumaczyć jako znużenie, zniechęcenie, zobjętnienie. W literaturze możemy również spotkać się z określeniem demon południa. Por. L. Macheta, *Demon południa i zafałszowanie egzystencji. O acedii starożytnego mnicha i zbędności inteligenta rosyjskiego XIX wieku*, Kraków 2003, s. 14.

⁵ Por. T. Paszkowska, *Acedia w: Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin–Kraków 2002, s. 33.

⁶ G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja*, w: *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), Kraków 2018, s. 83.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. S. Mojek, *Lenistwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, kol. 753.

⁹ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna. Miłość*, t. 16, London 1967, s. 204.

¹⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 2733.

komunię osób, towarzyszenie, uczestnictwo wszystkich i owocować misją ewangelizacyjną¹¹. Podążając za przekonaniem papieża Franciszka o tym, że: „Duch Święty będzie z nami, co wyraża się w pielęgnowaniu ufnej relacji z Duchem Świętym i z przyszłym światem”¹², należy podkreślić, że synodalność nie zaistnieje bez głębokiej więzi człowieka z Duchem Świętym. Ważne jest wyeksponowanie sposobu postępowania wierzących, prowadzonych przez Jezusa mocą Ducha Świętego w celu głoszenia Dobrej Nowiny¹³. Synodalność jest więc procesem skutkującym przemianą wspólnoty przez wzajemne pojednanie i pogłębienie komunii z Jezusem i z bliźnimi¹⁴.

Artykuł będzie się opierał na dokumentach dotyczących synodalności. Są nimi: *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Międzynarodowej Komisji Teologicznej, następnie *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*, Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów oraz *Vademecum synodu o synodalności*. Oficjalny podręcznik słuchania i rozeznawania w Kościołach lokalnych: etap pierwszy [październik 2021–kwiecień 2022] w diecezjach i konferencjach episkopatów prowadzący do Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku. Adhortacja apostołska papieża Franciszka *Evangelii gaudium*¹⁵ oraz V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*¹⁶, posłużą omówieniu kondycji

¹¹ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Kraków 2021, 6.

¹² Franciszek, *Katecheza o synodzie do delegatów Diecezji Rzymskiej*, dz. cyt.

¹³ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 70.

¹⁴ Por. A. Dobrzyński, *Synodalność Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 2020, s. 390.

¹⁵ Wymieniony dokument jest traktowany przez autora jako programowy pontyfikatu papieża Franciszka. Opinia oparta jest na stwierdzeniu abp Grzegorza Rysia. Zob. G. Ryś, *W Kościele jest miejsce dla wszystkich*, Kraków 2020, s. 93.

¹⁶ Przywoływany już abp Grzegorz Ryś jest przekonany o tym, że „Dokument z Aparecidy” jest kluczowy dla zrozumienia działań papieża Franciszka. Por. M. Legan, *Medioznawcze implikacje „Dokumentu z Aparecidy”*, „Symposium”, Rok XXI, 2017, nr 2 (33), s. 21.

współczesnego człowieka w kontekście acedii w odniesieniu do misji Kościoła w świecie współczesnym. Autor zastosuje metodę analityczno – syntetyczną.

Celem artykułu jest wykazanie, że osoby przeżywające acedię na drodze synodalnej mogą doświadczyć przemiany własnego wnętrza. Autor, realizując postawiony cel, w pierwszym punkcie przedstawi współczesny kontekst sprzyjający przeżywaniu acedii. W drugim punkcie zostaną omówione jej najbardziej charakterystyczne zjawy. Punkt trzeci zaprezentuje synodalność jako dar dla Kościoła, który ma się przyczyniać do jego wzrastania w komunii oraz rozeznawania, stanowiąc zarazem narzędzia do walki z acedią. Czwarty punkt skonfrontuje acedię z synodalnością, aby ukazać szanse prowadzące do uzdrowienia z niej.

1. Współczesność sprzyjająca acedii

Przedstawienie kontekstu związane jest z odróżnieniem acedii jako rzeczywistości dotyczącej sfery duchowej człowieka od przesłanek wynikających z jego sposobem funkcjonowania. Możliwe jest bowiem niedostrzeżenie zachodzącego problemu, który będzie usprawiedliwiany przez okoliczności, wymogi postępu i konieczność odnalezienia się w tym, co przynosi życie. Acedia jako choroba duszy dotyka ludzi w różnych życiowych powołaniach, nie ograniczając się jedynie do osób, które realizują powołanie kapłańskie czy zakonne¹⁷. Interesujące jest stwierdzenie oparte na praktyce specjalistów zajmujących się depresją jak i osób, które ją przeżyły, że „problem ten może dotyczyć głębszej warstwy ludzkiej psychiki, czyli tego wszystkiego, co ogólnie nazywa się duchowością”¹⁸. Potwierdzają to badania, które wskazują, że 80% osób szukających pomocy u psychiatrów uważa się za osoby

¹⁷ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, „Studia Płockie” 32 (2004), s. 67.

¹⁸ M. Kosowska, *Depresja w aspekcie teologiczno-moralnym*, Kraków 2015, s. 11.

religijne czy duchowe, 48% z nich deklaruje się jako osoby głęboko wierzące¹⁹.

Pierwszym i najistotniejszym czynnikiem wpływającym na współczesnego człowieka, który sprzyja acedii, jest pozbawienie się więzi z Bogiem. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, określając to zjawisko pisze, że jest to „dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa”²⁰. Według niego „taki typ myślenia doprowadził do tego, że uważa się człowieka za absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka”²¹. Ten sposób postrzegania własnej egzystencji rzutuje jednocześnie na samego człowieka, czego objawem jest utracenie rozumienia własnej egzystencji i kryzys osobowy²². Papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei*, diagnozując postawy współczesnych ludzi w odniesieniu do wiary, stwierdza, że: „nie jest potrzebne w nowych czasach, kiedy człowiek stał się dojrzały, szczyci się swoim rozumem, pragnie w nowy sposób badać przyszłość”²³. Wiedza i wiara, jego zdaniem, w takim sposobie myślenia są sobie sprzeczne, gdzie to wiara utrudnia dotarcie do prawdy o rzeczywistości²⁴. Brak odniesienia egzystencji człowieka do Boga przynosi dalsze konsekwencje. Zauważa je J. Ratzinger, wskazując, że jeśli człowiek nie może odnieść się do Boga, który jest bliski, miłosierny i wszechmocny, znajdzie się w położeniu, w którym przeżyje brak nadziei na doświadczenie miłości. Kolejnym skutkiem, jego zdaniem,

¹⁹ Por. A. Kheriaty, J. Cihak, *Katolicki przewodnik po depresji. Jak święci, sakramenty i psychiatria mogą pomóc ci wyrwać się spod jej wpływu i odnaleźć utraconą radość*, Kraków 2013, s. 82-83.

²⁰ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, 9.

²¹ Tamże.

²² Por. A. Jucewicz, *Lenistwo i pracoholizm w perspektywie duchowego zagubienia współczesnego człowieka*, „Forum Teologiczne”, XIV (2013), s. 23.

²³ Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, Watykan 2013, 2.

²⁴ Por. tamże.

będzie postrzeganie człowieka jako największego wroga samego siebie i całego stworzenia²⁵.

Pisząc o okolicznościach sprzyjających acedii, należy także wymienić wpływające na człowieka nasilające się oddziaływanie depresji, smutku i zniechęcenia²⁶. Rozwój społeczeństwa technologicznego, które umożliwia dostęp do wielu przyjemności, nie daje jednak radości²⁷. M. Kosowska stwierdza, że powszechnie zauważa się „poczucie braku satysfakcji czy pustki egzystencjalnej”²⁸. Jednocześnie paradoksalnie osoby żyjące w tak zwanych bogatych krajach ogarnia lęk i rozpacz. Walka o odnalezienie się w codzienności skomplikowanego świata implikuje zatracenie godności. Wynika ona z przyspieszenia cywilizacyjnego postępującego bardzo intensywnie przejawiającego się w rozwoju nauki i techniki i ich zastosowaniu w codziennym życiu²⁹. J.F. Catalan wysuwa bardzo odważną tezę, że żyjemy w społeczeństwie depresyjnym, które straciło odwagę, chęć do życia i jest nieszczęśliwe³⁰.

Kolejnym podłożem sprzyjającym zaistnieniu acedii jest wyczerpanie, będące konsekwencją braku możliwości dotarcia do prawdy³¹. Opisując sposób przekazu informacji, papież Franciszek zauważa, że: „dzisiaj wszystko można wytworzyć, zamaskować, zmodyfikować. Sprawia to, że bezpośrednie spotkanie z ograniczeniami, jakie niesie rzeczywistość, jest nie do zniesienia”³². Jego zdaniem, najważniejszym kryterium w wybieraniu informacji i osób staje się osobiste upodobanie człowieka i to, co mieści się w poziomie jego wrażliwości

²⁵ Por. J. Ratzinger, *Patrząc na Chrystusa*, Kraków 2005, s. 66-67.

²⁶ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, Kraków 2011, s. 7.

²⁷ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 7.

²⁸ M. Kosowska, *Depresja w aspekcie teologiczno-moralnym*, dz. cyt., s. 7.

²⁹ Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 52.

³⁰ Por. J.F. Catalan, *Depresja a życie duchowe*, Kraków 2002, s. 6-7.

³¹ Por. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparcidea. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, Gubin 2014, 38.

³² Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, Watykan 2020, 47.

oraz w sposobie postrzegania i rozumienia świata³³. Liczba i częstotliwość odbieranych bodźców pochodzących z otaczającego świata wprowadza człowieka w stan nieustannego zaniepokojenia i troski, wywołując chroniczny lęk, który trudno jednoznacznie uzasadnić³⁴.

Omawiając czynniki sprzyjające acedii, należy również wymienić niemożność osiągnięcia wewnętrznej spójności w człowieku, która wynika z wielości znaczeń, poglądów i opinii, będących konsekwencją pluralizmu kulturowego. Prowadzi to do wewnętrznego rozbitcia, złego wykorzystania wolności bez rozważenia i odpowiedzialności³⁵. Tradycja, która przekazuje mądrość życiową poprzednich pokoleń, rywalizuje z rozproszeniami pochodzącymi z przemysłu rozrywkowego, propozycjami obiecującymi sukces, oczekiwaniami uznania i szacunku społecznego. Wpływa na pozorne poszukiwanie wartościowego życia³⁶.

Aby lepiej zrozumieć powstawanie acedii, konieczne jest również odniesienie się do postaw hedonistycznych i materialistycznych, które kreują wzorce zachowania skupiające się na poszukiwaniu przyjemności i gromadzeniu dóbr materialnych³⁷. Konsumpcjonizm narzucony przez świat, skutkuje poszukiwaniem szybkiej przyjemności oraz zabieganiem o własną korzyść z pominięciem bliźniego³⁸. Człowiek postrzegany jest jedynie jako jedna z kategorii dóbr, których można użyć, a potem się ich pozbyć³⁹. Relacje społeczne i ekonomiczne, które stają się coraz bardziej trudne do zrozumienia, owocują zagubie-

³³ Por. tamże.

³⁴ Por. O. Cyrek, *Acedia i sposoby jej zwalczania w ujęciu Jana Klimaka*, „Studia Paradayskie”, t. 23 (2013), s. 24.

³⁵ Por. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparcidea. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 42.

³⁶ Por. tamże, 41.

³⁷ Por. A. Jucewicz, *Lenistwo i pracoholizm w perspektywie duchowego zagubienia współczesnego człowieka*, dz. cyt., s. 28.

³⁸ Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, dz. cyt., 2.

³⁹ Papież używa tutaj bardzo mocnego określenia owej mentalności. Skutkuje ona traktowaniem człowieka jak „niepotrzebnych resztek”. Por. tamże, 53.

niem i frustracją⁴⁰. Oferty rozrywki proponowane przez współczesną mentalność utrudniają człowiekowi odkrycie, że przyczyną ich wewnętrzznego rozbicia jest właśnie acedia⁴¹. Indywidualizm i subiektywizm jednostki ma swej konsekwencje w osłabieniu społecznych więzi i potrzeby budowania wzajemnych relacji⁴². Papież Franciszek wypowiada się o tym zjawisku w odniesieniu do ludzi młodych, zauważając: „Wielu ludzi młodych podlega naciskom ideologicznym, są wykorzystywani i używani jako «mięso armatnie» lub «oddziały szturmowe», by niszczyć, zastraszać czy wysmiewać innych”⁴³. Spostrzega on również, że acedia wywołuje postawy wrogości i nieufności wobec innych⁴⁴.

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym acedii jest urbanizacja, która wpływa na wzrost liczby ludności, co powoduje ograniczenie miejsca i przestrzeni. Zwiększająca się przepaść między bogatymi i biednymi powoduje niechęci jednych wobec drugich. Świat i ludzie jawią się jako nieprzyjaźni i odtrącający. Zaistnienie ograniczenia przestrzeni życiowej i negatywnych uczuć przyczynia się do obniżenia nastroju i melancholii⁴⁵. Miasta jako ośrodki kultury z całą złożonością i różnorodnością jej form, wartości i stylów, wpływają na poszczególnych ludzi. Rezultatem jest złożoność posiadanej tożsamości, poczucia przynależności, budowania i jakości relacji⁴⁶.

Po omówieniu czynników sprzyjających acedii, zostanie następnie ukazane oddziaływanie acedii na codzienne życie osób,

⁴⁰ Por. M. Kosowska, *Depresja w aspekcie teologiczno-moralnym*, dz. cyt., s. 8.

⁴¹ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja*, w: *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), dz. cyt., s. 86.

⁴² Por. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparcidea. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 47.

⁴³ Franciszek, Adhortacja apostolska *Christus vivit*, Watykan 2019, 73.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Por. M. Kosowska, *Depresja w aspekcie teologiczno-moralnym*, dz. cyt., s. 8.

⁴⁶ Por. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparcidea. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 58.

przeżywających ten duchowy stan. Uwzględniony zostanie wpływ acedii na wiarę i relacje z drugim człowiekiem.

2. Przeżywanie acedii

W tym punkcie przedstawione zostaną wybrane objawy acedii, które, są najistotniejsze z perspektywy procesu drogi synodalnej. Spotykając na swojej drodze osobę borykającą się z acedią, mając świadomość, że ponosi ona odpowiedzialność za swój stan ducha, trzeba mieć na względzie ogrom jej cierpienia i ciężaru, który dźwiga w swoim wnętrzu⁴⁷. Jej zmaganie jest tym bardziej dotkliwie, ponieważ tak naprawdę dotyczy jej samej, skutkuje jednak odniesieniem do rzeczywistości i drugiego człowieka⁴⁸. Acedia nie jest jednak tylko zjawiskiem psychologicznym, który wpływa na kondycję duchową człowieka⁴⁹. Jest chorobą duszy i jako taka domaga się poznania i uzdrowienia⁵⁰.

Źródeł acedii należy poszukiwać w zaniedbaniach związanych z życiem duchowym człowieka. Oziębłość, niedbałość w modlitwie, zaniedbywanie spraw związanych z wiarą, ogałająca człowieka z przeżywania codzienności na poziomie ducha. W ten sposób przestaje się dostrzegać radość z odnoszenia życia do Boga⁵¹. Jest stanem człowieka oddalonego od Boga, uważającego, że jest wstanie sam osiągnąć dobro⁵². Nie ma w nim otwartości na szczerze i prawdziwe spotkanie z Bogiem⁵³. „Tradycyjna antropologia chrześcijańska mówi, że tego rodzaju smutek płynie z braku *magnanimitas* (wielkości duszy), z niezdolności do wiary w wielkość naszego ludzkiego powołania,

⁴⁷ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 75.

⁴⁸ Por. tamże, s. 91.

⁴⁹ Por. Sz. Hiżycki, *Pomiędzy grzechem a myślą. O ośmiu duchach zła. Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2015, s. 45.

⁵⁰ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 70.

⁵¹ S. Jeziorski, *Lex orandi jako inspiracja dla synodalnego modus vivendi Kościoła, „Teologia i Człowiek”*, 52 (2020) 4, s. 182.

⁵² Por. W. Zatorski, *Acedia dziś*, w: *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), dz. cyt., s. 124.

⁵³ Por. tamże, s. 127.

które otrzymaliśmy od Boga. Człowiek nie wierzy w swoją wielkość, woli być «bardziej realistyczny». Metafizyczne lenistwo jest zatem tożsame z rozpowszechnioną dzisiaj fałszywą pokorą. Człowiek nie chce uwierzyć, że Bóg go zna, że nim się zajmuje, że na niego patrzy, że jest mu bliski⁵⁴. W odniesieniu do acedii najmocniej jednak brzmi Franciszkowa konkluzja: „Taki kształt przybiera największe zagrożenie, jakim «jest szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła, w którym pozornie wszystko postępuje normalnie, podczas gdy w rzeczywistości wiara się wyczerpuje i stacza w miernotę»⁵⁵.

Charakteryzując przeżywanie acedii, zostaną teraz omówione kwestie związane z frustracją i zniechęceniem, pragnieniem ciągłej zmiany, pustym aktywizmem.

Człowiek doświadczony przez acedię jest skupiony na samym sobie, co doprowadziło go do odwrócenia się od Boga. Papież Franciszek, odnosząc się do acedii w adhortacji apostolskiej *Ewangelii gaudium*, używa określenia „egoistyczna acedia”, ukazuje najistotniejszy czynnik zaistnienia acedii, jakim jest egoizm. Opisując jej przejawy, wymienia najpierw strach świeckich przed podjęciem aktywności w zadaniach apostolskich oraz brak zaangażowania wynikający z troski o własny wolny czas. Skutkiem czego jest brak przygotowanych osób do posługi w parafiach, które byłyby gotowe służyć przez dłuższy czas. W przypadku duchownych zauważa jej konsekwencje w trosce o własny czas i niezależność⁵⁶. Sam stwierdza: „tak jakby zadanie ewangelizacji było niebezpieczną trucizną, a nie radosną odpowiedzią na miłość Bożą, wzywającą nas do misji i czyniącą nas osobami spełnionymi i przynoszącymi owoce”⁵⁷.

Przyczyną takiego stanu jest w człowieku brak akceptacji samego siebie i swojej sytuacji. Zmierza to do agresji wobec tego, co

⁵⁴ J. Ratzinger, *Patrzeć na Chrystusa*, dz. cyt., s. 67.

⁵⁵ Franciszek, Adhortacja apostolska *Ewangelii gaudium*, dz. cyt., 83.

⁵⁶ Por. tamże, 81.

⁵⁷ Tamże.

jest i marzeń o tym, co nierealne⁵⁸. Wewnętrzny paraliż jest konsekwencją znalezienia się między pragnieniem tego, co obecnie nieosiągalne z jednoczesnym odrzuceniem tego, co obecnie się posiada⁵⁹. Nagromadzenie negatywnych emocji gniewu i złości wobec zastanej rzeczywistości połączone z pragnieniem czegoś, co wydaje się nieosiągalne, jest tym bardziej destrukcyjne, ponieważ te czynniki zachodzą w człowieku jednocześnie i są trwałe⁶⁰. J. Ratzinger, opisując frustrację, nazywa ją irytacją, upatrując jej podstaw w niezadowoleniu człowieka z samego siebie, co prowadzi go do poszukiwania zemsty na innych. Jego zdaniem, są oni winni przez to, że nie dają mu tego, co powinien otrzymać. Jednocześnie dostrzega tego rodzaju zjawisko również w Kościele, stawiając diagnozę o pochodzeniu tego stanu ducha, który wynika z niedoceny najcenniejszego daru, jaki jest do przyjęcia, a którym jest bycie dzieckiem Bożym. W dalszej kolejności rodzi w człowieku przekonanie o tym, że wszystko, co od Kościoła pochodzi jako dar dla człowieka, jest czymś za małym, może go jedynie rozczarować⁶¹. Papież Franciszek odnosi się również do tych postaw w kontekście trudności, niepowodzeń i ludzkiego odrzucenia w posłudze ewangelizacyjnej. Dochodzi do wniosku, że łatwiej jest wtedy poddać się zmęczeniu, kiedy podejmowane inicjatywy i związany z nimi wysiłek nie przynosi spodziewanych owoców, zmiany dokonują się w powolnym tempie, a sam zaangażowany, widząc okoliczności, poddaje się zmęczeniu, które rodzi niezadowolenie. Ocena jest jednoznaczna: takiemu człowiekowi brakuje autentycznego doświadczenia Ewangelii, a brak zaangażowania przysłania jest usprawiedliwianiem samego siebie. Dzieje się to jedynie w celu ukrycia egoistycznej motywacji, pragnienia uznania, oklasków, premii i pozycji⁶².

⁵⁸ Por. W. Zatorski, *Acedia dziś*, w: *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), dz. cyt., s. 123.

⁵⁹ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 73.

⁶⁰ Por. L. Misiarczyk, *Osiem duchów zła i sposób walki z nimi według Ewagriusza z Pontu*, w: *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), dz. cyt., s. 54.

⁶¹ Por. J. Ratzinger, *Patrząc na Chrystusa*, dz. cyt., s. 71.

⁶² Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, dz. cyt., 277.

Duchowy stan człowieka przeraża tym bardziej, jak stwierdza L. Misiarczyk, gdyż „człowiek złości się i nienawidzi tego, co ma: pracy, wieku, stanu zdrowia, rodziny, żony/męża, dzieci, pensji, stanowiska itp., a jednocześnie pożąda innej pracy, wieku, stanu zdrowia, żony/męża, dzieci, pensji, stanowiska itp. niemożliwych do osiągnięcia tu i teraz”⁶³. Paraliż duszy skutkuje w człowieku poczuciem pustki, nudy i zniechęcenia, utrudnia skoncentrowanie na konkretnej czynności, niesie za sobą wyczerpanie i niepokój. Złudzenie będzie polegało na tym, że jeśli zostaną zmienione zewnętrzne okoliczności życia, to zmieni się wewnętrzny stan człowieka⁶⁴. Owa postawa sięga jednak dalej, poszukuje bowiem winnych poza sobą, co wywołuje najczęściej obwinianie innych za swoje nieszczęście. Drugiego człowieka obarcza się nieuzasadnioną odpowiedzialnością za złe samopoczucie lub niepowodzenia życiowe⁶⁵.

Pragnienie ciągłej zmiany jest kolejnym i najczęściej występującym objawem acedii, połączonym z wewnętrznym niepokojem⁶⁶. Sz. Hiżycki określa ją mianem „demonia ucieczki”, tłumacząc, że w niej właśnie człowiek widzi rozwiązanie wszystkich swoich problemów⁶⁷. Acedia działa właśnie w taki sposób, że podpowiada wprowadzenie zmian, ukazując dotychczasowe życie jako pozorne, podważalne, możliwe do zmiany. Osoba doświadczająca tego skutku acedii będzie kuszona poszukiwaniem rozwiązań w jej przekonaniu prostszych, lżejszych, wygodniejszych i łatwiejszych do zastosowania, bez wysiłku, jaki jest wymagany obecnie⁶⁸. Jest to próba porzucenia nieakceptowalnej części siebie, która jest skazana na niepowodzenie⁶⁹. Odnosząc się

⁶³ L. Misiarczyk, *Osiem duchów zła i sposób walki z nimi według Ewagriusza z Pontu, w: Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, J. Zelek (red.), dz. cyt., s. 54.

⁶⁴ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 60.

⁶⁵ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 75.

⁶⁶ Por. tamże, s. 73.

⁶⁷ Por. Sz. Hiżycki, *Pomiędzy grzechem a myślą. O ośmiu duchach zła. Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁸ Por. tamże, s. 47.

⁶⁹ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 74.

do tej postawy, papież Franciszek pisze o osobach, które żyją w postawie unikania drugiego człowieka, co często przyjmuje postawę ciągłego zmieniania miejsca lub obowiązków bez nawiązywania głębokich i stałych więzi⁷⁰. Chorobliwe poszukiwania zmiernają przede wszystkim do ucieczki od Boga i Jego miłości, nowość ma je pozornie zastąpić⁷¹. Poszukuje się więc pozornych rozwiązań, aby odwrócić uwagę od istniejącego problemu. Realizuje się to przez odwracanie uwagi, dekoncentrację, rozrywkę, dostarczanie sobie coraz nowych bodźców⁷². Znajduje to swoje przełożenie również na relacje międzyludzkie, poszukuje się nowych kontaktów, relacji i towarzystwa. Ostatecznie jednak nie wynika to z potrzeby budowania wzajemnych więzi, ale pozostaje jedynie ucieczką człowieka od samego siebie, a drugi człowiek traktowany jest jako sposób na odwrócenie uwagi od własnego wnętrza⁷³. L. Misiarczyk stwierdza, że: „osoba opanowana przez acedię traktuje drugiego człowieka jak niewolnika lub służącego. Związki zabarwione acedią mają charakter toksyczny, są chęcią zawłaszczenia i zniewolenia innych”⁷⁴.

Ostatnim elementem jest pusty aktywizm. Cechą charakterystyczną acedii jest jej pozór cnoty przejawiający się często w praktykowaniu miłości wobec bliźniego. Jest to kolejny sposób, dzięki któremu osoba jest zwodziona przez samą siebie⁷⁵. Taki sposób kreowania rzeczywistości jest odwróceniem własnej uwagi od wewnętrznego niepokoju. Przeradza się często w pracoholizm⁷⁶, skutkujący brakiem czasu na odpoczynek i poczuciem winy z braku aktywności. Podejmowane działania nacechowane są przesadą, a wynikają z po-

⁷⁰ Por. Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 91.

⁷¹ Por. J. Szymik, *Teologia Benedicta*, t. III, Katowice 2021, s. 111.

⁷² Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 91.

⁷³ Por. tamże, s. 92.

⁷⁴ L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 76.

⁷⁵ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 94.

⁷⁶ Por. A. Jucewicz, *Lenistwo i pracoholizm w perspektywie duchowego zagubienia współczesnego człowieka*, dz. cyt., s. 29.

szukiwania własnych korzyści z realizowanego zaangażowania. Są nimi najczęściej: ucieczka od wewnętrznego cierpienia oraz uzyskanie wsparcia od innych. W konsekwencji owocuje to przekonaniem o tym, że osoba jest niezastąpiona, bez niej nikt sobie nie poradzi, a pomoc ustanie. Możliwe jest zweryfikowanie, z jaką formą aktywności mamy do czynienia. Kryterium związane jest z owocnością działania. Autentyczna miłość skutkuje: łagodnością, radością i wyrozumiałością. W przypadku acedii prowadzi do: gniewu, złości, rygoryzmu, mnożenia wymagań, szukania siebie, braku wyrozumiałości i smutku⁷⁷.

Istotną diagnozę przyczyny takiego stanu ducha stawia J. Ratzinger: „Metafizyczne lenistwo może współistnieć z ożywioną aktywnością i przedsiębiorczością. Jego istotą jest ucieczka od Boga, pragnienie pozostania tylko ze sobą i ze swoją skończonością tak, aby nie przeszkadzała nam bliskość Boga”⁷⁸. Omawiając postawy, które rodzą się z lenistwa duchowego, wspomina on również o zarozumiałości, która jest rodzajem samouwiełbienia człowieka. Wymienia dwie jej podstawy. Pierwszą jest mieszczańsko-libertyński pelagianizm, który wynika z mniemania o tym, że Bóg nie może być tak surowy, jak jest przedstawiany przez Kościół. Taka osoba jest przeświadczona, że nie jest gorsza od innych, a jej niedoskonałości są przez nią lekceważone. Drugą postawą jest pelagianizm ludzi pobożnych, który przejawia się przekonaniem o własnej doskonałości. Taki człowiek w oparciu o radykalne praktyki pobożne, modlitwy i dobre uczynki uważa, że należy mu się nagroda życia wiecznego od Boga. Nie liczy on na przebaczenie i dary, nie ma w nim nadziei na Boże działanie. Oczekuje pewności, którą wypracuje własnymi siłami. Brak pokory otwierającej na doświadczenie bliskości Boga rodzi odrzucenie Jego dobroci⁷⁹. „W ten sposób mamy tu do czynienia z apostazją dotyczącą nie tylko nadziei i miłości, ale w gruncie rzeczy również wiary. Serce człowieka staje

⁷⁷ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 76.

⁷⁸ J. Ratzinger, *Patrzeć na Chrystusa*, dz. cyt., s. 68.

⁷⁹ Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, dz. cyt., 74.

się wówczas zatwardziały na samego siebie, na bliźnich, a ostatecznie również na Boga: człowiek nie potrzebuje już Boga i Jego miłości”⁸⁰.

Papież Franciszek spostrzega również, że „problemem nie zawsze jest nadmiar aktywności, lecz przede wszystkim działalność przeżywana źle, bez odpowiedniej motywacji, bez duchowości przenikającej działanie i czyniącej je upragnionym. Sprawia to, że obowiązki męczą ponad granice rozsądku, a czasem prowadzą do choroby. Nie chodzi o pełen pogody trud, lecz o trud uciążliwy, niedający zadowolenia i ostatecznie nieakceptowany”⁸¹. Jej przyczyny upatruje w obieraniu działań niemożliwych do zrealizowania z jednoczesnym porzućciem tego, co jest realne do wykonania. W innych przypadkach wyjaśnia, że brakuje zgody na trudności związane z podejmowanym działaniem. Wskazuje również na próżne pragnienie sukcesu i uznania, które pojawią się natychmiast. Zauważa także oderwanie od realnego życia ludzi prowadzące do skupienia się jedynie na strukturach i planowaniu. Acedia, zdaniem papieża, pojawia się również przez zniecierpliwienie i chęć zapanowania nad rytmem życia. Dostrzega on brak umiejętności przeżywania doświadczenia porażki, sprzeciwu, krytyki i krzyża⁸². Pusty aktywizm w Kościele nazywa duchową światowością, w której ukryta jest pozorna religijność, udawana miłość do Kościoła, a wyraża się w szukaniu ludzkiej chwały i osobistych korzyści⁸³. W innym miejscu wymienia jeszcze nadmierny indywidualizm, kryzys tożsamości i spadek gorliwości. Te postawy, jego zdaniem, są od siebie wzajemnie zależne⁸⁴.

Autor, realizując swój zamysł koncepcyjny, pragnie wykazać, że proces drogi synodalnej może być skutecznym środkiem prowadzącym do wypracowania postaw służących duchowemu uzdrowieniu z acedii.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże, 82.

⁸² Por. tamże.

⁸³ Por. tamże, 93.

⁸⁴ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 78.

3. Synodalność szkołą komunii

Z prowadzonej do tej pory refleksji wynika, że acedia niszczy najważniejsze odniesienia w życiu człowieka. Utrudnia mu bowiem rozumienie samego siebie, drugiego człowieka i Boga. Burzy więc najważniejsze relacje w jego życiu⁸⁵. Świadomość synodalności zakłada, że słuchanie jest metodą, celem jest rozeznawanie, a drogą jest uczestnictwo⁸⁶. Te trzy elementy umożliwiają bowiem realizację istoty Kościoła, którą jest jedność człowieka z Bogiem i ludzi między sobą⁸⁷.

Jednym z najcenniejszych darów dla Kościoła, będącym owocem synodalności może stać się doświadczanie bliskości Boga, która integruje człowieka i umożliwia spotkanie z drugim człowiekiem. Odkrywając, że razem kroczymy na drodze ku Panu⁸⁸. Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie o synodalności wskazuje jasny cel i sposób wędrówki wierzących: „Poprzez świadectwo działania Boga i wymianę własnych sądów, początkowa różnorodność opinii i ożywiona poprzez wzajemne słuchanie Ducha Świętego debata ewoluują w kierunku zgody i jedności (por. Dz 15, 25), które są owocem wspólnotowego rozeznawania w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”⁸⁹. Wejście w proces formacji ku komunii zakłada nowy sposób bycia w Kościele i bycia Kościołem i ma prowadzić do doświadczenia życia i misji Kościoła w jedności z Jezusem i pod Jego przewodnictwem⁹⁰. Osoba, która w spotkaniu z Nim doświadczyła radości, nie chce zatrzymać tego tylko dla siebie, chce nią obdarzyć tych,

⁸⁵ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 12.

⁸⁶ Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 7.09.2021, *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*, nr 22. <https://episkopat.pl/dokument-przygotowawczy-xvi-zwyczajnego-zgromadzenia-ogolnego-synodu-biskupow-2/> (dostęp 14.01.2022).

⁸⁷ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 11.

⁸⁸ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 121.

⁸⁹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 21.

⁹⁰ Tamże, 103.

którzy zostali okaleczeni przez przeciwności. Wyzwalać z lęku przed tym, co przed nimi, wyzwalać z egoistycznego dobrobytu. Leczyć serca i uzdalniać do głoszenia prawdy o Bożej miłości. Przekazywać owoce spotkania ze Zbawicielem, które są dla niego najcenniejszym darem. Dawać świadectwo o tym spotkaniu i umożliwiać je każdemu napotkanemu człowiekowi⁹¹.

Nieocenionym darem staje się więc dialog, który pojmowany jest jako coś więcej niż tylko wymiana prawd. Staje się drogą prowadzącą do wyrażenia miłości przez wzajemną komunikację⁹². Dobitnie zostaje to stwierdzone w *Vademecum synodu o synodalności*: „Słuchanie tych, którzy myślą jak my, nie przynosi żadnych owoców. Dialog wymaga zbliżenia się do siebie różnych opinii. Rzeczywiście, Bóg często przemawia głosami osób łatwo wykluczanych, odrzucanych lub pomijanych. Musimy podjąć szczególny wysiłek, aby słuchać tych, których możemy mieć pokusę uważać za nieważnych oraz tych, którzy zmuszają nas do rozważenia nowych punktów widzenia wiodących do ewentualnej zmiany sposobu myślenia”⁹³. Doświadczenie miłości Jezusa motywuje do poszukiwania sposobu, zgodnego z Jego zamiślem, aby okazywać ją każdemu człowiekowi⁹⁴. Papież Franciszek podkreśla to w słowach: „Niezależnie od jakichkolwiek pozorów każdy jest niezmiernie święty i zasługuje na naszą miłość i nasze poświęcenie. Stąd, jeśli uda mi się pomóc żyć lepiej jednej jedynej osobie, to już wystarczy, aby uzasadnić dar mojego życia. Pięknie jest być wiernym ludem Boga. Osiągamy pełnię, gdy łamiemy bariery, a nasze serce napełnia się twarzami i imionami!”⁹⁵. Kościół ma autentycznie spełniać swoją misję, jak stwierdza Międzynarodowa Komisja Teologiczna: „Stąd konieczność, aby Kościół stał się „domem i szkołą

⁹¹ V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 29.

⁹² Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 122.

⁹³ *Vademecum synodu o synodalności*, s. 15. <https://www.archidiecezja.wroc.pl/pliki/vademecum-synodu-o-synodalnosci.pdf> (dostęp 14.01.2022).

⁹⁴ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 267.

⁹⁵ Por. tamże, 274.

komunii”. Bez nawrócenia serca i ducha oraz bez ascetycznego ćwiczenia się w przyjmowaniu i słuchaniu siebie nawzajem, zewnętrzne narzędzia komunii byłyby mało pożyteczne, a nawet mogłyby zostać przekształcone w puste maski bez serca i twarzy”⁹⁶.

Vademecum synodu o synodalności, podejmując kwestię procesu konsultacji na poziomie lokalnym, daje jasne wskazania, w jaki sposób tworzyć przestrzeń dialogu Ludu Bożego. Pierwszym jest rozeznawanie poprzez słuchanie, które staje się przestrzenią do działania Ducha Świętego. Drugim warunkiem jest dostępność, która nie będzie stawiać żadnych barier spotkaniu⁹⁷. Trzecim zaleceniem jest przyjęcie świadomości różnic kulturowych, które mają zostać uznane i być świętowane. Czwarty element zakłada włączenie, zmierzające do zaangażowania szczególnie tych, którzy z różnych powodów czują się wykluczani i marginalizowani. Jako piąte wskazywane jest partnerstwo oparte na współodpowiedzialności. Niezwykle cenną radą jest zwrócenie uwagi na poszanowanie praw, godności i zdania każdego uczestnika. Kolejne cechy związane są ze sposobem podsumowania przeprowadzanej konsultacji, tworzenie syntezy, która będzie zawierała w sobie wszystkie udzielone odpowiedzi w toku prowadzonych prac oraz przejrzystość umożliwiającą komunikację umożliwiającą zapraszanie, angażowanie, włączanie i gromadzenie spostrzeżeń⁹⁸. W dalszej części dokumentu zostają przedstawione postawy rodzące przestrzeń do autentycznego słuchania i dialogu w procesie synodalnym. Warunkiem koniecznym jest więc czas, który umożliwia wyrażanie opinii z odwagą i szczerością łączącymi w sobie wolność, prawdę i miłość. Dialog staje się wtedy przestrzenią do głębszego rozumienia spraw. Potrzeba zaistnienia dwóch czynników: odwagi w mówieniu i pokora w słuchaniu. Te dwie cechy przenikają się ze sobą wzajemnie, ponieważ ich obecność otwiera uczestników na siebie nawzajem. Gotowość przyjmowania wyrażanych treści w Bożym Duchu ma

⁹⁶ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 107.

⁹⁷ *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 13.

⁹⁸ Tamże.

swoje źródło w przekonaniu, że przez słowa drugiego człowieka to właśnie Jego działanie skutkuje nawróceniem. Zmiana zakłada jednak pokonanie w sobie samozadowolenia, komfortu i przyzwyczajęń, życia wyłącznie tak, jak było dotychczas. Taki sposób wymiany myśli między uczestnikami staje się synodalnym ćwiczeniem się w rozeznawaniu. Wypływa ono z wiary w to, że Bóg działa w świecie, naszym zobowiązaniem jest usłyszenie Jego wskazań. Trudności, jakie mogą się pojawić na tym etapie, to przede wszystkim uprzedzenia i stereotypy prowadzące do raniących podziałów i ignorancji. Kolejną istotną postawą z punktu widzenia podejmowanego tematu jest pozbycie się samowystarczalności, która zamyka człowieka na zrozumienia potrzeby bycia z drugim człowiekiem dla rozwoju własnej wiary. Przyjmuje się tutaj doświadczenie uczenia się od siebie nawzajem, podążania razem i wzajemnej służby. Ważniejsze jest dostrzeżenie przeżywania wiary w sposób konkretny, a nie ideologiczny. Relacja z Bogiem, która przez swoją wierność, owocuje postawą służby Jego Ludowi⁹⁹.

Synodalność niesie w sobie zobowiązanie wobec świata, zakładające przekazanie prawdy o tym, że: „Życie chrześcijańskie pogłębia i rozwija się jedynie w komunii braterskiej”¹⁰⁰. Prowadzi do odkrycia w sobie powołania do bycia uczniem-misjonarzem, które ściśle jest związane z powołaniem do komunii w Kościele. Skutkuje to wyzwoleniem z pokusy bycia chrześcijaninem bez Kościoła oraz z indywidualistycznych poszukiwań duchowych. Papież Franciszek jako fundament bycia uczniem-misjonarzem wskazuje chrzest święty. Jako kolejny czynnik wymienia autentyczne doświadczenie miłości Boga w Chrystusie, której nie sposób zatrzymać wyłącznie dla siebie¹⁰¹.

⁹⁹ Por. tamże, s. 16-17.

¹⁰⁰ V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 110.

¹⁰¹ Por. Franciszek, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, dz. cyt., 120.

Miłość i komunია stają się istotą i znakiem charakterystycznym naśladowujących Chrystusa¹⁰².

Równie cenne jest wejście w doświadczenie rozeznawania. Dla tego *Vademecum synodu o synodalności* zaskakuje sformułowaniem: „W tym sensie jest oczywiste, że celem Synodu nie jest tworzenie dokumentów, ale to, by «zrodziły się marzenia, powstały prorocтва i wizje, rozkwitły nadzieje, umocniła się ufność, zostały opatrzone rany, nawiązały się relacje, wstał świt nadziei, by uczono się od siebie nawzajem i budowano pozytywną wyobraźnię, która oświeci umysły, rozpali serca, przywróci rękom siły». Celem procesu synodalnego nie jest więc jedynie seria ćwiczeń, które zaczynają się i kończą, ale raczej podążanie drogą autentycznego wzrastania ku komunii i misji, do życia, do którego Bóg wzywa Kościół w trzecim tysiącleciu”¹⁰³. Dojście do takiej świadomości w procesie synodalnym jest nieocenione, ponieważ przezycięża w człowieku ukierunkowanie wierzących na samych siebie w odniesieniu do Boga. Pozbawia nieuzasadnionych marzeń, które prowadzą jedynie do oddalenia się od rzeczywistego i autentycznego przeżywania bycia w Kościele. Stałość takiej drogi również uzdrawia z pragnienia ciągłej zmiany w kierunku, który podyktowany jest ucieczką od samego siebie i realnej pracy nad sobą.

Formacja człowieka na drodze synodalnej zakłada wejście w wiarę, która się odnawia mocą działającego Ducha Świętego oraz przez słuchanie Słowa Bożego¹⁰⁴. To obecność Boga działającego w swoim Kościele prowadzi do rozumienia posłannictwa potrzebnego współczesnemu człowiekowi. Liturgia, modlitwa i medytacja Słowa Bożego mają owocować uczeniem się tego, że synodalność jest przede

¹⁰² Por. V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 161.

¹⁰³ *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 9-10.

¹⁰⁴ Por. Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 7.09.2021, *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*, 9, <https://episkopat.pl/dokument-przygotowawczy-xvi-zwyczajnego-zgromadzenia-ogolnego-synodu-biskupow-2/> (dostęp 14.01.2022).

wszystkim procesem duchowym¹⁰⁵. Jako taki otwiera na działanie Ducha Świętego przez bycie razem, aby słuchać Bożego Słowa zawartego w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła. Słuchać Boga, aby móc usłyszeć Go za pośrednictwem uczestników. Autentyczne doświadczenie rozeznawania, uczestnictwa i współodpowiedzialności niesie w sobie zdolność przemieniania ludzkich serc. Rodzi świadomość, że to Bóg troszczy się o swój lud, posługując się drugim człowiekiem¹⁰⁶.

Autor, poszukując w synodalności potencjału służącego wewnętrznej przemianie, skonfrontuje ze sobą acedia i synodalność. W pierwszej kolejności pokaże, w jaki sposób acedia może wpływać na synodalność, następnie przedstawi, jak synodalność może wpływać na osoby doświadczające acedii.

4. Synodalność szansą na wyzwolenie z acedii

W tej części najpierw zostanie przedstawione oddziaływanie na synodalność skutków acedii, którymi są: frustracja, zniechęcenie, pragnienie ciągłej zmiany i pusty aktywizmu. Następnie zostaną omówione środki, które posiada synodalność dla wyzwolenia z acedii, będą nimi: wzrost wiary, komunია braterska oraz rozeznawanie.

Poszukiwanie uzdrowienia z duchowego stanu acedii jest niezbędne, gdyż bezpośrednio po niej nie ma już nic. Acedia jest niejako zakończeniem¹⁰⁷. Ostatecznie jej przejawy służą ukryciu wewnętrznej pustki, która wynika z braku wiary, nadziei i miłości Boga i człowieka¹⁰⁸. Jeśli uzdrowienie zmierza do odnowienia i pogłębienia relacji ze Stwórcą, to uzyskamy właściwe spojrzenie osoby na samą siebie, a w relacji z bliźnimi do wyzbycia się przez nią negatywnych skutków acedii. Zachodzi jednak konieczność sprawdzenia, czy synodalność może być właściwym sposobem weryfikowania zachodzącej

¹⁰⁵ Por. *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 7.

¹⁰⁶ Por. tamże, s. 9.

¹⁰⁷ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 66.

¹⁰⁸ Por. J. Ratzinger, *Patrzeć na Chrystusa*, dz. cyt., s. 69.

przemiany na poziomie spotkania człowieka z samym sobą, z innymi ludźmi i z Bogiem.

Jako pierwsze wymienione frustracja i zniechęcenie mogą dotkliwie wpływać na procesy drogi synodalnej. Szczególnie kiedy będą oddziaływać na odniesienie do osób uczestniczących oraz do podejmowanych tematów poszczególnych spotkań. Frustracja i zniechęcenie będą znajdować swoje ujście w obradach, sposobie przedstawiania opinii czy prowadzonych dyskusjach. Skutkiem może być również emocjonalne nastawienie do poszczególnych uczestników. Wewnętrzne rozdarcie człowieka będzie się wtedy udzielać poszczególnym osobom. Frustracja, zniechęcenie i udzielające się emocje uczestników oraz wewnętrzne rozbicie uczestników, doprowadzą do bezowocności procesu. Jeśli jednak uda się właściwie rozeznaczyć stan ducha osób, a sposób ich przyjęcia będzie przepełniony cierpliwością i życzliwością, możliwe jest wejście na drogę przemiany osób zmagających się z acedią. W tym miejscu niezwykle cenne jest wskazanie *Vademecum synodu o synodalności*, które wspomina o pokusach będących pułapkami procesu synodalnego. Warto przywołać pierwszą z wymienianych pokus, czyli chęć kierowania sobą, zamiast bycia prowadzonym przez Boga oraz drugą pokusę skupienia na sobie i na naglących troskach¹⁰⁹. Ponieważ osoby z duchową oziębłością są całkowicie skupione na sobie, dlatego konieczne jest zastosowanie środków zaradczych umożliwiających odkrycie przyczyn ich stanu. Konieczne jest również wymienienie innej pokusy zawartej w dokumencie, czyli traktowanie synodalności jako swego rodzaju parlamentu. Wtedy najistotniejsze staje się przekonanie o jedynej słusznej własnej wypowiedzi. Odmiennie wypowiedzi traktowane są jako wrogie¹¹⁰. Dla tych, którzy konfrontują się z takim duchowym zmaganiem, ważne jest pokonanie pokusy konfliktu i podziału oraz słuchanie jedynie tych, którzy już są zaangażowani w działalność Kościoła¹¹¹.

¹⁰⁹ Por. *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 18.

¹¹⁰ Por. tamże, s. 19.

¹¹¹ Por. tamże.

Kolejnym aspektem acedii, który może oddziaływać na synodalność, jest pragnienie ciągłej zmiany. Poszukując sposobów ucieczki przed samym sobą, osoba będzie prowokować pojawienie się nowych rozwiązań, będąc przekonaną, że jakakolwiek zmiana zewnętrzna przyczyni się do rozwiązania wewnętrznych obaw i problemów. Sugestie stawać się będą jedynie rozproszeniami oddalającymi od natchnień pochodzących od Ducha Świętego. Niebezpieczne stać się może również to, w jaki sposób osoby będą traktować się wzajemnie. Istnieje prawdopodobieństwo, że zmagający się z acedią potraktują innych uczestników instrumentalnie. *Vademecum synodu o synodalności* przestrzega przed pokusą utraty celu procesu synodalnego. Nie można dopuścić do sytuacji, w której poszerzanie omawianych tematów zagubi się w meandrach opinii, proponowanych rozwiązań, poszukiwań bez celu. Rada, jaka zostaje tutaj udzielona, to ciągle powracanie do rozeznawania, które ustawia człowieka przed Bogiem. Dokument przestrzega również przed pokusą skupienia się jedynie na strukturze, ponieważ poszukiwanie zmian instytucjonalnych nie może zagwarantować autentycznej przemiany bez osobistego nawrócenia i odnowy. Jednocześnie uczestnicy przestrzegani są przed pokusą zamknięcia jedynie wewnątrz widzialnych granic Kościoła. Jeśli wierzący mają stawać się autentycznym znakiem obecności Boga w świecie przez swoje życie, wymaga się od nich dialogu ze światem, który jest obecny w różnych dziedzinach ludzkiej aktywności¹¹².

Pusty aktywizm w synodalności może skutkować przekonaniem o tym, że samo uczestniczenie w pracach synodalnych automatycznie potwierdza wyrobienie i ugruntowanie w przeżywaniu wiary oraz eksperta w rozumienie życia i misji Kościoła. Ilość spotkań, terminów, aktywności, planów i działań zasłania człowiekowi obraz jego wnętrza, które nie ma nic do zaafierowania bliźniemu. Niebezpieczeństwo tej postawy tkwi w przekonaniu o realizowaniu szlachetnych i wartościowych celów¹¹³. Zachowywanie pozorów cnoty może prowadzić do

¹¹² Por. tamże, s. 18.

¹¹³ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 94.

rygorystycznego i radykalnego diagnozowania i widzenia problemów znajdujących się poza nim samym¹¹⁴. Natomiast ich dostrzeżenie pozbawione jest łagodności i wyrozumiałości¹¹⁵.

W tej części zostaną omówione szanse, jakie autor dostrzeża w synodalności będące narzędziami służącymi procesowi uzdrowienia i oczyszczenia z przeżywania acedii. Są nimi: przeżywanie synodalności jako procesu wzrostu wiary, komunია braterska oraz rozeznawanie.

Pierwszą i podstawową szansą, jaką posiada synodalność w kontekście osób zmagających się z acedią, jest odbudowanie relacji z Bogiem, która będzie wiązała codzienność życia z wiarą. Acedia, która rodzi się w człowieku na skutek zaniedbania relacji z Bogiem, przejawia się w osłabieniu pobożności i duchowych praktyk. Pozbawia człowieka gorliwości w modlitwie¹¹⁶. W synodalność wpisane jest doświadczenie autentycznej modlitwy, gdzie ważny akcent położony jest na Eucharystię, która kształtuje i karmi synodalną drogę Kościoła. Jej przeżywanie zakłada odkrywanie i pogłębianie świadomości, że w niej znajduje się źródło i szczyt bycia w Kościele¹¹⁷. Cenną wskazówkę, jak przeżywać celebrowaną liturgię, daje dokument końcowy z Aparecidy, w którym czytamy, że: „Eucharystia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania uczniów z Jezusem Chrystusem. Poprzez ten sakrament Jezus przyciąga nas do siebie i sprawia, iż wchodzimy w Jego dynamizm wobec Boga i bliźniego”¹¹⁸. Kształtowanie autentycznego ducha modlitwy w procesie drogi synodalnej dla osób zmagających się z konsekwencjami acedii wyzwala ją z indywidualizmu i egoizmu. Ukierunkowuje bowiem przede wszystkim na Jezusa

¹¹⁴ Por. *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 18.

¹¹⁵ L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 76.

¹¹⁶ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 99.

¹¹⁷ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 47.

¹¹⁸ V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, dz. cyt., 251.

i przyjaźń z Nim, która umożliwia poznanie i przyjęcie woli Bożej¹¹⁹. Pobożne środki nie służą bowiem uzasadnieniu własnych poglądów. Ich celem jest autentyczne poszukiwanie woli Bożej¹²⁰. Osoby dotknięte acedią na tym etapie synodalności mogą przeżyć swoje nawrócenie, powracając do szczerzej i autentycznej relacji z Bogiem. Wsłuchując się i dzieląc się doświadczeniem wiary, mogą weryfikować swoje wewnętrzne przeżycia i stosunek do tego, co z wiary wynika.

Drugą szansą pojawiającą się przez synodalność dla człowieka uwikłanego w skutki acedii, które utrudniają mu budowanie relacji z bliźnimi jest doświadczenie komunii. Synodalność prowadzić ma do dokonania wyboru, którego zasadą staje się bycie razem, bycie dla drugiego i z drugim. Decyzja wskazuje bowiem na to, że w bliźnim jest miejsce spełniania się misji Kościoła w świecie. Chodzi o nabycie pewnej zdolności, przeobrażenie własnej mentalności, która skłania ku innemu. Kluczem wzrastania w takiej postawie serca wierzącego jest odkrycie, zrozumienie i przyjęcie, że Kościół ma być dla świata znakiem: „komunii i braterstwa, uczestnictwa i pomocniczości Kościoła zdolny do komunii i braterstwa, uczestnictwa i pomocniczości, w wierności temu, co głosi, będzie mógł stanąć u boku ubogich i najmniejszych i użyzyć im swojego głosu”¹²¹. Wspólnota, która autentycznie przejęta jest głoszeniem Dobrej Nowiny, gotowa jest, aby towarzyszyć człowiekowi, we wszystkich jego doświadczeniach, także tych dotkliwych i długotrwałych. Wytrwałość i cierpliwość, będące owocem poznania i zrozumienia daru pochodzącego od Chrystusa, umożliwiają pokonanie ograniczeń związanych z dotarciem do drugiego człowieka¹²². Obecność i wsparcie udzielane osobom biorącym udział w pracach synodalnych staje się jednym z istotniejszych

¹¹⁹ Por. tamże, 255.

¹²⁰ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 68.

¹²¹ Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 7.09.2021, *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*, nr 9, <https://episkopat.pl/dokument-przygotowawczy-xvi-zwyczajnego-zgromadzenia-ogolnego-synodu-biskupow-2/> (dostęp 14.01.2022).

¹²² Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, dz. cyt., 12.

czynników na drodze duchowej przemiany osób zmagających się z acedią. Motywacja odkrywana jest przez wiarę w Ewangelię, która niesie w sobie prawdę o Bogu miłującym człowieka i przynoszącym mu zbawienie. Boże zaproszenie do udzielenia odpowiedzi na te dary realizowane jest przez poszukiwanie Boga w bliźnim, wyjścia poza siebie i poszukiwania dobra innych¹²³.

Trzecią szansą synodalności jest doświadczenie rozeznawania, które pomaga odkryć, co w człowieku rzeczywiście od Boga pochodzi, a co jest jedynie konsekwencją naszego ludzkiego, często obciążonego słabością i grzechem spojrzeniem na siebie, Kościół, świat i Boga. Taki sposób ujęcia synodalności jest niezwykle cennym darem dla osób zmagających się z acedią. Jasność celów i ich trwałość pozwala na wyznaczenie konkretnej i realnej drogi do podążania za Panem. Wyznacza miejsce obecności przed Nim i w Kościele. Ukierunkowuje na obranie sposobu życia zakorzenionego w Chrystusie, który spełnia się przez wsłuchanie się w natchnienia Ducha Świętego i życia dla większej Bożej chwały¹²⁴. W odniesieniu do acedii ta szansa wydaje się być kluczowa, umożliwia bowiem odkrycie własnego stanu ducha. Pomaga zrozumieć samego siebie, rozpoznawania tego, co dzieje się w sercu człowieka, docierania do źródeł motywacji. Prowadzi do uzdrowienia przez ukierunkowanie na Boga i bliźnich, wyjścia poza sferę własnego spojrzenia w przypadku acedii często nacechowanego niepokojem, zniechęceniem i frustracją ku bliźnim dającym świadectwo autentycznej wiary, które otwiera na bliskość Bożego działania. Koreluje bowiem z najbardziej zalecaną i praktykowaną drogą prowadzącą do uzdrowienia z acedii czyli z otwarciem serca przed duchowym ojcem lub matką. Wyjawienie im bez zahamowań i zafałszowania walk i porażek jak i duchowych zwycięstw i doświadczeń w celu otrzymania rad i wskazówek¹²⁵. Istnieje jednak tutaj poważny problem. Mianowicie, w jaki sposób rozpoznać, że

¹²³ Por. tamże, 39.

¹²⁴ Por. *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 15.

¹²⁵ Por. G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 119.

spotykamy się właśnie z taką osobą. Zdaniem G. Bunga: „Duchowy ojciec pozostaje przede wszystkim człowiekiem, który najpierw sam dał się prowadzić Duchowi Świętemu i stał się dyspozycyjnym narzędziem w rękach Boga. Stąd też nie będzie on próbował nawoływać ucznia do naśladowania samego siebie-wszyscy bowiem jesteśmy uczniami Chrystusa i On sam jest jedynym Mistrzem. Nie będzie również nieustannie stał u jego boku – jest tylko człowiekiem, a nie aniołem. Raczej kroczy za nim pokornie jak sługa, aby, gdy przyjdzie potrzeba, być mu pomocnym jak temu, kto pobudzany przez Ducha idzie śladami Chrystusa”¹²⁶. Jego posługa ma pomóc zobiektywizować przeżycia i odczucia¹²⁷. Autor, pisząc o środkach uzdrawiających, zaznacza jednocześnie, że szczególnie Zachód cierpi na brak takiego duchowego prowadzenia¹²⁸.

Nowe życie wspólnoty Kościoła, które swoje źródło ma w synodalności, łączy się z wzrastaniem w duchowym ojcostwie i macierzyństwie przez rozumienie, że: „Rozeznawanie jest łaską od Boga, ale wymaga ludzkiego zaangażowania na prosty sposób: modlitwy, refleksji, zwracania uwagi na własne wewnętrzne dyspozycje, słuchania i rozmawiania ze sobą w sposób autentyczny, znaczący i przyjazny”¹²⁹. Właśnie wspólnota Kościoła daje wierzącym przestrzeń do autentycznego przeżywania rozeznawania. Wskazuje, że: „w sensie duchowym, rozeznawanie jest sztuką interpretowania, dokąd prowadzą pragnienia serca i niedopuszczania do zwiedzenia tam, dokąd pójść nigdy nie chcieliśmy. Rozeznawanie wymaga refleksji. Angażuje zarówno serce, jak i rozum w podejmowaniu decyzji szukania i znajdowania woli Bożej w realiach życia”¹³⁰. „Życie synodalne Kościoła realizuje

¹²⁶ Tamże, s. 120.

¹²⁷ Por. L. Misiarczyk, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, dz. cyt., s. 80.

¹²⁸ G. Bunge, *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, dz. cyt., s. 120.

¹²⁹ *Vademecum synodu o synodalności*, dz. cyt., s. 9.

¹³⁰ Tamże.

się dzięki skutecznemu przekazywaniu wiary, życia i zaangażowania misyjnego praktykowanego przez wszystkich jego członków”¹³¹.

Zdaniem autora, należy dokładać wszelkich starań, aby w proces synodalnym zaangażować największą liczbę osób. Umożliwi to bowiem spotkanie z szerokim spektrum rozumienia i przeżywania wiary oraz relacji międzyludzkich. Przemiana osób przeżywających acedię zaistnieje tylko wówczas, gdy znajdą się one w przestrzeni oddziaływania procesów synodalności. Spotkanie w różnorodności doprowadzić może do ubogacenia pod warunkiem, że synodalność zostanie potraktowana przez uczestników jako doświadczenie duchowe. Dokona się to przez przyjęcie darów, którymi są: bliskość relacji z Bogiem przez słuchanie i rozważanie Słowa Bożego, modlitwę, Eucharystię, rozeznawanie oraz doświadczenie autentycznej komunii braterskiej.

* * *

Artykuł podjął tematykę wprowadzenia w praktykę synodalności w kontekście osób zmagających się z acedią. Jego celem było wykazanie, że osoby znajdujące się w tym duchowym stanie mogą odnaleźć szansę wyzwolenia. Przeprowadzając analizę czasów współczesnych, autor stwierdził, że sprzyjają one przeżywaniu acedii, z tego właśnie względu nasiliły się jej przejawy, którymi są osłabienie relacji z Bogiem i bliźnimi. Przyczyny tego stanu rzeczy w przekonaniu autora tkwią w przejawach acedii, która skutkuje frustracją, zniechęceniem, pragnieniem ciągłej zmiany i pustym aktywizmem. Następnie autor na podstawie dokumentów dotyczących synodalności wydobyl z nich te, które, jego zdaniem, mogą być najcenniejsze dla osób zmagających się z acedią. Według autora kluczowymi narzędziami służącymi przemianie są: przeżywanie synodalności jako procesu duchowego, komunია i rozeznawanie. Konfrontując acedię i synodalność, autor ukazał synodalność jako szansę zmierzającą do pogłębienia wiary, która realizuje się przez związanie codzienności

¹³¹ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, dz. cyt., 110.

z Bogiem, oraz pogłębiającą więzi i relacje międzyludzkie. Zdaniem autora, aby synodalność stała się szansą dla osób doświadczających acedii, konieczne jest wprowadzenie ich w przestrzeń jej oddziaływania. Dlatego zadaniem wszystkich szczerze zatroskanych o życie i misję Kościoła będzie ukazywanie synodalności jako szansy dla każdej osoby doświadczającej trudności w wierze.

Streszczenie

Osoby doświadczające acedii zmagają się z duchową oziębłością, która powoduje trudności w przeżywaniu wiary i relacji międzyludzkich. Przejawami takiego stanu ducha są: zniechęcenie, frustracja, pragnienie ciągłej zmiany i pusty aktywizm. Ich trudności skonfrontowane z synodalnością, która w swoim założeniu jest rozumiana jako proces duchowego wzrostu przez wspólne podążanie. Zakłada doświadczenie pełnego uczestnictwa w życiu i misji Kościoła może pomóc im w przeżywaniu wiary oraz pogłębieniu relacji międzyludzkich. Środkami służącymi procesowi przemiany zawartymi w synodalności są: pogłębienie relacji z Bogiem, doświadczenie komunii braterskiej i przeżywanie rozeznawania duchowego. Ich zastosowanie w praktyce może być skutecznym środkiem pomocy dla osób dotkniętych acedią, przyczyniając się do nawrócenia i pojednania z bliźnimi.

Słowa kluczowe: synodalność, acedia, zniechęcenie, frustracja, aktywizm, komunია, dialog, rozeznawanie, szansa na wyzwolenie

Summary

People experienced in acedia struggle with a spiritual coldness that causes difficulties in living faith and interpersonal relationships. The manifestations of such a state of mind are: discouragement, frustration, the desire for constant change and empty activism. Their difficulties are confronted with synodality, which in its assumption is understood as a process of spiritual growth through walking together. It assumes the experience of full participation in the life and mission of the Church and can help them to live their faith and deepen their interpersonal relations. The measures for the process of transformation contained in synodality are: deepening the relationship with God, experiencing fraternal communion and experiencing spiritual discernment. Their application in practice can be an effective

means of help for people affected by acedia, contributing to conversion and reconciliation with others.

Key words: synodality, accidie, dispiritedness, frustration, activism, communion, dialogue, discernment, chance for liberation

Bibliografia

Dokumenty Magisterium

Franciszek, Encyklika *Lumen fidei*, Watykan 2013.

Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, Watykan 2020.

Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii gaudium*, Watykan 2013.

Franciszek, Adhortacja Apostolska *Christus vivit*, Watykan 2019.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003.

V Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Aparecida. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, Gubin 2014.

Dokument Przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, 7.09.2021. *Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja*. <https://episkopat.pl/dokument-przygotowawczy-xvi-zwyczajnego-zgromadzenia-ogolnego-synodu-biskupow-2/> (dostęp 14.01.2022).

Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, Watykan 17.10.2015, „L’Osservatore Romano” 2015 nr 11, s. 4-8.

Franciszek, Katecheza o synodzie do delegatów Diecezji Rzymskiej, Watykan 18.09.2021r. <https://kongreskk.pl/2021/10/13/kongres-jako-pierwszy-publicuje-polskie-tlumaczenie-synodalnego-przemowienia-papieza-franciszka-do-wiernych-diecezji-rzymskiej/> (dostęp 14.01.2022).

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Synodalność w życiu i misji Kościoła*, Kraków 2021.

Vademecum synodu o synodalności. Oficjalny podręcznik słuchania i rozważania w Kościołach lokalnych: etap pierwszy [październik 2021–kwiecień 2022] w diecezjach i konferencjach episkopatów prowadzący do Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku, Watykan 2021. <https://www.archidiecezja.wroc.pl/pliki/vademecum-synodu-o-synodalnosci.pdf> (dostęp 14.01.2022).

Opracowania

Bunge G., *Acedia-duchowa depresja. Nauka duchowa Ewagriusza z Pontu o acedii*, Kraków 2011.

- Cyrek O., *Acedia i sposoby jej zwalczania w ujęciu Jana Klimaka*, „Studia Paradyckie”, t. 23, 2013, s. 21–41.
- Dobrzyński A., *Synodalność Kościoła niepodzielonego*, Tarnów 2020.
- Hiżycki Sz., *Pomiędzy grzechem a myślą. O ośmiu duchach zła. Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2015.
- Jeziorski S., *Lex orandi jako inspiracja dla synodalnego modus vivendi Kościoła*, „Teologia i Człowiek”, 52 (2020) 4, s. 73–86.
- Macheta L., *Demon południa i zafalszowanie egzystencji. O acedii starożytnego mnicha i zbędności inteligenta rosyjskiego XIX wieku*, Kraków 2003.
- Misiarczyk L., *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, „Studia Płockie” 32 (2004), s. 63–84.
- Paszowska T., *Acedia*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Chmielewski M. (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 34–35.
- Zelek J. (red.), *Osiem rodzajów złego życia. I jak ich unikać?*, Kraków 2018.

Literatura pomocnicza

- Catalan J. F., *Depresja a życie duchowe*, Kraków 2002.
- Jucewicz A., *Lenistwo i pracoholizm w perspektywie duchowego zagubienia współczesnego człowieka*, „Forum Teologiczne”, XIV, 2013, s. 21–34.
- Kheriaty A., Cihak J., *Katolicki przewodnik po depresji. Jak święci, sakramenty i psychiatria mogą pomóc ci wyrwać się spod jej wpływu i odnaleźć utraconą radość*, Kraków 2013.
- Kosowska M., *Depresja w aspekcie teologiczno-moralnym*, Kraków 2015.
- Legan M., *Medioznawcze implikacje „Dokumentu z Aparecidy”*, „Sympozjum”, Rok XXI 2017, nr 2 (33), s. 11–23.
- Mojek S., *Lenistwo*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. X, Lublin 2004, kol. 752–754.
- Poleszak L., *Lenistwo duchowe*, „Sympozjum”, Rok XIV 2010, nr 1 (19), s. 175–188.
- Ratzinger J., *Patrzeć na Chrystusa*, Kraków 2005.
- Ryś G., *W Kościele jest miejsce dla wszystkich*, Kraków 2020.
- Szymik J., *Teologia Benedicta*, t. III, Katowice 2021,
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna. Miłość*, t. 16, London 1967.

Biogram

O. Jarosław Pakuła OFM Conv: prezbiter w Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych; w 2013 roku uzyskał tytuł magistra teologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; od 2020 roku jest studentem na Podyplomowych Studiach Biblijno-Pastoralnych na wspomnianym Uniwersytecie; zainteresowania naukowe: teologia pastoralna, analiza wpływu inicjatyw papieża Franciszka na wiarę współczesnego człowieka; posługuje duszpastersko w Łodzi. E-mail: jaroslawmpakula@gmail.com.

KS. SŁAWOMIR KIELCZYK

ŚWIĘTY IDOLEM DLA MŁODZIEŻY?

A holy idol for youth?

Ponowoczesność to nowa epoka w dziejach kultury europejskiej, zapoczątkowana w drugiej połowie XX wieku. Łączy się ze sferą ekonomiczną, społeczną i informacyjno-medialną. Do najważniejszych znamion ponowoczesności należy zaliczyć pluralizm światopoglądowy, indywidualizację przekonań światopoglądowych, prywatyzację oraz osłabienie religii¹. Główny czynnik sprawczy deprecjonowania wartości religijnych wystąpił już w czasach reformacji. W praktyce oznaczało to odejście od idei kościołów państwowych i ścisłych związków państwa z konkretnym wyznaniem. W okresie oświecenia z kolei pojawiła się ideologia liberalizmu oraz rozpowszechnienie światopoglądów świeckich². Wreszcie na osłabienie religii miało wpływ tzw. drugie odczarowanie świata. Odczarowanie, jak to ujmował jej twórca M. Weber, rozumiane jako utrata przez religię funkcji głównego i wyłącznego regulatora praktyki społecznej w jej wymiarze światopoglądowym i aksjologicznym³. Proces odczarowania, jak z kolei wyjaśnia

¹ Zob. J. Mariański, *Charakterystyka religijno-moralna współczesnej młodzieży*, w: *Katecheza młodzieży*, S. Kulpaczyński (red.), Lublin 2003, s. 28.

² Zob. A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń 2004, s. 33.

³ Między religią a polityką występuje napięcie. Każda z wielkich religii musiała jakoś uporać się z tym problemem. M. Weber pokazuje to w swoich pracach z socjologii religii. Jego próba bezpośredniego wcielenia zasad Ewangelii w życie polityczne i społeczne jest bezskuteczna. Jeśli ktoś powołuje się na nie – pisze Weber w artykule *Pomiędzy dwoma prawami* – powinien traktować je poważnie. A to oznacza całkowite wyrzeczenie się dóbr doczesnych, życie na wzór Tołstoja.

C. Magris, to przede wszystkim rozczarowanie brakiem perspektywy *Nowego Jeruzalem*⁴. Jak dopowie współczesny wyznawca odczarowania, D.C. Dennet, to czas odmitologizowania tego co duchowe i religijne oraz odejścia od ideologicznych idei⁵. Wreszcie, według słów P. Bergera, „specyficzna chrześcijańska teodycea cierpienia która utraciła swoją wiarygodność”⁶. Dlatego też owo odczarowanie świata spowodowało zwrot ku racjonalizmowi i empirycznej sile faktów. Optymizm związany z nowoczesnością i postępem cywilizacyjnym opierał się na przekonaniu, że można wyeliminować między innymi ludzkie cierpienie. Dlatego też uznano za bezużyteczne odwoływanie się do chrześcijańskiego uświęcenia cierpienia i życia. Przekonanie o pomijaniu sacrum jest aktualne i dzisiaj. Daje się zauważyć silne dążenia sekularyzacyjne, zwłaszcza w technologicznie zaawansowanych zachodnich społeczeństwach. Związane jest to z pluralizmem

Ewangelie pozostają w sprzeczności nie tylko z wojną..., lecz ostatecznie ze wszystkimi regułami świata społecznego, jeśli ma to być świat doczesnej „kultury”, a więc piękna, godności, honoru i wielkości stworzenia. M. Dębski, *Wstęp*, w: M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Warszawa 1987, s. VII. „Wzrastająca intelektualizacja i racjonalizacja nie oznacza tylko wzrostu powszechnej wiedzy i warunków życiowych, którym podlegamy. Oznacza ona coś innego: wiedzę o tym lub wiarę w to, że gdyby człowiek tego chciał, to mógłby w każdej chwili przekonać się, że nie ma żadnych tajemniczych i nieobliczalnych mocy, które by w naszym życiu odgrywały jakąś rolę, ale wszystkie rzeczy można – w zasadzie – opanować przez kalkulację. Oznacza to jednak odczarowanie świata. Nie jesteśmy już jak dzikusy, którzy w takie moce wierzyli i sięgali do magicznych środków, by duchy te opanować lub przebłagać – rolę tę spełniają dziś techniczne środki i kalkulacja. To właśnie oznacza przede wszystkim intelektualizacja jako taka”. Zob. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 122.

⁴ „Odczarowanie oznacza świadomość, że paruzja nigdy nie nastąpi, że nasze oczy nigdy nie ujrzą Mesjasza, że następnego roku nie spotkamy się w Jerozolimie, że bogowie nie tylko są na wygnaniu, ale ich siedziba – niebo – okazało się zimnym, dalekim bezkresem przestrzeni”. C. Magris, *Utopia i odczarowanie*, „Literatura na świecie”, nr 2/3 (2001), s. 222.

⁵ D.C. Dennet, *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, Warszawa 2008, s. 41.

⁶ P.P. Berger, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Kraków 1997, s. 172.

idei i światopoglądów. Sekularyzacja spowodowała pomniejszenie wpływu, prestiżu i władzy instytucji religijnych, a nawet realną utratę przez religię społecznego znaczenia. Wzrost tendencji sekularnych spowodowany jest również kryzysem w wiarygodność religii, która straciła moc definiowania postaw i zachowań ludzkich⁷. Zatem proces sekularyzacji sprawił, że niektóre wspólnoty państwowe, narodowe, lokalne odeszły od instytucji religijnych, które kiedyś miały tak znaczący wpływ na jednostki, rodziny, wspólnoty i życie społeczne⁸.

Historia pokazała, że nadmierna wiara w naukę jako remedium na życie została mocno zachwiana. Pomimo rozczarowania absolutystycznym⁹ charakterem nauki i skuteczności rozwiązań politycznych i ekonomicznych, które miały wyeliminować ludzkie biedy, to jednak nie powraca się do „przednowoczesnego uświęcenia cierpienia jako drogi do Boga, pełni człowieczeństwa czy po prostu spełnienia indywidualnego losu”¹⁰. Rozczarowanie nowoczesnością, spowodowane niespełnieniem pokładanych nadziei w postęp cywilizacyjny, zaowocowało powrotem do religii, ale głównie w kategoriach psychoterapeutycznych. J. Mariański zwraca uwagę, że „ponowoczesności nie należy utożsamiać z sekularyzmem ani wygasaniem tego, co religijne, i charakteryzować jako jednoznacznie areligijną. Proces rozwoju w sferze życia społecznego, przebiegającego według kontinuum: od tego, co

⁷ L. Berger, *Sekularyzacja a problem wiarygodności religii, w: Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, F. Adamski (red.), Kraków 2011, s. 100.

⁸ A. Grumelii, *Sekularyzacja pomiędzy religią a ateizmem, w: Ateizm oraz irreligia... , Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, dz. cyt., s. 143.

⁹ „W tradycji chrześcijańskiej absolutyzowanie postępu technicznego, działanie wyłącznie w oparciu o własne siły do tego stopnia, że zbawienia spodziewa się od samego siebie, jest postawą ukrytego Antychrysta. W teologii chrześcijańskiej tylko Jezus Chrystus jako „Jedyny”, może rościć sobie prawo do powszechnego i absolutnego charakteru prawdy o zbawieniu świata. To roszczenie wynika wyłącznie z natury Chrystusa jako Boga-Człowieka i dokonanego przez Niego odkupienia. Oczywiście w racjonalistyczno-liberalnej perspektywie nie ma miejsca na uznanie bóstwa Jezusa Chrystusa”. S. Ewertowski, *Idea antychrysta w kulturze współczesnej*, Olsztyn 2010, s. 321.

¹⁰ A. Szahaj, *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, dz. cyt., s. 33.

tradycyjne, do tego, co ponowoczesne, nie pociąga za sobą procesów zaniku religijności jako takiej, lecz prowadzi do przemiany jej form i funkcji”¹¹. Jedną z takich form religijności jest potrzeba odniesienia się do „czegoś” i „kogoś” po to, aby stale podnosić poziom swego życia¹². M. Szulakiewicz stwierdza, że dzisiejszy człowiek tęskni za duchowością i wzorami osobowościowymi. Rzeczą znamioną jest to, że ani postęp w nauce, ani też wyższy poziom życia nie pomniejszają zapotrzebowania na ideały i wzory, które pociągają człowieka. Człowiek współczesny żyje w okresie wielkich potrzeb i tęsknot duchowych. Tendencje te są w kulturze współczesnej związane z procesem przełamywania nihilizmu, w który upadała ona od początku wieku dwudziestego¹³. To zaś sprawia, że choć w wielu europejskich środowiskach wygasają inspiracje religijne, to jednak wciąż mocno obecne jest pragnienie życia według ideałów. W każdym pokoleniu istniała potrzeba wzorowania się na kimś, kto swoim życiem mógł stać się wzorem dla innych. Zjawisko to zawsze towarzyszyło ludzkim wspólnotom i społecznościom. Jak zauważa brytyjski teoretyk cywilizacji A.J. Toynbee, chodzi o naśladownictwo. Wyróżnił naśladownictwo działające wstecz poprzez odniesienie się do zmarłych przodków ku przeszłości oraz naśladownictwo współczesne uprofilowane na postaci, dzięki którym inni zaczynają podążać drogą aktywności i twórczych przemian¹⁴.

¹¹ J. Mariański, *Religia i Kościół między tradycją a ponowoczesnością*, Kraków 1997, s. 322.

¹² Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte* (31) przypomniał nam, że mamy *dążyć do «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego*.

¹³ Zob. M. Szulakiewicz, *Religia i czas*, Toruń 2008, s. 149-156; J. Grzybowski, *Dlaczego Justin Bieber, a nie Matka Teresa? Rozważania o świętości, autorytecie i kulturze w świecie idoli i celebrytów*, „Ethos”, nr 1 (105), 2014, s. 177.

¹⁴ Zawsze znajdzie się ktoś, kto chce przekroczyć utarte granice, zaspokoić chęć poznania czegoś zupełnie nowego, żyć inaczej, robić rzeczy nowe i nie chce dać się ujarzmić schematom. Pragnienie to zaczęło wyzwalać się wówczas, gdy dokonana się transformacja, dzięki której ludzie wychodzili z małego społeczeństwa pierwotnego, by tworzyć wielkie „społeczeństwa polityczne”. Por. A.J. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 69-78.

W interesujących nas rozważaniach chciałby zadać ważne pytanie: jakich ideałów i wzorców postępowania poszukuje dzisiejszy młody człowiek?

1. Młodzież

Kiedy myślimy o przyszłości, przedstawiamy ją, między innymi, w kategoriach nadziei narodowych, które to najczęściej związane są z młodzieżą i dziećmi. Z ich liczbą i z dobrym wychowaniem dzieci i młodzieży należy wiązać przyszłość narodu. Każdy dorastający młody człowiek jest nadzieją rodziny, społeczeństwa, narodu, Kościoła. „Nadzieją dlatego, że jest to grupa w rozwoju, obdarzona wrodzonym dynamizmem. (...) Ta młodzież stale jest jakoś inna, gdyż rozwija się ciągle w nowych warunkach, ale tak samo jak dawniej znamienity jest dla niej idealizm”¹⁵. Nic więc dziwnego, że wymienione instytucje zabiegają o jak najlepsze wychowanie młodego pokolenia. Dobre wychowanie jest niejako gwarancją lepszej przyszłości, która to przecież będzie budowana przez owych młodych ludzi.

Trzeba najpierw odpowiedzieć na ważne pytania: kim jest młodzież (młodzi ludzie), odbiorcy rzeczywistości, czy też o jaki przedział wieku chodzi albo o jaką grupę społeczną? Jak można scharakteryzować dzisiejszą młodzież?

Zdaniem G. Adamczyka o młodzieży w znaczeniu dzisiejszym zaczęto mówić dopiero od początku XX wieku. Do tego czasu nie było etapu „młodzieżowego”. Przejście z okresu dzieciństwa do dorosłości dokonywało się bezpośrednio, niemalże z dnia na dzień, jak zauważa G. Adamczyk. W społeczeństwie funkcjonowało się albo jako dziecko, albo jako dorosły. Dopiero przemiany przemysłowe, społeczne (podział pracy, zróżnicowanie ról społecznych), osłabienie roli rodziny w zakresie socjalizacji oraz przerzucenie pewnych istotnych obowiązków z rodziny na szkołę spowodowały, że należało opóźnić moment wejścia w życie dorosłe. Potrzebny był czas, aby w odpowiedni sposób zostać przygotowanym do roli dorosłego, do wejścia w kulturę danego

¹⁵ S. Kulpaczyński, *Jak poznawać młodzież? w: Katecheza młodzieży*, S. Kulpaczyński (red.), Lublin 2003, s. 301.

społeczeństwa¹⁶. Okres młodości należy więc rozumieć jako czas, w którym młody człowiek kształtuje własną tożsamość, zdobywa doświadczenie życiowe, odpowiednie kwalifikacje i umiejętności predysponujące go do odpowiedniego życia w społeczeństwie, a tym samym pozwalające na swobodną egzystencję¹⁷.

Młodzież można rozumieć jako odpowiednią kategorię wiekową, ale również jako odrębną grupę społeczną¹⁸, posiadającą własne sposoby zachowania, doświadczenia, poszukującą nowych wzorców, innych niż te, które zna starsze pokolenie (inna muzyka, literatura, język, moda, sposób zachowania, zabawy). Młodzież „wykazuje świadomość wspólnotowości, prowadzi wewnętrzną pośrednią i bezpośrednią komunikację oraz nierzadko podejmuje dyskurs o wartościach indywidualnych”¹⁹. Do tak rozumianego określenia młodzieży jako odrębnej grupy niewątpliwie przyczynił się fakt pozabawienia rodziny „wyłączności w samodzielnej socjalizacji swoich dzieci”²⁰. W społeczeństwach o silnej tradycji rodzinnej socjalizacja dokonywała się wewnątrz rodziny. Wielopokoleniowe rodziny samostannie pielęgnowały poczucie silnej rodziny jako wspólnoty będącej

¹⁶ G. Adamczyk, *Wartości społeczne w świadomości młodzieży niemieckiej i polskiej*, Lublin 2003, s. 50.

¹⁷ Tamże, s. 50.

¹⁸ „Procesy formujące młodzież w grupę społeczną (m.in. zaistnienie bezpośrednich i pośrednich kontaktów oraz świadomość przynależności) doprowadziły do wzrostu znaczenia młodzieży nie tylko dla niej samej, ale również dla dorosłej „reszty” społeczeństwa. Wynikają z tego dwie istotne konsekwencje: po pierwsze, młodzież zaczęła być sama nośnikiem” socjalizacji w swoich grupach – osoby socjalizowane stały się same kolektywnym podmiotem socjalizacji, po drugie nastąpił wzrost uwagi różnych grup interesu skierowanej na młodzież. Z jednej strony młodzież dysponuje pewnymi rzeczywistymi lub potencjalnymi możliwościami finansowymi i dzięki temu może stać się ważnym konsumentem towarów i usług, z drugiej zaś strony młodzież, której socjalizacja odbywa się również poza rodziną, jak i poza instytucjami edukacyjnymi, jest atrakcyjnym odbiorcą różnych idei, ideologii, wzorców, a tym samym stanowi silny potencjał członkostwa w różnych organizacjach, ugrupowaniach, ruchach społecznych itd.”. Tamże, s. 56-57.

¹⁹ Tamże, s. 50.

²⁰ Tamże.

gwarancją dobrego wychowania, odpowiedniego przygotowania do życia dorosłego. Jednakże w takich rodzinach nie było miejsca dla młodzieży, o jakiej można powiedzieć dzisiaj. Nie istniała potrzeba oddzielenia okresu dziecięcego od okresu dorosłości. Wszystkie procesy dokonywały się w fazie dzieciństwa i miały one odpowiednio przygotować do pełnienia obowiązków w życiu dorosłym²¹. Obecnie nikt nie ma najmniejszej wątpliwości, że młodzież stanowi odrębną grupę społeczną²².

Zwykle o młodzieży należy mówić, uwzględniając jej wiek. Rozwój młodych ludzi nazywany okresem dojrzewania, dorastania i adolescencji, który przypada od 12–14 do 21 roku życia²³. Chociaż pewną trudnością wydaje się określenie, w jakim przedziale wiekowym należy umiejscowić młodzież. J. Michalik pisze o problemie jaki jawi się przy próbie określenia wieku młodzieży, który jest przesuwany zarówno w dolnej granicy, jak również i w górnej. „To nie tylko u Hebrajczyków chłopiec liczył sobie do lat 30, ale i wg ustaleń ONZ sprzed kilku lat określono, że programy, manifesty i pomoce Międzynarodowego Roku Młodych obejmą młodzież w granicach 14-35 lat”²⁴.

Według E. Prva należy mówić o młodzieży w dwóch kategoriach wiekowych: pierwszy w okresie 11-15 roku życia, jako starszy wiek szkolny²⁵, drugi w okresie 16-20 i jest określany jako młodość²⁶.

E.B. Hurlock stosuje podział na trzy fazy: preadolescencję (10-11: dziewczęta, 11-13: chłopcy), wczesną adolescencję (12-16: dziewczęta, 14-17: chłopcy) oraz późną adolescencję (17-21: dziewczęta, 18-21: chłopcy)²⁷.

²¹ Tamże, s. 54.

²² Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 53-55.

²³ C. Rogowski, *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy-koncepcje-perspektywy*, Warszawa 2007, s. 283.

²⁴ J. Michalik, *Obraz współczesnej młodzieży*, w: *Katecheza w szkole*, J. Krucina (red.), Wrocław 1992, s. 41.

²⁵ Zob. E. Prva, *Wychowanie do szczęścia*, Radom 2003, s. 202-234.

²⁶ Zob. Tamże, s. 235-250.

²⁷ E.B. Hurlock, *Rozwój młodzieży*, Warszawa 1965, s. 13.

M. Przetacznikowa stwierdza, że istotny moment rozwoju, wraz z jego specyfiką okresu gimnazjalnego, ma miejsce w średnim wieku szkolnym (11-15 rok życia), a dopiero faza następną jest właściwym okresem, dorastaniem²⁸.

Odmienny pogląd prezentuje M. Żebrowska, która określa okres dojrzewania między 12 a 18 rokiem życia i nie wyodrębnia w nim szczegółowych podokresów. Tą nazwą obejmuje zarówno dojrzewanie biologiczne, jak i ściśle związany z nią zarówno rozwój psychiczny, jak i społeczny. Natomiast okres od 18-25 roku nazywa wiekiem młodzięcym²⁹.

I. Obuchowska wyróżnia w okresie dorastania dwie fazy. Pierwsza z nich, związana z fizycznymi przemianami w organizmie, jest bardziej biologiczna i charakteryzuje się ogólnym niezrównoważeniem i konfliktami, które wynikają z narastającej potrzeby bycia dorosłym, a zachowaniem dotychczasowych przywilejów dziecka. Dokonuje się ona do 16 roku życia. Powyżej tego wieku następuje druga faza. W tym okresie, w dojrzałym już ciele, człowiek poszukuje siebie w sensie społecznym, psychicznym, charakteryzuje się chęcią uporządkowania własnego życia. W czasie tych dwóch faz młody człowiek zdobywa zdolności: do dawania nowego życia oraz zdolności do samodzielnego kształtowania własnego życia³⁰.

W niektórych dokumentach katechetycznych Kościoła katolickiego wyróżniono dwie lub trzy kategorie wiekowe. W obydwu dyrektorjach katechetycznych wskazano na okres dojrzewania i młodość właściwą³¹. Jan Paweł II w adhortacji „*Catechesi tradendae*” pisał o dorastających i młodych³².

²⁸ M. Przetacznikowa, *Rozwój i wychowanie dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971, s. 12-14.

²⁹ M. Żebrowska, *Teorie rozwoju psychicznego*, w: *Psychologia rozwoju dzieci i młodzieży*, M. Żebrowska (red.), Warszawa 1982, s. 608; S. Kulpaczyński, *Jak poznawać młodzież?*, art. cyt., s. 293.

³⁰ I. Obuchowska, *Drogi dorastania*, Warszawa 1996, s. 10.

³¹ DCG 83; DOK 181.

³² CT 38-39; 45; 53; 59; 60.

Współczesna młodzież jest społecznie i kulturowo bardzo zróżnicowana. Nawet w obrębie jednej warstwy istnieją grupy młodzieży różniące się od siebie zainteresowaniami, sposobem spędzania wolnego czasu, stosunkiem do obowiązków, szkoły, rodziny, a także odmienną hierarchią wartości. Dlatego, według T. Tomaszewskiego, proces dorastania młodzieży jest uwarunkowany czynnikami społecznymi, kulturowymi oraz systemem wychowawczym. Ponadto autor różnicuje pojęcia „dojrzewanie” i „dorastanie”. „Dojrzałość”, zdaniem T. Tomaszewskiego, jest kategorią biologiczną, natomiast „dorosłość” kategorią społeczną³³. Proces dorastania trwa zazwyczaj dłużej i jego przebieg uwarunkowany jest czynnikami społecznymi, kulturowymi oraz systemem wychowania³⁴.

Powyższe opinie wskazują, że jest możliwy podział na podgrupy wiekowe. W rozwoju biologicznym zwykle stosuje się określenia: „pubertacja” czy „pubescencja” (łac. *pubesco* – dojrzewać) lub ich polskie odpowiedniki „pokwitanie” czy „dojrzewanie”. Z kolei w terminologii psychologicznej używa się terminów „adolescencja” (łac. *adolesco* – wyrastam, rosnę), „dorastanie bądź wiek dorastania”³⁵. Podobny podział proponuje A. Solak, wyróżniając dojrzewanie (pubescencja), czyli dojrzewanie fizjologiczne. W tym okresie występują pewne charakterystyczne zachowania, jak: drażliwość, niespokojne zachowanie, zmienne nastroje; dorastanie (adolescencja), czyli dojrzewanie, w szerokim tego słowa znaczeniu wraz z rozwojem fizjologicznym. Na tym etapie występuje już stabilizacja biologiczna, poczucie własnej wartości, określone miejsce w społeczeństwie. Młodzież stawia pytania dotyczące sensu życia, dokonuje wyborów, występują pierwsze poważne rozczarowania otaczającą rzeczywistością³⁶.

³³ T. Tomaszewski, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, M. Żebrowska (red.), Warszawa 1976, s. 666.

³⁴ Tamże, s. 608.

³⁵ R. Murawski, *Problematyka wieku dorastania*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, R. Murawski (red.), Warszawa 1989, s. 13.

³⁶ A. Solak, *Człowiek i jego wychowanie*, Tarnów 2004, s. 107.

I. Obuchowska dokonuje bardziej szczegółowego podziału okresu rozwoju, wskazując na pięć etapów.

1. *Preadolescencja* w której jest wyraźnie zaznaczone dojrzewanie fizyczne i narastające napięcie popędowe. Pojawia się w niej wrogość chłopców do dziewcząt, a dziewczęta preferują zachowania typowe dla chłopców (okres między 9–11 rokiem życia). Pierwsza faza dorastania (wiek 11–16 lat) charakteryzuje się nadmierną pobudliwością ruchową, nie zrównoważeniem emocjonalnym. U dziewcząt można zauważyć, że mają złe humory, są nadąsane, płaczliwe. Chłopcy bywają agresywni, miewają wybuchy złości. Zarówno dziewczęta, jak i chłopców cechuje zmienność motywacji. Niezrównoważenie młodzieży w wieku dorastania przejawia się w pewnej anarchii życia psychicznego, w chaosie przeżyć i działań, w szybko po sobie następujących stanach: energii i lenistwa, radości i smutku, brawury i nieśmiałości, towarzyskości i pragnienia samotności³⁷.
2. *Wczesna adolescencja* łączy się z procesem oddzielania nastolatków od rodziców. pojawiają się lęki, samotność, ponad relacje z dorosłymi preferowane są relacje z rówieśnikami, zauważa się szybsze dojrzewanie dziewcząt, a późniejsze chłopców (okres między 11–12 rokiem życia)³⁸.
3. *Pełna adolescencja* w której nasilają się tendencje do uniezależnienia się od rodziców. Przy podejmowaniu decyzji ważniejsi są rówieśnicy. Następuje zmiana w sferze emocjonalnego, pojawiają się intensywne, labilne emocje. Młodzież w swym zachowaniu jest arogancka, buntownicza, lekceważy autorytety (okres między 12–17 rokiem życia).
4. *Późna adolescencja* kończy proces identyfikacji psychoseksualnej. W dążeniu do prawdziwego partnerstwa zmieniają relacje z dorosłymi i rówieśnikami (okres między 17–20 rokiem życia).

³⁷ I. Obuchowska, *Drogi dorastania...*, dz. cyt. s. 12-13.

³⁸ T. Tomaszewski, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży...*, dz. cyt., s. 667-669; J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, dz. cyt., s. 48.

Najczęściej wspomina się tu o 21 roku życia³⁹, chociaż niektórzy obniżają granicę wieku do 18 lat⁴⁰.

5. *Okres poadolescencyjny* w którym pojawia się poczucie siły, umożliwiające podejmowanie decyzji i realizację planów. Stabilizuje się poczucie własnej godności i szacunku do samego siebie (zazwyczaj po 20 roku życia)⁴¹. Przeważnie zwykło się postrzegać, że wiek młodzieńczy przypada na okres nauki na między 13 a 19 rokiem życia⁴².

2. Dzisiejsza młodzież

Jak scharakteryzować dzisiejszą młodzież? Tak jak poprzednie pokolenia miały własną nazwę i określony przedział wiekowy, tak i własne określenie ma dzisiejsze młode pokolenie młodzieży⁴³. Nazywane jest pokoleniem Internetu – iGen⁴⁴. Wyróżnia się poszczególne grupy wiekowe i związane z nimi określenia: Baby bommers (urodzeni w latach 1946-1964), Generacja X (urodzeni w latach 1965-1979), Mielenialsi (urodzeni w latach 1980-1994), iGen (urodzeni w latach 1995-2012)⁴⁵. Zatem grupa, która wpisuje się w kryteria młodych,

³⁹ R. Murawski, *Problematyka wieku dorastania*, art. cyt., s. 15.

⁴⁰ J. Kostorz, *Katecheza dzieci w młodszym i średnim wieku szkolnym*, w: *Katechetyka szczegółowa*, J. Stala (red.), Tarnów 2003, s. 124.

⁴¹ I. Gryniuk, *Wspomaganie rozwoju u uczniów szkoły średniej jako próba przeciwdziałania patologii społecznej*, w: *Psychopatologia i psychoprofilaktyka*, A. Margasiński, B. Zajęcka (red.), Kraków 2000, s. 64-65.

⁴² C. Rogowski, *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy-koncepcje-perspektywy*, dz. cyt., s. 283.

⁴³ Wyznaczanie pokoleniowych granic urodzenia jest arbitralne, nie ma oficjalnej zgodnej opinii czy też precyzyjnych danych naukowych w kwestii tego, które roczniki przynależą do danego pokolenia.

⁴⁴ M. Carmichael, dyrektor działu strategii informacyjnej „Advertising Age”, powiedział w rozmowie dla „USA Today”: „Uważamy, że taka nazwa najlepiej pasuje do tego pokolenia i że pozwoli je najlepiej zrozumieć”. J.M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe-i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*, Sopot 2020, s. 15.

⁴⁵ K. Pawlina wyróżnia trzy grupy: pokolenie X-urodzeni w latach 1965-1984; pokolenie Y-urodzeni w latach 1985-2004, tzw. Millenialsi; pokolenie Z-urodzeni

odnosi się do iGenu. Kim są iGen? Litera „i” w nazwie jest skrótem od internetu, który został skomercjalizowany w 1995 roku. Również dobrze litera „i” w słowie iGen może oznaczać *indywidualizm* będący trendem leżącym u podstaw ich poczucia równości i odrzucenia tradycyjnych zasad społecznych. Indywidualizm jest dla tego pokolenia czymś oczywistym. Gen to z kolei skrót od „iGeneracji”, stąd też ich nazwa-iGen⁴⁶. Są to osoby, których urodzenie, dorastanie, wiek produkcyjny przypada na lata powyżej 2000 roku. Jest to pokolenie, które doświadcza innego już sposobu myślenia, wynikającego m.in. z rozwoju technologicznego, zmian społecznych, kulturowych, aniżeli poprzednie pokolenie, chociaż najbliższe im do Milenialsów. Osoby pokolenia iGen spotyka się z tym wszystkim, co zaczyna się na „i” lub „e”: iPad, iPhone, iPod, e-book, e-mail, e-faktura. W 2006 roku Facebook otworzył się na użytkowników powyżej 13 roku życia, czyli dla osób urodzonych po 1993 roku, które mogły już spędzać cały okres dojrzewania, korzystając z mediów społecznościowych⁴⁷. Najstarsi przedstawiciele iGenu wchodzili w okres nastoletni, kiedy w 2007 roku wprowadzono iPhone’a, a gdy w 2010 pojawił się iPad – byli już w liceum.

Jakie trendy kształtują iGen? J.M. Twenge wymienia ich dziesięć.

Niedojrzali (wydłużenie wieku dziecięcego). Rodzice sprawili, że dzieciństwo wspominate jest jako cudowny czas – dużo pochwał, nacisk na zabawę i niewiele obowiązków. Między innymi dlatego iGen nie chcą szybko dojrzewać.

W internecie (mnóstwo czasu, jaki młodzi ludzie spędzają w telefonach, nawet kosztem zdrowia). Komunikowanie się przez media społecznościowe jest dla iGenu czymś obowiązkowym. Życie

w latach 2005-2016. Pokoleniu iGen odpowiada Pokolenie Z. Zob. K. Pawlina, Młode pokolenie Polaków na nowo odkrywane, w: *Dobry Pasterz. Biuletyn wydawany pod patronatem Komisji Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski*, Zeszyt XLIV styczeń-grudzień 2019, Kraków 2019, s. 41-49.

⁴⁶ J.M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe – i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*, dz. cyt., s. 10.

⁴⁷ Tamże, s. 13.

towarzyskie nastolatków prowadzi się online, tak żeby wszyscy mogli widzieć. Bycie online pokazuje, kto się liczy, a kto nie. Okazuje się, że to bardzo ważne. Brak bycia na bieżąco online powoduje tzw. efekt FOMO – lęk przed tym, że coś nas ominie⁴⁸.

Wirtualni (mniej kontaktów osobistych). Dla iGenu przyjaźń w sieci zastąpiła przyjaźń. Kontakty elektroniczne wyparły interakcje twarzą w twarz. Spędzają więcej czasu z telefonem, w samotności. Poczucie szczęścia nastolatków pokolenia iGenu trafnie diagnozuje popkultura – filmy dla nastolatków gwałtownie zmieniły kierunek, odchodząc od radosnych komedii o imprezujących licealistach (*American Pie*, *Supersamiec*) na rzecz opowieści o młodych ludziach, którzy w dystopicznych⁴⁹ światach zmagają się z przeciwnościami (*Igrzyska śmierci*, *Niezdolna*).

Niespokojni (więcej problemów ze zdrowiem psychicznym). W internecie iGen wygląda na wyjątkowo szczęśliwe pokolenie – stroją miny na Snapchacie i uśmiechają się do zdjęć na Instagramie. Okazuje się, że rzeczywistość nie daje powodów do zadowolenia. iGen jest na krawędzi najpoważniejszego od dziesięcioleci kryzysu zdrowia psychicznego, jaki obserwujemy wśród młodych ludzi. Tyle że na zewnątrz wszystko wygląda w porządku. Do tego należy zaliczyć cyberprzemoc – przemoc elektroniczną, stosowaną w SMS-ach,

⁴⁸ Stressed out („Zestresowani”) to piosenka zespołu Twenty One Pilots z 2015 roku – oddaje potencjalny związek między powolnym dorastaniem a problemami zdrowia psychicznego. Teledysk przenosi widza na ulice Columbus w Ohio, gdzie członkowie zespołu jeżdżą na przerośniętych rowerkach trzykołowych i piją przez słomkę soczki Capri Sun.

Chciałbym znaleźć lepsze dźwięki, których nikt nie słyszał.
Pragnę mieć lepszy głos, który śpiewałby lepsze słowa.
Chciałbym znaleźć akordy ułożone w nowy sposób.
Nie chcę rymować za każdym razem, gdy śpiewam.
Mówiono mi, że gdy dorosnę, moje lęki stopnieją,
Ale teraz jestem niepewny i obchodzi mnie, co myślą ludzie.
Mam na imię „Blurryface”* i obchodzi mnie, co myślisz.
Mam na imię „Blurryface”* i obchodzi mnie, co myślisz.

⁴⁹ Dystopia: utwór literacki, film itp. prezentujący pesymistyczną wizję przyszłości, wynikającą z obserwowanych współcześnie tendencji.

mediach społecznościowych i na forach internetowych. Nastolatki, które padają ofiarą cyberprzemocy, często podkreślają, że nie ma sposobu, aby uciec swoim prześladowcom – w przeciwieństwie do łobuzów, jakich się spotyka w rzeczywistości, w cyberprzestrzeni nie da się po prostu unikać konkretnych osób. Dopóki ofiara nie przestanie całkowicie korzystać z telefonu, cyberprzemoc się nie skończy. Paradoxs iGenu: optymizm i pewność siebie w sieci, a w prawdziwym życiu skrywana głęboka historia życia generacji całego pokolenia, a nie tylko pojedynczych osób.

Niereligijni (utrata religijności). Młodzi ludzie zawsze byli mniej religijni od starszych. iGen dorasta w czasach, gdy przyznawanie się do bycia niewierzącym jest zdecydowanie bardziej akceptowalne społecznie. Przedstawiciele iGenu, którzy się modlą, nie zawsze to robią w tradycyjny sposób. iGen jest nie tylko mniej religijnym pokoleniem, ale również mniej zainteresowanym duchowością. Zakładając, że przedstawiciele pokolenia iGenu nie tracą wiary, mogą zapoczątkować nową, bardziej tolerancyjną epokę wiary chrześcijańskiej – skoncentrowanej na tym, co ludzie powinni robić, a nie na tym, czego nie powinni. Pokolenie iGenu nie lubi instytucji, ponieważ religia wiąże się z przyłączeniem się do jakiejś grupy, z pewnymi zasadami, co nie idzie w parze z nastawieniem indywidualistycznym. Wielu młodych dostrzega brak połączenia między swoim Kościołem a „doświadczeniami” z zewnątrz, takimi jak nauka, popkultura czy seksualność. iGen nie ufa religii, ponieważ popiera ona homofobiczne nastroje. W dzisiejszych czasach wielu młodych ludzi utożsamia religię z brakiem elastyczności i nietolerancją – rzecz z miejsca nie do przyjęcia dla pokolenia akceptacji i indywidualizmu. Pokolenie iGen oczekuje, żeby religia była bardziej pozytywna, a mniej negatywna, żeby koncentrowała się na tym, co należy robić, a nie na tym, czego robić nie należy, żeby akceptowała wszystkich. Ideały religijne są sprzeczne z tym, co większość osób we współczesnym społeczeństwie uznaje za normalne. Na przykład Biblia potępia seks przedmałżeński, ale w dzisiejszym społeczeństwie seks jest uważany za normalną, zdrową część związków pozamałżeńskich – ludzie mogą teraz uznać za coś wręcz dziwnego to, że się nie uprawiało seksu przed ślubem. Małżeństwo

nie stanowi już (dla iGenu) konieczności, jest raczej kwestią wyboru spośród różnych opcji. Kościół powinien zadbać o to, żeby wszystko było bardziej interaktywne, tak by ludzie musieli aktywnie myśleć, a nie tylko słuchać, co ktoś do nich mówi, ponieważ najistotniejszych pytań dotyczących życia nie można zadać w Kościele.

Odizolowani (zainteresowanie bezpieczeństwem i spadek zaangażowania obywatelskiego). Nacisk iGenu na kwestie bezpieczeństwa wydaje się być w jakimś stopniu wynikiem ich długiego dzieciństwa. Dzieciństwo iGenu związane było z bezpieczeństwem: jazda w fotelikach, odbieranie ze szkoły (zamiast wracających samodzielnie do domu), sterylne place zabaw z plastiku, pilnowane na każdym kroku.

Przedstawiciele iGenu uważają, że altruizm jest ważny, ale mają kłopoty z tym, żeby go wdrożyć. Jednocześnie iGen opanował do perfekcji sztukę przyłączania się do kampanii, które w szybkim tempie rozprzestrzeniają się w mediach społecznościowych – przynajmniej dzięki temu rodzi się większa świadomość istotnych spraw. Przedstawiciele Internetu mogą wyrosnąć na ludzi, którzy potrafią wysłać linka na temat jakiejś kampanii w słusznej sprawie, ale nie potrafią się w nią zaangażować.

Niepewni dochodów (nowe podejście do pracy). iGen to pokolenie, które łąknie pewności w niepewnym świecie. Bardziej koncentruje się na odniesieniu sukcesu finansowego, a mniej na poszukiwaniu sensu niż poprzednie pokolenia.

Bez ograniczeń (nowe postawy wobec seksu, związków i rodzicielstwa). iGen może przedefiniować pojęcie dorosłych związków i rodziny. iGen boi się związków, ponieważ można zostać w nich skrzywdzonym i można się stać od kogoś zależnym – powody, które licują z indywidualizmem tego pokolenia i z jego skupieniem na kwestii bezpieczeństwa. Dostęp do Internetu powoduje łatwy wgląd do filmów pornograficznych, gdzie pornografię odbiera się jako gorący seks, ale chłodne emocje. To ideał, o który chodzi w kulturze spiknięć. Chodzi o to, żeby uprawiać gorący seks, ale być przy tym emocjonalnie chłodnym. Pewne trendy sugerują, że mniej przedstawicieli iGenu będzie w ogóle mieć dzieci oraz że będzie coraz więcej

jedynaków. Odejście od związków i posiadania dzieci może okazać się trwałym trendem, a nie tylko odłożeniem tych decyzji w czasie.

Inkluzyjni (akceptacja, równość i wolność słowa). Dla wielu przedstawicieli iGenu kwestie LGBT mają silny związek z ich indywidualizmem. Akceptacja innych to dla tego pokolenia sprawa oczywista. Wielu przedstawicieli iGenu uważa, iż ludzie nie powinni być dłużej szufladkowani za swoją orientację seksualną⁵⁰. Dla iGen, które niemal całe życie spędziło w zróżnicowanym rasowo otoczeniu, kwestie dotyczące rasy są szczególnie istotne. Żadne inne pokolenie nie doświadczyło w szkole, w miejscu zamieszkania i po lekcjach tyle różnorodności, co iGen. Jest pierwszym pokoleniem, które od dziecka wie, czym jest transgenderyzm.

Niezależni (poglądy polityczne). Poglądy iGenu przypominają bufet szwedzki dla liberałów: legalna marihuana, legalna aborcja, zniesienie kary śmierci. iGen częściej sprzeciwia się wprowadzeniu kontroli dostępu do broni – co jak zwykle kojarzone jest ze środowiskiem konserwatywnym. Spośród sześciu zagadnień politycznych – legalizacji marihuany, aborcji, kary śmierci, kontroli dostępu do broni, państwowego systemu opieki zdrowotnej i rządowych przepisów ochrony środowiska – iGen w odniesieniu do trzech pierwszych częściej zajmuje stanowisko liberalne, a w odniesieniu do trzech ostatnich – konserwatywne. Jednak biorąc pod uwagę wszystkie sześć zagadnień, częściej od swoich poprzedników popiera stanowisko ultraliberalne. Przeciwny przedstawiciel iGenu chętniej niż Millenials popiera państwowy system opieki zdrowotnej. Przedstawiciele pokolenia Internetu wykazują dbałość o środowisko naturalne, tak naprawdę rzadziej zgadzają się oni z tym, że rząd powinien przedstawić więcej projektów przepisów ochrony środowiska. Interent oraz

⁵⁰ M. Cyrus przyznaje, że niektóre jej związki nie były heteroseksualne, i jak zauważa: „Nie ukrywam swojej seksualności. Ja po prostu nie chcę się określać, że jestem taka albo taka.... Jestem gotowa pokochać każdego, kto kocha mnie za to, jaka jestem! Jestem otwarta!”. J.M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe–i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*, dz. cyt., s. 264.

indywidualizm tego pokolenia ciągną je przede wszystkim w kierunku autentyczności–zasadniczej wartości „bądź sobą”. iGen pragnie kogoś, kto będzie konsekwentny w swoich poglądach – kto nie będzie ich zmieniać dla innych.

Wśród iGenu występują zarówno pozytywne, jak i negatywne trendy. Do pozytywnych należy zaliczyć to, że mniej nastolatków pije alkohol, mniej uprawia seks i mniej uczestniczy w wypadkach drogowych. Są pokoleniem, którym bardzo zależy na bezpieczeństwie. Nastolatki są bezpieczniejsze niż kiedykolwiek wcześniej i podejmują mniej ryzykownych wyborów niż poprzednie pokolenia. Być może składa się na to wolniejsze dorastanie.

Są też niepokojące trendy. Są to lęki, depresja, samotność, cyberprzemoc. Jeżeli jednak to pokolenie odstawi telefony, zrzuci z siebie płaszcz własnych strachów, może z pewnością wygrać życie. Kto zatem może dzisiejszą młodzież, pokolenie iGen, poprowadzić w życiu? Tak należy opisać dzisiejsze pokolenie młodzieży, młodych ludzi funkcjonujących przede wszystkim w świecie Internetu.

3. Autorytet, idol

Wracając do postawionego pytania, jakich ideałów i wzorców postępowania poszukuje dzisiejszy młody człowiek?

Tak jak każde pokolenie, tak i dzisiejsza młodzież potrzebuje i poszukuje wzorców postępowania. Nieustannie podlega procesowi wychowywania, czyli nieustannego poszukiwania drogowskazów, które wskażą właściwy kierunek kształtowania młodych pokoleń, aby stali się „prawdziwymi ludźmi”, gotowymi mierzyć się ze współczesnymi zmianami w świecie⁵¹. Podejmowane działania będą się odnosić między innymi do teoretycznej wiedzy aksjologicznej popartej wzorami osobowymi konkretnych osób. Zatem w dużej mierze w wychowaniu ogromną rolę będzie odgrywało odwoływanie się do kogoś z autorytetem. Jednym z głównych założeń psychologii rozwojowej jest to, że „człowiek posiada naturalne potrzeby oraz skłonności do

⁵¹ A. Szarkowska, *Ewangelizacja a edukacja w trzecim tysiącleciu*, „Katecheta” 2003 nr 6, s. 74.

naśladowania innych. Obserwowanie zatem oraz powtarzanie zachowań określonych przykładów oraz wzorów wpisane jest w mechanizm rozwojowy dziecka, młodzieży, ale również człowieka dorosłego⁵². Kto zatem ma istotny wpływ na drugiego człowieka? Ktoś kto ma autorytet (łac. auctoritas, auctoritatis – uznanie, poważanie, jakim obdarzona jest dana osoba w jakiejś grupie; osoba, instytucja, pismo itp. cieszące się szczególnym uznaniem, poważaniem⁵³).

Autorytet jest to społeczne uznanie, prestiż danej osoby, który związany jest z jej kompetencjami, osobowością czy cenionymi w społeczeństwie wartościami⁵⁴. Autorytet jest określanej między innymi przez filozofię, socjologię, pedagogikę. Wszystkie te nauki uznają, że autorytet to nieodłączna cecha społeczeństwa, ponieważ to ono go właśnie kreuje. Każde społeczeństwo, wspólnota posiada wartości, według których postępuje. Są one wyznacznikiem życia, dlatego też są tak cenne. Autorytet towarzyszy ludzkości od zarania dziejów. Według R. Stacha „autorytet to uznanie i poważanie społeczne przypisywane osobie, grupie społecznej lub instytucji. Zaś źródłem autorytetu mogą być umiejętności i wiedza, cechy osobowe, sposoby działania i postępowania zgodnego z ogólnie cenionymi wartościami”⁵⁵.

W procesie wychowawczym autorytet pełni rolę podstawową. Nie ma i nie będzie wychowania bez odniesienia do autorytetu. H. Arendt stwierdza, że konieczność istnienia autorytetu jest w dziedzinie wychowania bardziej wiarygodna i widoczna niż gdziekolwiek indziej⁵⁶. Proces wychowawczy jest „nierozłącznie związany z wpływem osób znaczących (rodziców) na zachowania i postawy

⁵² A. Olubiński, *Rola autorytetu w procesie edukacji–zamiast Wprowadzenia*, w: *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?*, A. Olubiński (red.), Toruń 2012, s. 9.

⁵³ *Wielki słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2005, s. 122.

⁵⁴ Z. Struzik, D. Żukowska-Gardzińska (red.), *Mały słownik aksjologiczny*, Warszawa 2013, s. 20; A. Jarmoszko, *Autorytet kontrowersje i aksjomaty*, Warszawa 2010, s. 16.

⁵⁵ Por. R. Stach, *Autorytet i przywództwo*, w: *Encyklopedia psychologii*, W. Szewczuk (red.), Warszawa 1998, s. 28-30.

⁵⁶ H. Arendt, *Co to jest autorytet*, w: *Między czasem minionym a przyszłym*, H. Arendt (red.), Warszawa 1994, s. 12.

wychowanków (dzieci). Nie ma więc wychowania bez autorytetów. To przecież właśnie one są nośnikami odpowiednich wartości”⁵⁷. Według F. Krona „autorytet jest odbiciem norm i wartości uznanych przez społeczeństwo. Wychowanie rozumiane jako oddziaływanie dorosłych na młode pokolenie także zawiera w sobie normy i wartości. Autorytet i wychowanie jest zjawiskiem równoważnym”⁵⁸.

Wyróżnia się autorytet oparty na doświadczeniu życiowym wychowawcy (jego wiedzy, zdolności, mądrości, wykształcenia), autorytet desygnowany (wiąże się z pozycją społeczną wychowawcy i wynikający z uznania jego stanowiska czy funkcji), autorytet oparty na umowach nieformalnych i zaufaniu, autorytet emocjonalny (szacunek, obawa, lęk wobec wychowawcy)⁵⁹. M. Jasiński zauważa, że autorytet jest pewną swoistą właściwością, która tkwi w osobie lub instytucji, dzięki której podporządkowują się jej inne osoby, instytucje, grupy społeczne w sposób mniej lub bardziej dobrowolny. Można znaleźć również i takie określenie autorytetu jako relacja między dwoma osobami, w którym jedna z nich dobrowolnie uznaje wolę drugiej, do tej woli się dostosowuje i jej ulega⁶⁰.

W. Okoń stwierdza, że „autorytet to wpływ osoby lub organizacji cieszącej się ogólnym uznaniem na określoną sferę życia społecznego”⁶¹. Jednakże współcześnie „tradycyjnie pojmowany autorytet rodziców ulega erozji. Dzieje się tak od dawna, ale w ostatnich czasach proces ten przybrał na sile. Kiedyś zachowywały znaczącą

⁵⁷ R. Kruk, *Autorytet wyzwalający-najlepszy*, „Edukacja i Dialog”, Warszawa 2005, s. 59.

⁵⁸ Por. F. Kron, *Autorytet i wychowanie*, „Edukacja i Dialog”, Warszawa 1996, s. 14-18.

⁵⁹ M. Płotkowiak, „Autorytet” jako pojęcie kanoniczne, w: *Autorytet. Wczoraj-dziś-jutro*, J. Zimny (red), Stalowa Wola 2014, s. 28-29.

⁶⁰ M. Jasiński, *Psychologiczne aspekty konstruowania autorytetu*, w: *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?*, A. Olubiński (red.), Toruń 2012, s. 23; M. Żebrowska, B. Łuczyńska, *Problem autorytetu rodziców w świetle badań nad nieletnimi z zakładów wychowawczych i poprawczych*, „Psychologia Wychowawcza” 4 (1969), s. 382.

⁶¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 32.

trwałość przekazywane dzieciom przez rodziców tradycje, wiedza pokoleń, obyczaje, przyzwyczajenia, rozmaite stereotypowe zachowania. Obecnie zmiany cywilizacyjne i technologiczne burzą tę trwałość w stopniu zagrażającym ciągłości doświadczeń⁶². Niewątpliwie kryzys tradycyjnego autorytetu jest spowodowany przez wiele czynników. Między innymi należy zwrócić uwagę na specyfikę wieku młodego człowieka, brak właściwego kontaktu emocjonalnego z dzieckiem, brak spędzania wspólnie czasu, niejednolite oddziaływanie wychowawcze obojga rodziców czy też rozbieżność między głoszonymi normami etyczno-moralnymi a postępowaniem w życiu codziennym.

Wraz z ewolucją poszczególnych dziedzin życia społecznego ewoluuje również pojęcie autorytetu. Obecnie wśród współczesnych autorytetów wyróżnia się i akcentuje rolę tzw. autorytetu medialnego. „Media masowe mają pozycję miarodajnego gremium, decydującego o tym, kto powinien być autorytetem, a kto nie powinien nim być. Podobnie jest z autorytetem wartości, instytucji, tradycji. Wszystko dziś można ośmieszyć, podważyć, zniszczyć – bądź właśnie wylansować⁶³. Współczesne media mają to do siebie, że z łatwością mogą kreować pewne osoby do miana autorytetu. Osoba, która często pojawia się w przestrzeni medialnej, coraz bardziej staje się rozpoznawalna, zyskuje większość popularność, jak również staje się swego rodzaju punktem odniesienia. „Dzisiaj ludzie ulegają bezkrytycznie autorytetowi bezosobowych mass mediów – zwłaszcza telewizji, magii gwiazd muzyki pop, narzucających im określony sposób myślenia, wartościowania moralnego i styl bycia. Bezosobowe autorytety oddziałują na odbiorców kultury masowej przez ukrytą indoktrynację motywowaną głównie względami komercyjnymi, obniżają krytycyzm, propagują konsumpcyjną filozofię życia⁶⁴.”

Ponadto media często kreują rzeczywistość, odwołując się do tzw. „anonimowych autorytetów”. Już w 1941 roku odniósł się do tego

⁶² J. Raczkowska, *Kłopoty z autorytetem*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1 (1996), wkładka, s. 7.

⁶³ M. Iłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2012, s. 143.

⁶⁴ Z. Chlewiński, *Kryzys autorytetu*, „Ethos” 1 (1997), s. 166.

zjawiska E. Fromm w książce „Ucieczka od wolności”. Stwierdził, że człowiek współczesny (lata czterdzieste XX wieku) jest nakłaniany, aby odrzucił oficjalne autorytety, takie jak Kościół, szkoła, rodzina. Własne decyzje powinien podejmować osobiście, pozostając w absolutnej wolności, bez odwoływania się do tychże instytucji. Jednak sam Fromm zauważył, że jest to czysta iluzja, ponieważ człowiek nie może nie odnosić się do autorytetów. Żaden człowiek nie będzie normalnie funkcjonował bez punktów odniesienia, drogowskazów, bez podpowiedzi z zewnątrz. Nikt sam dla siebie nie jest autorytetem we wszystkich dziedzinach. Dlatego też rezygnacja z jawnych autorytetów wcale nie będzie skutkowałą poczuciem absolutnej wolności, ale będzie poddaniem się wpływom autorytetów niejawnych. E. Fromm do anonimowych autorytetów zaliczał m.in. opinię publiczną, naukę (zwłaszcza psychologię), reklamę czy też tzw. zdrowy rozsądek. Obecnie zdrowy rozsądek można określić jako poprawność polityczną, nowoczesność, europejskość, za pomocą których dokonuje się korekty zbiorowej świadomości⁶⁵. Zatem dochodzi do manipulacji (perswazji ukrytej). Człowiek podejmuje decyzję, będąc przekonany o swojej niezależności, nie zdając sobie sprawy, że ta decyzja jest mu sugerowana lub nawet narzucana⁶⁶.

Badania opinii publicznej stwarzają olbrzymie możliwości manipulacji. Między innymi wystarczy „właściwie” sformułować pytanie dotyczące jakiegoś problemu, by uzyskać zupełnie inne odpowiedzi. Przykładowo w USA, kiedy zadano pytanie: „Czy opowiadasz się za prawnym zakazem aborcji?”, pozytywnie odpowiedziało 29 proc. ankietowanych. Kiedy zmieniono pytanie tak, by brzmiało: „Czy jesteś za prawną ochroną życia nienarodzonego dziecka?”, opowiedziało się tym razem już 50 proc. badanych. Kiedy jeszcze rozbudowano pytanie: „Czy w świetle ostatnich osiągnięć medycyny, takich jak chirurgia płodu czy trójwymiarowa technika USG, która pokazuje szczegółowo twarz i ciało nienarodzonego dziecka, jesteś za przywróceniem

⁶⁵ Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2011, s. 109-136.

⁶⁶ G. Górny, *Anioł Północy*, Kraków 2010, s. 67-68.

prawnej ochrony życia nienarodzonych dzieci?” okazało się, że aż 68 proc. Amerykanów popiera takie rozwiązanie⁶⁷.

Wielu rodziców czuje się zwolnionych z nauczania oraz wychowania swoich dzieci z racji przejęcia części wychowania przez inne instytucje: szkoła, Kościół. Nie oznacza to, że dzieci, młodzież nie potrzebuje autorytetów. Skoro nie rodzic, nie nauczyciel, nie wychowawca, nie katecheta to może ktoś inny? Kto ma autorytet w oczach młodzieży?

Na horyzoncie poznawczym pojawiają się celebryci i idole, którzy niekoniecznie mają wiele wspólnego z faktycznym autorytetem, ale jednak cieszą się ogromną popularnością i siłą oddziaływania na młodzież. Kim zatem są? Celebryta jest osobą, która często występuje, wypowiada się w środkach masowego przekazu i dlatego też najczęściej jest znana z samego faktu występowania. Celebryta może być dla wielu odbiorców kimś, kto pokazuje, w jakim stylu można żyć, jak funkcjonować. Wie, co i jak mówić, jak się ubierać i gdzie bywać. Dla innych celebryta może być tym, który inicjuje modę na łamanie tradycyjnych wartości, kultury osobistej i powszechnych norm społecznych. Celebryta, jego popularność zależy od faktu bycia (częstotliwości) w świadomości fanów. Z konkretnym oddziaływaniem na innych mamy do czynienia w odniesieniu do idola. Idol to taka osoba, która jest wzorem do naśladowania dla innych, ktoś cieszący się zainteresowaniem. To osoba, którą podziwia się za jej działania, styl bycia oraz uwielbia się za jej charakter i kreatywność. Może być to aktor, piosenkarz, sportowiec lub nawet internetowy twórca. Pojęcie „idol” ma trzy podstawowe znaczenia: wg F. Bacona jest to złudzenie optyczne; bóstwo będące przedmiotem kultu⁶⁸; osoba naśladowana

⁶⁷ Tamże, s. 71.

⁶⁸ Zarówno „idol” jak i „fan” mają swoją genezę w religioznawstwie. „W starożytności idol oznaczał „obraz boga”, a fan „świętynię, świętość”. Współcześnie rzadko kiedy te pojęcia kojarzone są jednak ze swymi pierwotnymi znaczeniami. Dziś idola rozumiemy jako żyjącą obecnie lub w przeszłości postać, realną bądź fikcyjną, która posiada fanów, czyli wielbicieli, entuzjastów, sympatyków, którzy są nim zafascynowani. Fascynacja idolem opiera się na jego wizerunku, a więc sposobie, w jaki jest on przez fana subiektywnie postrzegany, jak również sposobie,

i uwielbiana niemal bezkrytycznie, ciesząca się szczególną popularnością, np. aktor, piosenkarz, sportowiec⁶⁹.

Popularność idola skutkuje tym, że dzisiejsze dzieci i młodzież przejmują ich styl życia, poglądy, stosunek do świata, zachowanie, ubiór, słownictwo. Idol jest tym, kogo się jawnie uwielbia, podziwia, wręcz ubóstwia. Jest to osoba będąca obiektem kultu i pożądania pewnej, konkretnej grupy ludzi. Z. Bauman zauważa, że „w przeciwieństwie do niegdysiejszych przywódców, idoli tworzy się na miarę (...) nowego popytu. Idole nie wskazują drogi – sami zalecają się jako wzory”⁷⁰. Natomiast autorytet nie narzuca, ale szanując podmiotowość osoby, subtelnie wyznacza czy też wskazuje potencjalne kierunki dla jego rozwoju.

4. Kim są idole nastolatków w XXI wieku?

Każde czasy miały swoich idoli. Niewątpliwie dzisiaj powszechność, dostępność, możliwości oddziaływania idoli mierzy się skutecznością mediów cyfrowych. Dzisiejsza masowa kultura, która jest wszędzie, znacząco odbiegła od ideału „kultury pierwotnej”. Media kreują rzeczywistość, powodując tym samym dezintegrację społeczeństwa, tym samym osłabiając więzy rodzinnych, odchodzenie od religii⁷¹. Dawniej idolami młodzieży byli piosenkarze, aktorki lub nawet tancerze i modelki. Obecnie idole nastolatków prowadzą swoje działalności głównie w social mediach, czyli w internecie. Są to przede wszystkim youtuberzy, influencerzy i tiktokerzy, którzy zdobywają miliony

w jaki idol sam siebie przedstawia. Żeby zostać idolem, wystarczy więc spełnić jeden warunek – trzeba posiadać fanów. Bez nich idol nie istnieje. Nawiązując do pierwotnego znaczenia terminu „idol”, nierzadko można zauważyć, że fani traktują swoich idoli niemal jak bogów, opierając się na ich wizerunkach wyidealizowanych we własnych umysłach”. Zob. *Młodzieżowi idole. Na kim wzorują się nasze dzieci?* w: expressbydgoski.pl/młodzieżowi-idole-na-kim-wzorują-się-nasze-dzieci/ar/c6-15219244 (dostęp 16.05.2022).

⁶⁹ J. Jaroszyński, *Edukacja medialna w kontekście roli autorytetów moralnych w życiu społecznym*, Warszawa, 2010, s. 54.

⁷⁰ Z. Bauman, *Spółczesność w stanie obłąkania*, Warszawa 2006, s. 199.

⁷¹ M. Horodniczy, *Święty Michał w erze techno*, „Nowe Państwo” 2003 nr 10, s. 54.

odślon w sieci, a także pokaźne zarobki. Internet jest dzisiaj bardzo pożądanym i wiele osób nie wyobraża sobie bez niego życia. Średnio młodzież w Polsce spędza ponad 5 godzin dziennie na telefonie, przeglądając kolorowe aplikacje⁷². To właśnie w nich śledzą swoich idoli i chcą być jak oni. O kogo dokładnie chodzi? Kogo młodzież uwielbia w dzisiejszych czasach? Trzeba zauważyć, że tego rodzaju idole zazwyczaj są efemerydami. Pojawiają się i szybko przemijają⁷³. Jednak dla młodzieży są konkretnym, realnym wzorem w życiu, stając się przykładem tego, jak postępować, jak i co mówić, jak się ubierać, co jest trendy. Kto zatem „dzierży” władzę idola wśród młodzieży? Kto najbardziej pociąga i inspiruje? Skoro internet promuje idoli, to chce dowiedzieć się, kto jest mentorem młodzieży, odpowiedzi należy właśnie tam szukać. Wpisując hasła: *idol młodzieży*, pojawia się kilka postaci.

Friz. Idolem dzieci i młodzieży w Polsce jest Karol Wiśniewski, znany wszystkim jako Friz. To założyciel popularnej Ekipy, która generuje miliony odsłon materiałów wideo w sieci, a w dodatku gromadzi ogromne przychody przez sprzedaż produktów w swoim sklepie i nie tylko. To właśnie ich produkt we współpracy z firmą Koral był produktem luksusowym i najbardziej pożądanym podczas wakacji 2021. Mowa o Lodach Ekipy, które stały się totalnym hitem!

Wersow. Idolką jest również jego dziewczyna Weronika Sowa, znana wszystkim jako Wersow, a także reszta członków Ekipy Friza. Nie można zapomnieć także o youtuberach z Teamu X, którzy

⁷² *Idole nastolatków w XXI wieku. Tych twórców uwielbiają!*, <https://www.eska.pl/news/idole-nastolatkow-w-xxi-wieku-tych-tworcow-uwielbiaja-galeria-aa-WBhJ-VouU-ypp3.html> (dostęp 16.05.2022).

⁷³ Jeszcze kilka lat temu idolami byli ludzie mediów–sportowcy, muzycy, piosenkarze, aktorzy, gwiazdy filmowe. To, co ich charakteryzowało i imponowało młodzieży, to: styl ubierania się i życia (Chris Holland), jako dobry sportowiec i dobry człowiek poza boiskiem (Roberto Carlos), świetny gitarzysta (Angus Young), Frank Lampard–ponieważ gra w ulubionym klubie Chelsea Londyn, gracz wyśmienity i aktywny. Aktywny dlatego, że włącza się w aukcje internetowe. Oddał zarobione pieniądze na dom dziecka i uratował wiele rodzin. Zob. K. Pawlina, *Młodzież szkolna o swoich problemach*, Warszawa 2010, s. 26-27.

również dają czadu, a także o wschodzących gwiazdach muzyki, które narodziły się również za pośrednictwem internetu. Kto jest idolem młodzieży w XXI wieku?⁷⁴

Blowek. To Karol Gązwa, który jest polskim youtuberem. Obok Friza należy do czołówki najchętniej oglądanych osób w tym serwisie. Początkowo publikował treści związane jedynie z popularną grą *Minecraft*. Obecnie jego kanał znacznie poszerzył się tematycznie. Nagrywa m.in. różnego rodzaju wyzwania, recenzje produktów oraz filmy rozrywkowe. Karol Gązwa napisał także własną książkę. Tematyka odnosiła się do możliwości zdobycia popularności w serwisie YouTube i wśród jego fanów cieszyła się dużym uznaniem.

Maciej Rembowiecki. Jest twórcą internetowym również publikującym swoje filmy w serwisie YouTube. Posiada swój oficjalny sklep z odzieżą i różnego rodzaju gadżetami. Prowadzi profile w różnych mediach społecznościowych, między innymi, Snapchat, Instagram i Facebook. Dzięki dużym możliwościom kontaktu z fanami może zagwarantować im niemal stałą rozrywkę.

ReZigiusz. Remigiusz „Rezi” Wierzgoń swój kanał na YouTube założył już w 2012 roku. Jest chętnie oglądany przez młodych widzów, głównie przez szeroki zakres tematyczny, jaki oferują jego filmy. Nagrywa również tzw. dailly vlogi, w których przedstawia widzom swoje codzienne życie. ReZigiusz zadebiutował również w telewizji, zostając prowadzącym popularnych programów. Przygodę na YouTube rozpoczął od nagrywania gier, podobnie jak duża część jego kolegów z branży. Obecnie jego kanał posiada kilka milionów subskrypcji⁷⁵.

Można wymieniać jeszcze wiele osób, które cieszą się pozycją idola. Ważne jest, żeby zobaczyć, jak zmienił się wizerunek idola i w jaki sposób działa na młodzież. Rodzice chyba nigdy nie będą mieli statusu idoli, z różnych oczywistych racji. Z kolei zarówno celebryta, jak i idol nigdy nie będą w stanie pozbawić autorytetu rodziców. Pod jednym ważnym warunkiem: że sami ten autorytet wcześniej u swoich dzieci

⁷⁴ *Idole nastolatków w XXI wieku. Tych twórców uwielbiają!*, dz. cyt.

⁷⁵ *Idole współczesnej młodzieży – w czym tkwi ich fenomen?* <https://epicgirl.pl/index.php/2021/04/22/idole-wspolczesnej-mlodziezy/> (dostęp 16.05.2022).

zdobędą. Stają się wtedy skuteczną alternatywą dla idoli popkultury. W. Łysiak stwierdza, że „dzieci nie będą buntować się przeciw autorytetowi rodziców, lecz przeciw rodzicom bez autorytetu”⁷⁶.

5. Święci

Wreszcie trzeba postawić inne ważne pytanie. Jaką alternatywą dla idoli popkultury mogą być święci i dlaczego oni?

Kiedyś to Kościół był mecenasem sztuki, nauki, kultury. To Kościół wskazywał, do kogo lub czego należy się odnosić, aby życie było godne i udane. A świat przypatrywał się, czerpał garściami i się uczył. Kościół wskazywał ideał postaw życiowych. Owe wskazówki zawarte były w Piśmie Świętym, w liturgii, w żywotach świętych, sztuce sakralnej. Rozwój nauki, różne wydarzenia spowodowały, że sytuacja się odwróciła. Dzisiaj to Kościół stara się dotrzymać kroku temu, co proponuje świat. Można stwierdzić, że dzisiaj to Kościół uczy się od świata.

Co dzisiejszy Kościół może nauczyć ludzi w XXI wieku? Co może zaproponować młodzieży? Czy postacie biblijne i dzieci Kościoła (święci, męczennicy, wierzący) mogą być propozycją obok idoli popkultury? Czy jednak będą się wykluczali? Sprawa jest ważna, bo chodzi o przyszłość, zwłaszcza tę wieczną. Gdzie ją spędzisz?

Już Biblia ukazała nieustanne napięcie i rywalizację między wiarą w Boga Jedyneho a kultem bożków. Wiara w Boga cały czas musiała przebijać się przez cały zastęp rodzimych bóstw kananejskich. Mimo doświadczenia prowadzenia Izraela przez Boga i Jego obecności, mimo słów: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6, 4), to ludzie ciągle pragnęli czegoś więcej. W czasie wędrówki przez pustynię, zniecierpliwieni dłuższą nieobecnością swego przywódcy, Mojżesza, lud namówił kapłana Aarona, aby zastąpił im Boga innym bogiem, którego będą czcić i nieść na czele procesji (Pwt 32, 1nn). Aaron z przetopionego złota uczynił posąg byka, symbol płodności kananejskiego boga Baala czy egipskiego Apisa. Byk wyobrażał i zastąpił miejsce Boga żywego. Stworzony przez człowieka

⁷⁶ W. Łysiak, *Satynowy magik*, Warszawa 2011, s. 11.

cielec był wygodny⁷⁷. Złoty cielec stał się symbolem boga stworzonego przez człowieka dla jego potrzeb, zachcianek, a także religii.

Mamy zatem do czynienia z idolatrią, czyli kreowaniem bogów, zastępowaniem prawdziwego Boga. Człowiek idolatryczny zaczyna od zdetronizowania prawdziwego Boga. Staje się demiurgiem stworzonego własnego świata. Istnieje tylko bóg, którego on stworzył na własne podobieństwo i osobistą wizję. Bogiem może stać się materia: pieniąż (ekonomia, materialne możliwości), cielesność (ciało, seks) czy też prestiż (sława, kariera). Uznając je za wartości absolutne, będą one nadawać sens życia w stworzonym przez siebie świecie. Idolatria rodzi się, kiedy człowiek nie chce być podobny do Boga, jednocześnie szyszcząc z boskiego podobieństwa. Dyktat nowych bogów to imperatyw naśladowania mody, stylu, poglądów, rozwiązań. Bogowie myślą i działają w ten i tylko w ten sposób, jak chce człowiek.

W czasach XVII wieku P. Bayle w *Słowniku historyczno-krytycznym* (1697) poszedł jeszcze dalej. Postawił tezę, że społeczeństwo mogłoby być ateistyczne, jednocześnie zachowując podstawowe zasady moralne. Był to teoretyczny projekt życia bez odwoływania się do autorytetu Boga⁷⁸. Jednakże ateizm „czysty”, który czyniłby człowieka wyłącznie samotnym, był i jest dość rzadki. Ateizm na ogół, w takiej czy innej formie, w każdym czasie będzie odwoływał się do idoli, którzy mieli zastępować Boga. Konsekwencją ubóstwienia idola jest wypaczenie kultu należnego tylko Bogu.

Powrót do idoli charakterystycznych dla nowych ideologii można umiejscowić na początku XIX wieku. Okres oświecenia i pozytywizmu

⁷⁷ Zasadnicza różnica między Bogiem a bożkiem jest taka, że bożek może być w jakimś stopniu kontrolowany przez człowieka. To znaczy, że można przewidzieć jego wymagania, a mając własną ideę sprawiedliwości, świętości, prawdy, może w jakimś sensie trzymać bożka w ręku. Prawdziwy Bóg, przeciwnie, jest wolny. Bóg nie pozwala się zamknąć w granicach naszych ludzkich racji i naszych przewidywań. My nie wiemy, jak Bóg się zachowa, dlatego że jest osobowością żywą i transcendentną. od Niego wszystko zależy i nie musi nikomu zdawać sprawy. M. Zawada, *Zręczność idolatrii*, „W drodze” 2006 nr 2, s. 90.

⁷⁸ Zob. M. Lilla, *Bezsilny Bóg. Religia, polityka i nowoczesny Zachód*, Warszawa 2009, s. 134.

to nie tylko próba zdetronizowania Boga, ale jednocześnie intronizacja, w innej formie niż dotychczas, oddziaływania Antychrysta.⁷⁹ Znaczącą wykładnię Antychrysta zaproponował w dziejach Kościoła francuski kaznodzieja o. Ch.M.A. Arminjon (1824-1885)⁸⁰. Twierdził, że Antychryst będzie dążył do zajęcia miejsca Boga, zawłaszczając kult należny Chrystusowi, i stanie się przedmiotem fascynacji wielu ludzi. Sukcesywnie będzie podporządkowywał jednostki i narody, narzucając zobowiązania traktatowe oraz bezbożne rytuały. „We wszystkich świątyniach zamiast chrześcijańskich ofiar wprowadzi obrzydliwe rytuały. Święte katedry zamilkną; wejdzie obowiązkowe nauczanie i wychowanie świeckie, bez Boga. Jezus Chrystus będzie wygnany od kołyski dziecka, od ołtarza, gdzie łączą się małżonkowie, i od wezgłowia umierających. Na całej ziemi nie będzie tolerowany żaden inny kult, jak tylko kult owego szatańskiego zbawcy – Antychrysta”⁸¹.

Ta tendencja wiele się nie zmieniała. Wydaje się, że dzisiejszy świat już coraz mniej potrzebuje Boga, a bardziej innych bogów. Jednak, jak zauważył L. Kołakowski, mimo że „żyjemy w wieku bałwochwalstwa, że świeckie namiastki są tak straszliwie potężniejsze aniżeli kult religijny, to jednak nie jest prawdopodobne, by ten ostatni obumarł. (...) Gdyby miał naprawdę wygasnąć, oznaczałoby to, że gatunek ludzki przestał być tym, czym jest, i coś innego zajęło jego miejsce, coś, o czym nic nie wiemy”⁸².

Dlaczego zatem Bóg jest redukowany na rzecz innych bogów, idoli? Można wskazać na dwie ważne przyczyny: skrajny racjonalizm

⁷⁹ Zob. S. Ewertowski, *Idea antychrysta w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 271.

⁸⁰ Źródłem poglądów o. Arminjona są wygłoszone przez niego konferencje opublikowane w 1881: Ch. Armijon, *Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego*, K. Chęsy, J. Krawczyk (red.), cz. I-III, Poznań 2010, s. 52-61; Polski wydawca zdecydował się wydać je między innymi ze względu na znajomość owych pism św. Teresy z Lisieux oraz na ich aktualność.

⁸¹ Ch. Armijon, *Koniec świata doczesnego i tajemnice życia przyszłego*, K. Chęsy, J. Krawczyk (red.), cz. I, dz. cyt., s. 52-61; cyt. za S. Ewertowski, *Idea antychrysta w kulturze współczesnej*, dz. cyt., s. 321

⁸² L. Kołakowski, *Dlaczego cielec? Bałwochwalstwo w obliczu śmierci Boga*, w: *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Z. Mentzel (red.), Kraków 2009, s. 95.

(rozum) i fideizm (wiara). W starożytnej Grecji rozważania naukowe rozwijały się w szerokim kontekście odważnych poszukiwań metafizycznych odnoszących się również do człowieka: jego życia, sensu, celu ostatecznego. Tymczasem dzisiaj rozum, a raczej skrajny racjonalizm jest niezdolny do podjęcia istotnych problemów dotyczących człowieka. Rozum wyspecjalizował się zwłaszcza w kierunku technicyzacji: zapominając o swoim powołaniu uniwersalnym, o tym, że stale ma poszerzać horyzonty racjonalności⁸³. Skrajny racjonalizm nie uwzględnia ludzkich ograniczeń, a sam rozum czyni miarą wszystkich rzeczy, przemieniając go w boga. Współczesny człowiek, odurzony ogromem potęgi swej wiedzy zaprzestaje poszukiwania prawdy albo też nie liczy się już z prawdą, kiedy znajdzie się pod wpływem kapitału, który finansuje irracjonalną nieprawdę korzystną dla jakiejś grupy interesów⁸⁴. Profetycznie Sobór Watykański II przewidział, że „metoda badawcza (...) zostaje błędnie wyniesiona do normy najwyższej w poszukiwaniu całkowitej prawdy”, oraz że „istnieje niebezpieczeństwo, iż człowiek, zbyt ufający dzisiejszym odkryciom, myśli, że wystarczy sam sobie i nie będzie poszukiwał wyższych rzeczy”⁸⁵. „Gdy rozum śpi, budzą się demony”⁸⁶. Rozum rezygnujący ze swego najwyższego i uniwersalnego powołania, którym jest poszukiwanie pierwszych prawd, staje się promotorem mitów i idoli.

⁸³ Benedykt XVI, *List apostolski Porta fidei*, Watykan 2011, 10; Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje. Wykład na uniwersytecie Ratyżbona, 12 IX 2006 r.*, „L'Osservatore Romano” 2006 nr 11, s. 25-27.

⁸⁴ Przykładowo: jak należy interpretować COVID-19? Dlaczego w wieku XXI nauka, tak bardzo rozwinięta, nie była w stanie szybko i skutecznie przeciwstawić się pandemii?

⁸⁵ KDK 57.

⁸⁶ „Gdy rozum śpi, budzą się demony” to jedna z najsłynniejszych grafik hiszpańskiego malarza Francisco de Goi. Akwaforta, bo właśnie w takiej technice została wykonana praca, pochodzi z cyklu „Kaprysy” i powstała pomiędzy 1797 a 1798 rokiem. Na widok reprodukcji tej grafiki większość osób, nawet tych sztuką niezainteresowanych, odpowie, że zna to przedstawienie. Warto jednak zastanowić się przez chwilę, co tak naprawdę ukazał artysta. *Z bliska: „Gdy rozum śpi, budzą się demony” Goi*, <https://www.laminerva.pl/2016/10/z-bliska-gdy-rozum-spi-budza-sie.html> (dostęp 17.05.2022).

Głębokiej analizy, czym jest wiara i jak ją przeżywać, dokonał Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. Między innymi papież określił wiarę jako odpowiedź człowieka na Objawienie Boże. Chociaż należy „do innego porządku niż poznanie filozoficzne”⁸⁷, jest w harmonii ze wszystkim, co składa się na bogactwo człowieka, i jest owocem jego poszukiwań wyrażonych w różnych dziedzinach kultury⁸⁸. W innym miejscu encykliki Jan Paweł II tłumaczył, że wiary nie można utożsamiać z *fideizmem*, czyli wiarą tylko uczuciową, pozbawioną rozumowej refleksji⁸⁹. Wolny wybór Boga, wyrażający się w postawie wiary, powinien ogarniać całe życie człowieka i wszystkie dziedziny jego działania osobistego i społecznego. Dlatego że tylko autentyczna wiara poszerzy ludzkie horyzonty i będzie wezwaniem do większej odpowiedzialności w twórczym budowaniu rzeczywistości ziemskich, nie zapominając jednocześnie o poszukiwaniu Boga i odnoszeniu się do Niego we wszystkich rzeczach.

Między rzeczywistością wiary i rozumu musi zachodzić zależność. „Relacja między wiarą a rozumem domaga się wysiłku wnikliwego rozeznania, ponieważ zarówno rozum, jak i wiara zostały zubożone i osłabione w swych wzajemnych odniesieniach. Rozum, pozbawiony wsparcia ze strony Objawienia, podążał bocznymi drogami, na których istniało ryzyko zagubienia jego ostatecznego celu. Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu”⁹⁰.

⁸⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Watykan 1998, 9.

⁸⁸ Tamże, 17.

⁸⁹ Tamże, 53; 55.

⁹⁰ Tamże, 48.

Kto zatem może być przewodnikiem w twórczym budowaniu rzeczywistości ziemskich i poszukiwaniu Boga, a więc uniwersalnej prawdy?

6. Idol czy święty?

Kult świętych charakteryzował zwłaszcza czasy przeszłe (średnio-wieczne, nowożytność). Świętość należała do najważniejszych ideałów, do której dążyło wielu chrześcijan. Wydaje się, że dzisiaj określenie: świętość, święty(a) nie odgrywa już takiej roli jak kiedyś. Natomiast bardzo mocno zostało zdeprecjonowane. W niektórych środowiskach młodzieżowych (i nie tylko), zwłaszcza w kręgach subkultury, człowieka świętego utożsamia się z dziwnym zachowaniem (dziwak), kogoś całkowicie oderwanego od rzeczywistości i nieznanego świata, kogoś, z kogo można kpić i szydzić, kogo można wykorzystywać, gdyż nie będzie się bronił, bo musi nadstawić drugi policzek. Nazwanie kogoś świętym („nie bądź takim świętym, świętą”, „taki grzeczny, bo pewnie chce być świętym”) uchodzi niemal za obelgę, obrazę ośmieszającą w oczach innych. To może powodować uraz do świętości, powodując olbrzymią niechęć młodzieży do wyróżniania się wśród swoich rówieśników, grup zawodowych, środowiskowych. Zupełnie inaczej ma się sprawa z idolem. Nazwanie kogoś, że jest taki jak idol, wygląda jak on, zachowuje się jak on itd., jest powodem do dumy, popularności, bycia kimś wyjątkowym.

Czym zatem jest świętość? Klasyczna definicja określa świętość jako „przymiot bytu, który całkowicie spełnia cel swego istnienia i dzięki temu jest sam w sobie zjednoczony. Stąd tylko Bóg jest święty, ponieważ jest On *Tajemnicą budzącą przerażenie i zachwyt (mysterium tremendum et fascinans)*. „Całkowicie inny” niż ludzie i święty w sposób niemożliwy do opisania (Iz 6, 3,5), jest jednocześnie źródłem całej naszej duchowej i moralnej doskonałości”⁹¹.

Zatem świętość jest jedna, bo tylko Bóg jest święty. Człowiek staje się święty przez uczestnictwo w świętości Boga. „Bądźcie świętymi,

⁹¹ G. O'Collins, E.G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002, s. 340-341.

bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz! (Kpł 19, 2) Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5, 48). Punktem odniesienia świętości jest Jezus z Nazaretu. Świętym został nazwany już w momencie Zwiastowania: „Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Jego świętość będzie wielokrotnie przypomniana przez innych, nawet przez demony: „Wiem, kto jesteś–Święty Boży” (Mk 1, 24; Łk 4, 34). Apostoł Narodów, św. Paweł, napisał do Koryntian: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 11,1), ponieważ „wołą Bożą jest wasze uświęcenie” (1Tes 4, 3). Dla św. Pawła święci to naśladowcy Chrystusa, przynależący do chrześcijańskiej gminy, to świadkowie (Dz 9, 13; 1 Kor 6, 1; 16, 11; Hbr 12, 1, 13, 7; Ap 6, 9-11).

Dlatego też w Kościele pierwotnym świętość utożsamiano z osobami, które były *martyres* (gr.) – świadkami Chrystusa, za którego oddały swoje życie. Szybko w kościele pierwszych wieków rozpowszechnił się kult męczenników, świadków. Ich życie stanowił wzór życia i wiary chrześcijańskiej. Nastąpił kult *martyres*. Czczono miejsca ich pochówku, budowano i dedykowano im świątynie, wspomniano ich daty śmierci, a wszystko po to, by ich postawę ukazać jako ideał godny naśladowania⁹². *Martyres* stawali się bohaterami, świętymi, a ich krew była zasiewem dla nowych wyznawców Chrystusa (Tertulian).

Pierwotne zastosowanie greckiego słowa *martys* (łac. *martyr* – męczennik) dotyczyło sfery prawnej, podobnie jak i dzisiaj. Świadek składał zeznanie odnośnie tego, co wiedział, ewentualnie na potwierdzenie prawdziwości swoich słów potwierdzał je materialnym dowodem. Z czasem termin *martys* odnoszono do wyznawców Chrystusa, chrześcijan. Chrześcijanin natomiast świadczył o Chrystusie, a dostarczał dowodów prawdziwości przekazu przykładem własnego życia. Nie zaświadczał o Chrystusie tylko ustami, ale przede wszystkim

⁹² Zob. P. Brown, *Kult świętych, Narodziny i rola w chrześcijaństwie łacińskim*, Kraków 2007; W. Słomka (red.), *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 29-66.

tym, co dla innych z zewnątrz było widoczne jako sposób, styl życia⁹³. Ukazując autentyczność wiary, stawali się świadkami, męczennikami za Chrystusa, za którego nie wahali się oddać życia. Dlatego też przykład życia chrześcijańskiego, śmierć w obronie wiary były dla innych świadectwem oraz dowodem na wiarygodność chrześcijaństwa.

Dłaczego zatem z bohaterów, heroicznych mężczyzn i kobiet, których czczono, naśladowano zostali w jakimś sensie zdeprecjonowani? Niewątpliwie wpływ miały zmiany, jakie dokonywały się w sferze kulturowo-religijnej. Wraz z rozwojem gospodarczym i modernizacją społeczną krajów zmieniały się wartości i przekonania, odrzucane były coraz częściej wierzenia i wartości tradycyjne (religijne) i akceptowane wartości świeckie oraz racjonalne (laickie)⁹⁴. Ponadto święci szybko przybrali stereotypową formę w umyśle przeciętnego chrześcijanina, a stereotyp ma to do siebie, że ze swej natury zmierza ku nierealnej egzystencji. Konwencje, w jakich pisane były żywoty świętych, zazwyczaj potwierdzały tę nierealność, a pobożna sztuka w większości wypadków dopełniała dzieła. W ten sposób chrześcijanin, który oddaje się poszukiwaniu świętości, nieświadomie zmierzał do powtarzania tych cech, które znał z popularnego, stereotypowego obrazu. Albo wyobrażał sobie, że jest w pewnym sensie „zobowiązany naśladować przykład, tak jakby był to rzeczywiście wzór przedstawiony przez sam Kościół, a nie czysto konwencjonalna i popularna karykatura misteryjnej rzeczywistości – Chrystusowego podobieństwa świętych”⁹⁵.

Współczesny człowiek, zwłaszcza młodzież, nie za bardzo wie, jak może utożsamiać się ze świętymi, świętością. Wydaje się, że stereotyp świętych zbyt mocno zakorzenił się zarówno w przekazie, jak i w odbiorze. Sztuka sakralna, przekaz katechetyczny, liturgiczny zdają się

⁹³ Zob. J.D. Watson, *Słowo greckie na każdy dzień roku. Inspiracje z Nowego Testamentu*, Warszawa 2006, s. 203.

⁹⁴ A. Jasińska-Kania, *Europejskie systemy wartości a tożsamość narodowa Polaków*. Referat na XI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Rzeszowie 2000 r., dz. cyt., s. 28.

⁹⁵ T. Merton, *Życie i świętość*, Kraków 1994, s. 27.

utwierdzać w przekonaniu, że święci to byli ludzie wysokiego formatu, może nawet za wysokiego, a ich naśladowanie jest wręcz niemożliwe (pobożność, asceza, pokuta, cnotliwość), jednocześnie odrealnieni społecznie, jakby nie z tego świata⁹⁶.

Rzeczą oczywistą jest to, że każdy chce dobrze przeżyć życie. Wyznacznikiem dobrego, udanego życia jest osiągnięcie jak najlepszych wyników w życiu osobistym, zawodowym, bycie zdrowym, popularnym. Natomiast nikt nie zamierza być nieudacznikiem życiowym, nikt nie chce męczyć się w życiu. Aczkolwiek życie pisze różne scenariusze i różne są losy ludzkie: jedni bogaci, piękni, popularni, zdrowi, a inni mogą stanowić zupełne ich przeciwieństwo. Niemniej nikt dobrowolnie nie zamierza być głupim, nikt nie chce być brzydkim, nikt nie chce być biednym itd.

Błogosławieni i święci tak jak wszyscy ludzie zmagali się w swoim życiu: z Bogiem, samym sobą, innymi ludźmi, z rzeczywistością. Jednak potrafili właściwie odczytać powołanie i być mu wiernym, wchodząc na poziom heroizmu. Heroizm dotyczył tego, że często doświadczali od innych niezrozumienia, często byli odrzucani, wzgardzani. Po ludzku, często, przegrani, cierpiący. Przykładowo św. Paweł

⁹⁶ F.J. Sheen komentując Kazanie na Górze, zwraca uwagę na niepopularność błogosławieństw, jakie wygłosił Chrystus. „W 8 błogosławieństwach Jezus mówi o 8 światowych sloganach: bezpieczeństwo, zemsta, śmiech, popularność, wyrównanie rachunków, seks, siła zbrojna, pociecha – i to wszystko wywraca do góry nogami. Ktoś mówi: nie można być szczęśliwym, jeśli się nie jest bogatym. A Jezus mówi: Błogosławieni ubodzy w duchu. Ci, którzy twierdzą: Nie pozwól, by mu to uszło na sucho, Jezus powie: Błogosławieni miłosierni. Tym, którzy uważają, że kiedy się śmiejesz, cały świat się śmieje z tobą, Jezus powie: Błogosławieni, którzy się smućą. Tym, którzy twierdzą, że natura dała ci instynkt seksualny, dlatego musisz dać mu wolny wyraz, bo inaczej będziesz sfrustrowany, Jezus mówi: Błogosławieni czystego serca. Dąż do popularności i sławy – jak niektórzy uważają, a Jezus mówi: Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Tym, którzy mówią: W czas pokoju szykuj się do wojny, Jezus mówi: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. Tym, czym żyje świat, co głosi, wokół czego powstają scenariusze filmowe, Jezus gardzi, ponieważ przynoszą one fałszywe nadzieje, obawy i niepokoje”. F.J. Sheen, *Życie Jezusa Chrystusa*, Kraków 2018, s. 167.

Apostoł, wielokrotnie więziony, bity, odrzucany. Bardziej nam współczesny św. o. Pio często doświadczał niezrozumienia.

Medialny przekaz wiadomości jest inny: szybki, atrakcyjny, rzeczowy i wygrywa z przekazem książkowym. W połączeniu z nieodpowiednim systemem edukacyjnym, w opinii R. Legutki, tylko utwierdza młodzież, że lepszym i wygodniejszym przekazem są media, zwłaszcza internet. Autor tak charakteryzuje współczesną szkołę: „Dzisiejsza edukacja opiera się przede wszystkim na kulturze masowej. To kultura masowa ma znaczny wpływ na jakość języka, to ona kształtuje estetyczny smak społeczeństwa. Edukacja w dzisiejszym wymiarze skłania się coraz bardziej ku obrazowi (telewizja, filmy, prezentacje multimedialne), muzyce rozrywkowej, literaturze popularnej. To, co kiedyś jawiło się jako coś wyszukanego, coś mającego z arystokracji, dziś jest przeżytkiem. Wraz z egalitaryzacją kultury następuje również egalitaryzm wychowania. „Pod względem gustów artystycznych, jak i pod względem zachowania, stroju i manier, granice między elitą a innymi grupami straciły na ostrości”⁹⁷. Również w dziedzinie wykształcenia humanistycznego należy dostrzec rezygnację z wcześniejszego, wypracowanego modelu edukacji. „W dziedzinach humanistycznych dzieła dawne zaczęto traktować jako historyczne, a więc jako zapisy dawnych czasów. Tak uczono czytać literaturę w PRL-u, tak od pewnego czasu uczy się jej w Europie i Ameryce, tak też się uczy w Polsce pokomunistycznej. W koncepcji klasycznej dzieła dawne są tymi, z których czytelnik się uczy i na których się wychowuje, natomiast w modelu nowożytnym i współczesnym są to dzieła, o których się człowiek uczy, a które nie pozostają w żadnym związku z wychowaniem, o ile nie potwierdzają obowiązujących aktualnie poglądów. (...) Wraz z odrzuceniem modelu klasycznego weszło poczucie obcości. Lektury są zapisem przeszłości, która nie ma związku z realnym życiem, zaś realne życie to takie, które toczy się teraz. Czyta się, by się nauczyć rozumieć tekst, a nie po to, by się czegoś nauczyć z Homera czy Szekspira. Sama taka myśl, że można się od nich czegoś nauczyć, brzmi albo absurdalnie – jako zupełnie

⁹⁷ R. Legutko, *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008, s. 127.

oderwana od rzeczywistości, albo groźnie – jako zamiar destrukcji współczesnego porządku demokratycznego⁹⁸.

Zatem lepsze, bo wygodniejsze i bardziej atrakcyjne jest to, co szybsze, rzeczowe, konkretniejsze, a więc to, co proponuje świat medialny. Wydaje się, że i katecheza nie za bardzo pomaga w tym, by zobaczyć w świętych osoby godne naśladowania, niebanalne i ciekawe. Dominuje hagiografia przeidealizowana i przerysowana, a tym samym postrzegana w odbiorze jako nierzeczywista i niemożliwa do spełniania w zwykłym, codziennym życiu.

Przykładem może być św. Stanisław Kostka, patron młodzieży. Został chyba „zastygmatyzowany po wieczne czasy”, o którym powtarza się opinie, że jako młody chłopak mdlał, kiedy słyszał jakieś przekleństwo. Inne epizody z jego życia: ucieczka z domu, wędrówka do Rzymu, pilność w nauce zostają pomijane albo nie wybrzmiewają zbyt przekonywująco. W jakiś sposób postać św. Stanisława Kostki może wpisywać się w stereotypowy obraz świętego: delikatność w słowach, asceza, pokuta, biczowanie⁹⁹. Wszak powiedział o sobie, w czasie pobytu w Wiedniu, że „do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć”¹⁰⁰, co potwierdza wizerunek św. Stanisława Kostki jako świętego jakby z nieosiągalnego pułapu dla innych.

Powielanie stereotypu świętych jako osób „jakby zawieszonych między niebem a ziemią, bez żadnego kontaktu z życiem codziennym, a wszak to promieniowanie świętości na otoczenie jest jednym z najciekawszych problemów hagiografii i racją bytu świętych”¹⁰¹, wiąże się również z faktem, że wielu młodych, ale także i starszych ludzi, ma znikomą wiedzę o życiu, postawach, działalności i pięknie życia

⁹⁸ Tamże, s. 126.

⁹⁹ Zob. T. Żebrowski, *Kult św. Stanisława Kostki w diecezji płockiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1977 nr 4, 146-152.2; B. Jarońska, I. Hanus, *Świętość-dar i zadanie: dla gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, „Katecheta”, nr 6 (2006), R. 50, s. 39-44.

¹⁰⁰ *Święty Stanisław Kostka*, <https://przemyska.pl/lso-patroni-swiety-stanislaw-kostka> (dostęp 20.02.2022).

¹⁰¹ J. Woroniecki, *Hagiografia, jej przedmiot, trudności i zadania w Polsce. Rzecz o Świętych polskich*, Kraków 1940, s. 25.

świętych. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, kim byli, co intrygującego i ważnego wydarzyło się w ich życiu, nie zna ich dokonań i często odległych czasów, w jakich żyli¹⁰².

Właśnie odległe czasy, w jakich żyło wielu świętych, stają się kontrargumentem młodzieży, że w tym właśnie istnieje zasadnicza różnica. Na zasadzie, że kiedyś było inaczej, może łatwiej? Ważne zdanie wypowiedział J.W. Goethe: „ludzkość kroczy stale naprzód, jednak człowiek pozostaje ten sam”¹⁰³. Tę wypowiedź można nieco zmodyfikować, ale sens pozostanie ten sam. „Czasy się zmieniają, ale człowiek pozostaje ten sam”.

Zatem, kontrargument, że to były inne czasy, jest banalnym uzasadnieniem. Człowiek w każdej epoce miał podobne problemy. Tak jak kiedyś zmagał się z grzechami (Dekalog), tak i dzisiaj trawią go te same grzechy. Tak jak kiedyś człowiek kradł, zabijał, miał innych bogów itd., podobnie i dzisiaj są kradzieże, zabójstwa, bałwochwalstwo. Jednocześnie należy zauważyć, że pojawiają się próby ukazania świętych jako zwykłych, normalnych ludzi. Stąd wiele opowieści o świętych zawierają znamienne słowa w tytułach: zwykli, zwyczajni (święci)¹⁰⁴. Jest to próba pokazania świętych jako zwykłych osób, którzy jak i inni mieli swoje problemy, słabości.

¹⁰² Współczesna katecheza szkolna i parafialna stoi więc przed potrzebą uwspółcześnienia, akomodacji, uprzystępnienia i uproszczenia języka przekazu wiary. Brak dziś permanentnego rozwijania języka katechezy, by wyostać się z odtwarzania młodzieży „katechizmowego” języka. Poznawanie przez młodych wzorów osobowych może przy odpowiednich warunkach metodycznych i systemowych wyzwać procesy naśladownictwa i identyfikowania się z postaciami prezentującymi wzory świętości. A. Zellma, *Rola szkolnego nauczania religii w rozwoju osobowym katechizowanej młodzieży*, „Ełckie Studia Teologiczne”, t. 4 (2003), s. 277; P. Sobierajski, *Problem języka katechetycznego*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, t. 5 (2001), s. 209-211.

¹⁰³ *Cytaty*, <https://www.cytaty.info/cytat/ludzkość-stale-kroczy-naprzód-jednak.htm> (dostęp 20.05.2022).

¹⁰⁴ Przykładowe pozycje o świętych, gdzie tytuł nawiązuje do zwyczajności świętych. Zob. M. Tadrzak-Mazurek, *Zwykli święci*, Poznań 2014; T.J. Craughvell, *Święci nie-święci: o nicponiach, rzezimieszkach, oszustach i wyznawcach szatana, którzy jednak zostali świętymi*, Kraków 2007; M. Wójtowicz, *Święci z charakterem; cierpliwi*,

Zatem jaki stosować przekaz, jakim mówić językiem? Niestety, wydaje się, że za cenę ukazania jak najlepiej danego świętego między innymi spłyca się język przekazu. Dzisiejszy język religijny wydaje się być spłycony, zbanalizowany, zeświecczony¹⁰⁵. Przykładowo zmienia się nazwy pewnych osób świętych i związanych z nimi tradycji. Skraca się nazewnictwo kościelne i religijne, nadając mu charakter świecki¹⁰⁶.

energiczni, łagodni, nieustraszeni, pogodni, prości, roztropni, ufni, wytrwali, żarliwi, znani i mniej znani, Kraków 2011.

¹⁰⁵ Język religijny przeżywa kryzys. Pojęcia, wyrażenia, które były nośnikami treści biblijnych, sakralnych, zachowują dla wielu wyłącznie sens metaforyczny lub tracą w ogóle jakiekolwiek znaczenie. Ilu potrafi dzisiaj, nie korzystając z internetu, poprawnie zinterpretować niektóre biblizmy. np. faryzeusz, celnik, łazarz, wieści hiobowe, jeremiady, groby pobielane? Zob. P. Sobierajski, *Problem języka katechetycznego*, dz. cyt., s. 202. Destruktywne procesy językowe mają swoje korzenie w historycznym dziedzictwie minionych epok. Każda epoka wносиła zmiany. „Jeżeli bowiem demokracja ateńska, z której wyrosła retoryka, dążyła do upowszechnienia szlachetnych ideałów, głosząc homerową maksymę: „Bądź nie tylko sprawcą czynów, ale i mówcą słów”, to demokracja odziedziczona po Rousseau jest niczym innym, jak równaniem w dół, czyli apoteozą ludzi niewykształconych, którzy namiętnie oglądają anonimowe kolorowe obrazy, a z telewizyjnej gadaniny potrafią zrozumieć zaledwie kilkaset słów, czyli dokładnie tyle, iloma operują media”. Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Podstawy retoryki klasycznej*, Warszawa 1998, s. 10-11. „Język nie może być redukowany do prostej zewnętrznej szaty wcześniej określonych treści. Muszą obowiązywać zasady. „Przywrócenie na szczytne miejsce języka właściwego przekazowi religijnemu. Zbyt często katecheza odwoływała się do języków mniej dostosowanych do dyskursu religijnego. Dzisiaj uczestniczymy w budzącym nadzieję odkrywaniu form właściwych komunikacji religijnej, jakimi są opowiadanie, symbol, ekspresja o charakterze ikonycznym i ogólnie języki niewerbalne. Szczególną uwagę zwraca dziś fenomen komunikacji medialnej i środków społecznego przekazu. Nie mówimy tu jedynie o możliwym użyciu mediów w katechezie, lecz o konieczności potraktowania na serio przełomu kulturowego, który przyniósł ze sobą znaczenie komunikacji, jak i refleksję nad wyzwaniem, które fakt ten stawia przed wspólnotami chrześcijańskimi”. E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003, s. 118-119.

¹⁰⁶ Dzisiaj obowiązuje nazwa „mikołajki” zamiast św. Mikołaj (dziadek mróz zniknął, pewnie z racji historycznych), „proboszcz” zamiast „ksiądz proboszcz”, „msza”, zamiast „Msza święta”. W przedstawieniach szkolnych, jasełkach, niektórych inscenizacjach postacie religijne miewają czasami charakter rubaszny, język

Trzeba powtórzyć ważną uwagę zawartą w dokumentach kościelnych, że należy położyć nacisk na konieczność przystosowania katechezy dla młodych, „przekładając na ich język z cierpliwością i mądrością orędzie Chrystusowe, nie wypaczając go” (CT 40, DOK 185). Język religijny, w tym także język katechezy, domaga się respektowania zasady wierności Bogu i człowiekowi. Zasada ta wskazuje na potrzebę stosowania odpowiedniego języka, aby utrzymywać właściwe relacje z Bogiem i ludźmi w procesie katechizacji¹⁰⁷. Kwestia odpowiedniego przekazu (dotyczy «języka, mentalności, wrażliwości, gestów, stylu, słownictwa») jest jednym z węzłowych zagadnień, jakie należy podjąć i rozwiązać w przekazie katechetycznym (DOK 185).

Niewątpliwie jest to trudne zadanie: w jaki sposób mówić do młodzieży o świętych, aby zachować piękno i doniosłość języka religijnego, a jednocześnie, żeby przekaz był jak najbardziej komunikatywny i trafiający do młodzieży?¹⁰⁸

Istnieje wiele pasjonujących przykładów biografii świętych. Między innymi papież Franciszek w adhortacji: *Christus vivit* wskazał na kilku młodych świętych i błogosławionych: św. Sebastian, Joanna d'Arc, bł. Andrzej Phû Yên, św. Kateri Tekakwitha, św. Dominik Savio, św. Teresa od Dzieciątka, bł. Zefiryn Namuncurá, bł. Izydor Bakanja, bł. Piotr Jerzy Frassati, bł. Marceli Callo, bł. Klara Badano, „którzy nie zaznali dorosłego życia i zostawili nam świadectwo innego sposobu przeżywania młodości”¹⁰⁹. To oni „z wieloma młodymi, którzy często w milczeniu i anonimowości do głębi żyli Ewangelią, wstawiają się za Kościołem, aby był pełen ludzi młodych, radosnych, odważnych i zaangażowanych, którzy daliby światu nowe świadectwa

mało poważny, wręcz kabaretowy. Zob. S. Kulpaczyński, *Jaki język dla współczesnej katechezy?* „Roczniki Teologiczne” 2003, z. 6, s. 106.

¹⁰⁷ Zob. K. Panuś, *Zasada wierności Bogu i człowiekowi i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2001, s. 162-172.

¹⁰⁸ „W prawdziwym życiu na ludzi najmocniej wpływają historie. Z faktami jest tak, że wpadają do głowy, a tam odbijają się od pancerza naszych uprzedzeń, rozsiekane mieczami przesądów. Historią natomiast trafiają wprost do serca”. R. Singer, *Adwokat*, Poznań 2016, s. 56.

¹⁰⁹ Franciszek, *Adhortacja apostołska Christus vivit*, Kraków 2019, 50-62.

świętości”¹¹⁰. Wydaje się, że chociaż te postaci ukazują odważną postawę, to jednak żadna z nich nie była i nie będzie promowanym wzorem do naśladowania. Czy ktoś, kto jest na progu młodego życia, chciałby je tracić?

Czy zatem żadni święci nie mogą być wzorem życiowym?

Zwyczaj się uważać, że jednak mamy swoich ulubionych świętych, w większości takich, którzy pomagają. Kult świętych pozwala nam nie tylko czerpać inspiracje z życiorysów tych wybitnych i jednocześnie zwyczajnych postaci, ale również prosić ich o orędownictwo w sprawach, które są dla nas szczególnie istotne.

Oto niektórzy ze skutecznych świętych orędowników, „z którymi warto się przyjaźnić”¹¹¹.

Św. Monika z Hippony. Twoje małżeństwo nie jest drogą uslaną różami, a dzieci dają się we znaki? A może to już któryś z kolei związek i masz niegasnące poczucie, że to gra nie dla Ciebie, bo zamiast zysków, fundujesz sobie tylko bolesne straty? Porozmawiaj z Moniką. Prawdopodobnie doskonale wie, co przeżywasz i jak poradzić sobie z niesforną płcią przeciwną i latoroślami. Jej wspomnienie w Kościele obchodzimy 27 sierpnia.

Św. Mikołaj z Miry. Z Mikołajem dobrze się przyjaźnić szczególnie wtedy, kiedy Twoje życie zmierza w niekontrolowanym kierunku i czujesz, że nie wyjedziesz bez szwanku z tej wątpliwej przyjemności podróży. Jest patronem uczonych i studentów, pielgrzymów oraz panien szukających swojej miłości w życiu. W połączeniu z modlitwą do św. Moniki efekty mogą być szybkie i spektakularne.

Św. Cecylia z Rzymu. Cecylia jest patronką śpiewu i zespołów muzycznych. Dobrze zgłosić się do niej także wtedy, kiedy wszyscy mówią Ci, że słoń stratował kilkakrotnie twoje uszy, a mimo to czujesz, że śpiew i muzyka to twoje drugie ja. Albo trafiłeś na zrędliwego animatora, który każe Ci śpiewać, mimo że to nie twoja działka. Wtedy dzieją się cuda. Wspominamy ją 22 listopada.

¹¹⁰ Tamże, 63.

¹¹¹ 10 najskuteczniejszych świętych orędowników, <https://deon.pl/wiara/duchowosc/10-najskuteczniejszych-swietych-oredownikow,350412> (dostęp 20.05.2022).

Św. Antoni z Padwy. Poza prowadzeniem Niebiańskiego Biura Rzeczy Znalezionych warto pomówić z Antonim wtedy, kiedy szczególnie zależy nam na wsparciu dla dzieci, górników czy narzeczonych. O skuteczności jego działania niech świadczy fakt, że patronuje przeszło 150 parafiom w całej Polsce oraz siedmiu miastom. Antoniego wspominamy 13 czerwca.

Św. Rita. Może to właśnie przez swoje trudne i skomplikowane życie, Rita jest patronką spraw beznadziejnych, takich dla których z ludzkiego punktu widzenia nie ma już wyjścia. Oręduje również za kobietami (wskazówka dla panów: trudno jednak ustalić, czy te dwie sprawy się łączą i na ile jej pomoc jest skuteczna w beznadziejnych przypadkach z płcią piękną). Wspominamy ją 22 maja.

Św. Walenty. Jest orędownikiem osób chorych psychicznie, niepełnosprawnych umysłowo oraz zakochanych. Jego wspomnienie obchodzimy w dniu męczeńskiej śmierci.

Św. Izydor z Sewilli. Wzywany w ramach wspomnianych problemów z komputerem i Internetem. Patron Hiszpanii. Jego wspomnienie obchodzimy 4 kwietnia.

Do panteonu „ulubionych” świętych trzeba zaliczyć i tych, których wstawiennictwo przyczynia się do wielu uzdrowień: św. Charbel, św. o. Pio, św. Jan Paweł II. Święty, o ile może pomóc, jak najbardziej „pretenduje do miana autorytetu, a nawet idola”. O ile istnieje od niego zależność. A kiedy już niczego nie potrzebuję, bo dostałem, czy sprawdza się powiedzenie B. Gracjana: „gdy nie ma zależności, dobre manieri znikają, podobnie jak szacunek”¹¹².

Święci wygrali życie, ale w innym rozumieniu. Dla wielu dzisiejszych ludzi życie naznaczone cierpieniem, odrzuceniem, porażką jest nie tylko nieatrakcyjne, ale i nieakceptowalne. Ostatecznie święci są zwycięzcami, a jednak dzisiejszy przekaz zdecydowanie preferuje sukces już tu na ziemi.

¹¹² Baltasar Gracián y Morales (ur. 8 stycznia 1601 w Belmonte de Gracián, zm. 6 grudnia 1658 w Tarrazonie) – hiszpański prozaik i moralista, ksiądz jezuita. B. Gracjan, *Sztuka doczesnej mądrości*, Gliwice 2010, s. 21.

Obecna promocja postawy konsumpcyjnej (tu i teraz) wpływa na kulturę życia ludzkiego, a tym samym na ich stosunek do idei świętości¹¹³.

Ponieważ człowiek zawsze potrzebował ideałów i wzorców do naśladowania, ludzkie pragnienia, poczucie sensu zostały inaczej zdefiniowane. Znaczący marketing kreują przekaz idoli (oni z kolei kreują produkty, idee) tak, by były skuteczną alternatywą dla religii, świętych. Inni święci – bohaterowie, stworzeni w świecie medialnym dają odpowiedź, jak żyć, jak dążyć do osobistego i szczęśliwego życia.

Nie bez przyczyny przyjęło się stwierdzenie, że media są ważną częścią władzy, może nawet najważniejszą, bo sprawują władzę nad „rządami dusz”¹¹⁴? Może to pesymistyczne stwierdzenie, ale czy nie jest tak, że kto zarządza mediami, ten wychowuje całe pokolenia? Medialni twórcy reklamy, marketingu, nie będą rzetelnymi poszukiwaczami Prawdy, ponieważ to oni będą tworzyć taką rzeczywistość, która będzie przede wszystkim dochodowa. A w tych projektach mają uczestniczyć znani, popularni, współcześni, medialni bohaterowie, promujący konkretny styl życia oraz finanse.

Czy zatem świętość jest skazana na odrzucenie? Dla ludzi Kościoła świętość była, jest i będzie wartością najważniejszą: „Albowiem wołą Bożą jest uświęcenie wasze” (1 Tes 4, 3, por. Ef 1, 4)¹¹⁵. Św. Jan Chry-

¹¹³ Konsumpcyjny styl w tym sensie, że dla wielu osób ma on magiczny, niekiedy wręcz religijny charakter. Aby przyciągać to coraz więcej konsumentów, muszą one oferować – albo przynajmniej sprawiać wrażenie, że oferują – coraz bardziej magiczne, fantastyczne, urzekające miejsca konsumpcji. Czasem ową magiczność tworzy się celowo, kiedy indziej jest ona wynikiem szeregu wydarzeń w dużej mierze nieprzewidzianych. Robotnik uczestniczący w otwieraniu McDonalda w Moskwie mówił o nim „jakby to była katedra w Chartres (...), miejsce, gdzie się doznaje „niebiańskiej radości”. Zwiedzanie Disney Worldu ktoś opisał jako „hadź klasy średniej, obowiązkowe odwiedziny w tym mieście rozprężonym słońcem, a w podróży do Disney Worldu dopatrzono się analogii do pielgrzymek do świętych miejsc, na przykład Lourdes. Super księgarnie w rodzaju Barnes and Noble czy Borders nazwano „świątyniami słowa drukowanego”. Por. G. Ritzer, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa 2009, s. 23-24.

¹¹⁴ Zob. A. Mickiewicz, *Dziady*, cz. III, *Wielka Improwizacja*, Warszawa 1920.

¹¹⁵ KK 39.

zostom dopowie: „Nie wystarczy wyjść z Egiptu, trzeba wędrować do Ziemi Obiecanej”¹¹⁶. Świętość jest prawdziwa, nie udaje, nie przemija, jest stabilna. Wszystko to, co jest dzisiaj tak popularne, przemija, podobnie jak i idole. „Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości (...). Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie (...) nowe tysiąclecie erą ludzi świętych”¹¹⁷.

To, co wydaje się trudne, to to, że „niestety” nie da się świętości wypracować bez cierpienia. Święci idą przez wieki, znaczą swoje życie nie popularnością czy sukcesem, ale miłością i cierpieniem. Dlatego są prawdziwi, nie odgrywają ról. Mijają całe lata, a oni wciąż są i świadczą¹¹⁸. Jeżeli Bóg powołał nas do życia w świętości i jeśli świętość jest poza zasięgiem naszych przyrodzonych możliwości (a z pewnością tak jest), wynika z tego, że Bóg sam musi dać nam światło, odwagę i siłę do wypełnienia zadania, jakie na nas nałożył. Z całą pewnością da nam łaskę, której potrzebujemy. Jeżeli nie staniemy się świętymi, to dlatego, że nie wykorzystaliśmy Jego daru¹¹⁹.

Mojżesz miał pragnienie: „Spraw, abym ujrzał Twoją chwałę” (Wj 33, 18). W pewnej mierze Bóg zgodził się spełnić prośbę Mojżesza. Zobacz Go, ale od tyłu, gdy będzie Bóg przechodził, bo nikt nie może oglądać Bożego oblicza. „Oto miejsce obok Mnie, stań przy skale. Gdy przechodzić będzie moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skały i położę rękę moją na tobie, aż przejdę. A gdy cofnę rękę, ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mojego tobie nie ukażę” (Wj 33, 21-23).

Św. Grzegorz z Nyssy napisał: „Fakt zobaczenia Boga tylko od tyłu oznacza, że Boga możemy spotkać tylko wówczas, gdy idziemy

¹¹⁶ J. Chryzostom, *Homilia XVI do Efezjan*. cyt za. T. Merton, *Życie i świętość...*, dz. cyt., s. 22.

¹¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Św. i kanonizacji bł. Kingi (Stary Sącz)*, <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-podczas-mszy-sw-i-kanonizacji-bl-kingi-stary-sacz/> (dostęp 19.05.2022).

¹¹⁸ Zob. KKK 826; 828; 2015; KK 39.

¹¹⁹ T. Merton, *Życie i świętość...*, dz. cyt., s. 22.

za Jezusem; możemy Go zobaczyć jedynie poprzez naśladowanie Jezusa”¹²⁰.

Mamy do wyboru: iść za dzisiejszymi idolami albo iść za Chrystusem. Truizmem będzie stwierdzenie, że wybór należy do każdego z nas. Święci zdecydowali się i poszli za swoim Mistrzem. Może ich życie było trudne, niewygodne, nieatrakcyjne, ale ostatecznie to oni są zwycięzcami. Wygrali wieczność i tam spędzą swoją Całą Przyszłość.

* * *

Współczesna młodzież ma potrzebę odnoszenia się w życiu do autorytetów godnych naśladowania. Często są to osoby, mające status idola. W dużej mierze to media (internet, media społecznościowe) kreują idoli. W konsekwencji media kreują: styl życia, pożądane cechy wyglądu, status społeczny i materialny. Lansowane przez idoli „powierzchnowy” system wartości, nie stanowi dla młodzieży żadnej przeszkody. Ważniejszym staje się oryginalność, atrakcyjność i obecność w świecie wirtualnym. Z takim wizerunkiem utożsamia się dzisiaj młodzież. Jednocześnie trzeba pamiętać, że idole, w dłuższej perspektywie nie będą w stanie pozbawić tradycyjnego autorytetu: rodziców, nauczycieli czy wybitnych osobowości przestrzeni publicznej. Pod warunkiem, kiedy ten autorytet sami wcześniej zdobędą. Wtedy będą skuteczną alternatywą dla idoli popkultury, ponieważ idole przemijają, są niestali, dużo w nich aktorstwa. Kwestią czasu jest to, kiedy młody człowiek odkryje tę grę. Duże znaczenie ma wartość osób, które odgrywają ważną rolę w życiu młodego człowieka, bo to od nich się uczy i u ich boku przygotowuje się do dorosłego życia. Wydaje się, że sprawą ważną jest, aby „naśladownictwo” nie było czymś nieosiągalnym, abstrakcyjnym. Tak może być rozumiana świętość jako coś nierealnego, nieosiągalnego. A przecież święci byli zwykłymi ludźmi. Tylko, że oni odkryli najpewniejszy Autorytet–Boga, który chce doprowadzić do swego Domu. Droga do „Błogosławionej Przyszłości” nie jest łatwa. Niekiedy dla jej osiągnięcia nieodzowna

¹²⁰ D. Piekarz, *Mojżesz. Na drogach zaufania*, „Zeszyty Formacji Duchowej”, 60/2013, s. 63.

jest heroiczną postawą okupioną cierpieniem, odrzuceniem, niezrozumieniem, brakiem sukcesów, popularności. Święci nie przemijają, są prawdziwi. Wciąż są dla nas świadkami, a dla niektórych mają i będą mieli status bohatera, którego trzeba naśladować.

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie problematyki szukania wzorców osobowych przez młodzież. Charakterystyka czasów ponowoczesnych sugeruje, że w każdej epoce człowiek potrzebował i szukał wzorców, ideałów godnych naśladowania. Podobnie i dzisiaj młodzież szuka kogoś, na kim mogłaby wzorować swoje życie. Zmieniające się czasy powodują, że zmienia się także naśladownictwo. Opisując, czym żyje dzisiejsza młodzież, należy postawić tezę, że młodzież, pokolenie nazywane iGen, ma swoich bohaterów z rzeczywistości internetowej, mających status idoli. Ich popularność i styl życia sprawia, że to oni mają duży, wręcz decydujący wpływ na młodzież. Czy tylko bohaterowie medialni są idolami, autorytetami dla młodzieży? Czy święci w konfrontacji z dzisiejszymi idolami są z góry przegrani? Te pytania i próby odpowiedzi towarzyszą w ostatniej części refleksji. Konkluzja wydaje się być następująca. Idole się zmieniają, szybko przemijają. Święci trwają, dają poczucie stabilizacji życiowej i wreszcie są wygranymi, bo wygrali przyszłość. Tylko czy te argumenty są wystarczające dla młodzieży, która żyje tym, co szybkie i atrakcyjne?

Słowa kluczowe: ponowoczesność, naśladowanie, młodzież, iGen, idol, celebryta, autorytet, święty, świętość

Summary

Since the dawn of human history, there has been a need to imitate and relate to authorities. The influence of authority was and is one of the pillars of social, cultural and religious life, which is a condition for the success of upbringing and educational activities. In times of social changes, the role and status of the authority changed as well. Traditional authorities: parents, teachers or outstanding personalities of public space replace idols who experience full development. How can idols be compared to saints? Is the comparison even valid? For a certain group of believers, saints have the status of a hero, an idol. The article is an attempt to show the essence of the influence of the phenomenon of mediatization of life on young people,

because more and more traditional authorities are being replaced by media idols. The aim of these considerations was to show the essence of media authority – an idol in the life of today’s youth, and to show holiness as a lasting value, perhaps unpopular, but true. The perspective of life shows that man is always looking for fulfillment and infinity. The idol will not provide this. With their lives, the saints have shown that the path they have chosen is the surest.

Keywords: postmodernity, imitation, youth, iGen, idol, celebrity, authority, saint, holiness

Bibliografia

Dokumenty Magisterium

- II Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965 (skrót KDK).
- II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Watykan 1964 (skrót KK).
- Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, Watykan 2011.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Christus vivit*, Kraków 2019.
- Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, Watykan 1998.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ogólna instrukcja katechetyczna*, Watykan 1971 (skrót DCG).
- Kongregacja ds. duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Watykan 1997 (skrót DOK).

Literatura przedmiotu

- Adamczyk G., *Wartości społeczne w świadomości młodzieży niemieckiej i polskiej*, Lublin 2003.
- Alberich E., *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003.
- Bagrowicz J., *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000.
- Bauman Z., *Społeczeństwo w stanie obłączenia*, Warszawa 2006.
- Berger L., *Sekularyzacja a problem wiarygodności religii*, w: *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, F. Adamski (red.), Kraków 2011, s. 96-112.
- Dennet D. C., *Odczarowanie. Religia jako zjawisko naturalne*, Warszawa 2008.
- Ewertowski S., *Idea antychrysta w kulturze współczesnej*, Olsztyn 2010.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 2011.
- Górny G., *Anioł Pótnocy*, Kraków 2010.
- Hurlock E. B., *Rozwój młodzieży*, Warszawa 1965.

- Jaroszyński J., *Edukacja medialna w kontekście roli autorytetów moralnych w życiu społecznym*, Warszawa 2010.
- Legutko R., *Esej o duszy polskiej*, Kraków 2008.
- Lilla M., *Bezsilny Bóg. Religia, polityka i nowoczesny Zachód*, Warszawa 2009.
- Łysiak W., *Satynowy magik*, Warszawa 2011.
- Mariański J., *Religia i Kościół między tradycją a ponowoczesnością*, Kraków 1997.
- Merton T., *Życie i świętość*, Kraków 1994.
- O'Collins G., Farrugia E. G., *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002.
- Obuchowska I., *Drogi dorastania*, Warszawa 1996.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Prva E., *Wychowanie do szczęścia*, Radom 2003.
- Przetacznikowa M., *Rozwój i wychowanie dzieci i młodzieży w średnim wieku szkolnym*, Warszawa 1971.
- Rogowski C., *Leksykon pedagogiki religii. Podstawy–koncepcje–perspektywy*, Warszawa 2007.
- Sheen F. J., *Życie Jezusa Chrystusa*, Kraków 2018.
- Singer R., *Adwokat*, Poznań 2016.
- Słomka W. (red.), *Drogi świętości*, Lublin 1980.
- Solak A., *Człowiek i jego wychowanie*, Tarnów 2004.
- Struzik Z., Żukowska-Gardzińska D. (red.), *Mały słownik aksjologiczny*, Warszawa 2013.
- Szahaj A., *Zniewalająca moc kultury. Artykuły i szkice z filozofii kultury, poznania i polityki*, Toruń 2004.
- Szulakiewicz M., *Religia i czas*, Toruń 2008.
- Tomaszewski T., *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, M. Żebrowska (red.), Warszawa 1976.
- Toynbee A. J., *Studium historii*, Warszawa 2000.
- Twenge J. M., *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe – i zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*, Sopot 2020.
- Watson J. D., *Słowo greckie na każdy dzień roku. Inspiracje z Nowego Testamentu*, Warszawa 2006.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.
- Wójtowicz M., *Święci z charakterem; cierpliwi, energiczni, łagodni, nieustraszeni, pogodni, prości, roztropni, ufni, wytrwali, żarliwi, znani i mniej znani*, Kraków 2011.

Literatura pomocnicza

- Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje*. Wykład na uniwersytecie Ratzbona, 12 IX 2006 r.), „L'Osservatore Romano” 2006, nr 11, s. 25-29.
- Chlewiński Z, *Kryzys autorytetu*, „Ethos” 1 (1997), s. 160-167.
- Ewertowski S., *Idea antychrysta w kulturze współczesnej*, Olsztyn 2010, s. 321.
- Grzybowski J., *Dlaczego Justin Bieber, a nie Matka Teresa? Rozważania o świętości, autorytecie i kulturze w świecie idoli i celebrytów*, „Ethos”, nr 1 (105), 2014, s. 175-191.
- Horodniczy M., *Święty Michał w erze techno*, „Nowe Państwo” 2003 nr 10, s. 54-55.
- Jarocińska B., Hanus I., *Świętość-dar i zadanie: dla gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej*, „Katecheta”, nr 6 (2006), R. 50, s. 35-36.
- Jasiński M., *Psychologiczne aspekty konstruowania autorytetu*, w: *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?* A. Olubiński (red.), Toruń 2012, s. 23-31.
- Kostorz J., *Katecheza dzieci w młodszym i średnim wieku szkolnym*, w: *Katechetyka szczegółowa*, J. Stala (red.), Tarnów 2003, s. 61-168.
- Kron F., *Autorytet i wychowanie*, *Edukacja i Dialog*, 7 (1996), s. 14-18.
- Kruk R., *Autorytet wyzwalający–najlepszy*, „Edukacja i Dialog”, Warszawa 2005, s. 56-59.
- Kulpaczyński S., *Jak poznawać młodzież?* w: *Katecheza młodzieży*, S. Kulpaczyński (red.), Lublin 2003, s. 293-305.
- Kulpaczyński S., *Jaki język dla współczesnej katechezy?* „Roczniki Teologiczne” 2003, z. 6, s. 99-119.
- Mariański J., *Charakterystyka religijno-moralna współczesnej młodzieży*, w: *Katecheza młodzieży*, S. Kulpaczyński (red.), Lublin 2003, s. 15-70.
- Mariański J., *Charakterystyka religijno-moralna współczesnej młodzieży*, w: *Katecheza młodzieży*, S. Kulpaczyński (red.), Lublin 2003, s. 16-58.
- Michalik J., *Obraz współczesnej młodzieży*, w: *Katecheza w szkole*, J. Krucina (red.), Wrocław 1992, s. 41-54.
- Murawski R., *Problematyka wieku dorastania*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, R. Murawski (red.), Warszawa 1989, s. 10-26.
- Olubiński A., *Rola autorytetu w procesie edukacji–zamiast Wprowadzenia*, w: *Autorytet czy potrzebny w procesie edukacji?* A. Olubiński (red.), Toruń 2012, s. 7-20.
- Pawlina K., *Młode pokolenie Polaków na nowo odkrywane*, w: *Dobry Pasterz. Biuletyn wydawany pod patronatem Komisji Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski*, Zeszyt XLIV styczeń-grudzień 2019, Kraków 2019, s. 41-49.
- Piekarz D., *Mojżesz. Na drogach zaufania*, „Zeszyty Formacji Duchowej”, 60/2013, s. 12-64.

- Płotkowiak M., „Autorytet” jako pojęcie kanoniczne, w: *Autorytet. Wczoraj-dziś-jutro*, J. Zimny (red), Stalowa Wola 2014, s. 28-29.
- Sobierajski P., *Problem języka katechetycznego*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, t. 5 (2001), s. 201-212.
- Stach R., *Autorytet i przywództwo*, w: *Encyklopedia psychologii*, W. Szewczuk (red.), Warszawa 1998, s. 27-30.
- Zawada M., *Zręczność idolatrii*, „W drodze” 2006 nr 2, s. 87-96.
- Zellma A., *Rola szkolnego nauczania religii w rozwoju osobowym katechizowanej młodzieży*, „Ełckie Studia Teologiczne”, t. 4 (2003), s. 265-280.
- Żebrowska M., Łuczynska D., *Problem autorytetu rodziców w świetle badań nad nieletnimi z zakładów wychowawczych i poprawczych*, „Psychologia Wychowawcza” 4 (1969), s. 381-397.

Strony internetowe

- 10 najskuteczniejszych świętych orędowników, <https://deon.pl/wiara/duchowosc/10-najskuteczniejszych-swietych-oredownikow,350412> (dostęp 20.05.2022).
- Cytaty, <https://www.cytaty.info/cytat/ludzosc-stale-kroczy-naprzod-jednak.htm> (dostęp 20.05.2022).
- Idole nastolatków w XXI wieku. Tych twórców uwielbiają!, <https://www.eska.pl/news/idole-nastolatkow-w-xxi-wieku-tych-tworcow-uwielbiaja-galeria-aa-WBhJ-VouU-ypp3.html> (dostęp 16.05.2022).
- Idole współczesnej młodzieży – w czym tkwi ich fenomen?, <https://epicgirl.pl/index.php/2021/04/22/idole-wspolczesnej-mlodziezy/> (dostęp 16.05.2022).
- Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy Św. i kanonizacji bł. Kingi (Stary Sącz)*, <https://www.ekai.pl/dokumenty/homilia-podczas-mszy-sw-i-kanonizacji-bl-kingi-stary-sacz/> (dostęp 19.05.2022).
- Młodzieżowi idole. Na kim wzorują się nasze dzieci?, <https://expressbydgoski.pl/mlodziezowi-idole-na-kim-wzoruja-sie-nasze-dzieci/ar/c6-15219244> (dostęp 16.05.2022).
- Święty Stanisław Kostka, <https://przemyska.pl/lso-patroni-swiety-stanislaw-kostka/> (dostęp 20.02.2022).
- Z bliska, „Gdy rozum śpi, budzą się demony” Goi, <https://www.laminerva.pl/2016/10/z-bliska-gdy-rozum-spi-budza-sie.html> (dostęp 17.05.2022).

Biogram

Ks. Sławomir Kielczyk: od 2004 roku prezbiter diecezji warszawsko-praskiej; w 2008 roku uzyskał na UKSW licencjat z katechetyki, a w 2011 roku doktorat z teologii, w zakresie katechetyki na UKSW. E-mail: skielczyk7@tlen.pl.

KS. RAFAŁ JABŁKOWSKI

KRYTYKA ISLAMU W TEKSTACH APOLOGIJNYCH PAWŁA LISICKIEGO

Criticism of islam by Pawel Lisiecki apologetic texts

Paweł Lisicki¹, redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy” i autor prac o wyraźnym nachyleniu apologetycznym², w swoich licznych publikacjach od lat podejmuje zagadnienia newralgiczne dla współczesnego chrześcijaństwa³. Bada kontekst wiary, zwracając szczególną uwagę na nurty stanowiące wyzwanie, a nawet zagrożenie dla istnienia katolicyzmu. Dłatego podejmuje namysł nad polityczną poprawnością⁴, „religią

¹ P. Lisicki (ur. 1966) to publicysta, pisarz, redaktor naczelny i współwydawca tygodnika „Do Rzeczy”; w 1998 roku otrzymał Nagrodę im. Andrzeja Kijowskiego za książkę *Doskonałość i nędza*, a w roku 2021 Nagrodę im. Józefa Mackiewicza za pracę *Dogmat i tiara. Esej o upadku rzymskiego katolicyzmu*; jest autorem dramatów, powieści i prac apologetycznych; publikował wywiady, analizy i komentarze polityczne w dziennikach i tygodniku ogólnopolskich; stały uczestnik radiowych i telewizyjnych programów publicystycznych.

² Zob. P. Lisicki, *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013; tenże, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014; tenże, *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014; tenże, *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warszawa 2019.

³ Na temat apologii P. Lisickiego zob. <https://dorzeczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-biblijny-daniel.html> (dostęp 11.04.20220; P. Artemiuk, *Renesans apologii*, Płock 2016, s. 477-540. P. Artemiuk od lat podejmuje analizę pism P. Lisickiego. Recenzje jego książek można znaleźć na stronie tygodnika „Do Rzeczy”-zob. <https://dorzeczy.pl/szukaj/Artemiuk> (dostęp 11.04.2022).

⁴ Zob. P. Lisicki, *Poza polityczną poprawnością. Polska, Europa i Kościół między nihilizmem a islamem*, Kraków 2017.

Holocaustu”⁵ czy ekspansją radykalnych ruchów muzułmańskich. To ostatnie zagadnienie zdaje się być szczególnie istotne dla redaktora „Do Rzeczy”. Poświęcił mu obszerną pracę, zatytułowaną *Dżihad i samozağłada Zachodu*⁶, a także szereg artykułów oraz komentarzy⁷. Krytyka islamu, jaka wyłania się z tych tekstów, dotyczy w pierwszej kolejności fundamentów religii muzułmańskiej. P. Lisicki pyta o pochodzenie i posłannictwo Mahometa, szuka genezy Koranu oraz zastanawia się, czy islam to nie jeszcze jedna z herezji chrystologicznych. Druga kwestia, nie mniej istotna dla redaktora „Do Rzeczy”, to krytyka koranicznego ujęcia chrześcijaństwa. P. Lisicki wskazuje na redukcjonizm chrześcijańskiego rozumienia objawienia i teizmu obecny w myśli muzułmańskiej, potraktowanie Jezusa jako proroka Allaha oraz odrzucenie prawdy o odkupieniu i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Podjmując analizę tekstów redaktora „Do Rzeczy” dotyczących religii muzułmańskiej, autor zwróci uwagę na dwa wymienione powyżej zagadnienia. W części pierwszej artykułu przedstawi krytykę fundamentów religii muzułmańskiej. Część drugą poświęci koranicznemu ujęciu chrześcijaństwa. W zakończeniu wyciągnie wnioski w perspektywie teologii fundamentalnej.

1. Krytyka fundamentów religii muzułmańskiej

Dla kultury zachodniej pytanie o przyczyny, o początek, *arché* pozostaje zawsze kluczowe. Chrześcijanie od zawsze poszukiwali odpowiedzi na pytania, kim jest Jezus, jaką ma naturę, jakie relacje zachodzą między Nim⁸ – Drugą Osobą Trójcy Świętej a Ojcem i Du-

⁵ Zob. tenże, *Krew na naszych rękach. Religia Holocaustu i tożsamość Europy*, Lublin 2016.

⁶ Zob. tenże, *Dżihad i samozağłada Zachodu*, Lublin 2015.

⁷ Zob. tenże, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, s. 191-213; tenże, *Jezus i Mahomet, dwie różne pamięci*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 202-227; tenże, *Poza polityczną poprawnością. Polska, Europa i Kościół między nihilizmem a islamem*, s. 91-110.

⁸ Na temat obrazu Boga w teologii muzułmańskiej zob. A. Wąs, *Bóg (Allah) w głównych nurtach teologii muzułmańskiej. Próba odpowiedzi na pytanie: Ten sam Bóg?*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), dz. cyt., s. 36-57.

chem Świętym⁹. W religii muzułmańskiej jest inaczej. Wyznawcy islamu nie stawiają pytań o początek ich wiary, lecz przyjmują założenia bezdyskusyjnie. Zdaniem redaktora „Do Rzeczy”, najlepiej to widać, zestawiając ze sobą postaci Jezusa i Mahometa oraz kwestię ich posłannictwa. W przypadku Jezusa, wyjaśnia P. Lisicki, zapowiedzi jego przyjścia są wyraźne w Starym Testamencie, szczególnie w tekstach prorockich. „Chrystus był przepowiedziany i miał świadków”¹⁰. I choć współcześni Jezusowi różnili się co do oceny samej osoby Nazarejczyka, pytając o jego mesjańskość, to nikt nie podważał zapowiedzi przyjścia i samej historii życia Jezusa. „Od początku Żydzi i chrześcijanie spierali się zresztą o to, czy Jezus był tym Mesjaszem, na którego oczekiwał Izrael”¹¹, „wszyscy jednak, tak powstańcy żydowski, jak i Józef Flawiusz, tak faryzeusze, jak i zeloci, tak pierwsi żydowski chrześcijanie, jak i przeciwnicy, wierzyli, że Pisma nie kłamią i że władca świata pojawi się na Wschodzie”¹².

Całkowicie inaczej rzecz się ma z posłannictwem Mahometa. W żadnych pismach nie ma wzmianki o jego przyjściu. Nie pojawiają się także żadne informacje o nowej religii. P. Lisicki stwierdza: „jeśli (...) Mahomet przekazał prawdziwe, pochodzące z Niebios posłanie, to powinno to zostać wcześniej przepowiedziane w pismach, które sam uznawał za natchnione – w Starym i Nowym Testamencie”¹³. Tak jednak nie jest.

Druga kwestia to świadkowie, którzy potwierdziliby wiarygodność objawienia Jezusa i treści przekazywanych przez Mahometa w Koranie. W przypadku Chrystusa rzecz wygląda następująco. Wiarygodnymi świadkami pozostają Jego uczniowie, rodowód, który posiada

⁹ Obronie i uzasadnieniu boskości Jezusa P. Lisicki poświęca prace: tenże, *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014; tenże, *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021.

¹⁰ Tenże, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 205.

¹¹ Tamże, s. 204.

¹² Tamże, s. 205.

¹³ Tamże, s. 206.

oraz starotestamentowe zapowiedzi¹⁴. „W przypadku Mahometa, stwierdza P. Lisicki, brak jakichkolwiek naocznych świadectw czy to jego rozmów z aniołem, czy innych czynów ponadludzkich”¹⁵. Zasadniczym problemem, zdaniem redaktora „Do Rzeczy”, jest w przypadku Mahometa brak wcześniejszej tradycji, która zapowiadałaby przyjście proroka. Nie pojawiają się również żadni świadkowie lub proroctwa zapowiadające Mahometa oraz osoby, które widziały lub słyszały, jak Bóg przekazuje Prorokowi księgę. Jak zauważa M. Gaudefroy-Demombynes, Koran – święta księga muzułmanów – „nie daje wiadomości co do źródeł i początków misji Proroka; milczenie to jest dowodem skromności Mahometa, który nawet nie pomyślał o tym, by opowiadać ludziom o swoich «stanach duszy»”¹⁶. P. Lisicki zauważa, że taki rodzaj uzasadnienia trudny jest do obrony, tym bardziej, że w samym Koranie Mahomet jest praktycznie nieobecny. Dlatego P. Lisicki pyta: „jak wyjaśnić to, że w księdze tej nie ma najważniejszej, z punktu widzenia pytania o wiarygodność, opowieści, a mianowicie o tym, jak Mahomet został w ogóle powołany?”¹⁷ Postawienie kwestii boskiego mandatu w przypadku Mahometa jest ze wszech miar słuszne. Zastanawiająca jest także misja, posłannictwo Proroka, które byłoby potwierdzone. „W Koranie brak świadectw zewnętrznych wobec rzekomych słów samego Proroka. Nie zostały dołączone do niego żadne inne pisma wczesnych wyznawców, jak chociażby w Nowym Testamencie”¹⁸. W podobnym tonie wypowiada się francuski badacz islamu, Abbe Guy Pages. Stwierdza: „jak można mówić, że Mahomet był prorokiem? Czy wiemy co głosił? Jak można być wspaniałym przykładem, skoro Koran nic lub prawie nic o nim nie mówi?”¹⁹ Niejasności co do posłannictwa Mahometa obecne już

¹⁴ Na temat źródeł dotyczących osoby Jezusa zob. M. Skierkowski, *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013, s. 11-144.

¹⁵ P. Lisicki, *Dżihad i samozağłada Zachodu*, dz. cyt., s. 206.

¹⁶ M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny islamu*, Warszawa 1988, s. 51-52.

¹⁷ P. Lisicki, *Dżihad i samozağłada Zachodu*, dz. cyt., s. 217.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ G. Pagas, *Prawdziwe oblicze islamu*, Kraków 2020, s. 262.

nie tylko w tradycji, ale także w samym Koranie, budzą poważne wątpliwości, jeśli chcielibyśmy uznać Mahometa, za Bożego posłańca.

Dla wyznawców islamu Koran pozostaje świętą księgą i podstawowym źródłem muzułmańskiej wiary²⁰. Bez wątpienia jest to wyjątkowy tekst, zajmujący centralne miejsce w całej tradycji islamu. Stanowi punkt odniesienia do wszystkiego, co wiemy o muzułmanach. Zgodnie z tradycją, Koran (od *qur'an* – recytacja) zawiera objawienie dane Mahometowi począwszy od „nocy Mocy” (*jailat al-Kadr*). Dlatego też islam uważa siebie za religię Księgi i w pewnym sensie otacza szacunkiem pozostałe religie Księgi, czyli judaizm i chrześcijaństwo. Różnica między objawieniem koranicznym a objawieniem biblijnym, zdaniem muzułmanów, jest zasadnicza. Stary i Nowy Testament według nich nie mają znaczenia uniwersalnego. Jedynie Koran jest księgą o wyraźnym powszechnym zasięgu. Muzułmanie wierzą, że Bóg jest bezpośrednim autorem Koranu. Dlatego nie powstał on nawet na drodze natchnienia czy objawienia, jakiego doświadczył Prorok. Zadaniem Mahometa było tylko lub aż przekazanie „niebiańskiej Księgi” ludzkości. Według tradycji muzułmańskiej zawiera ona najwyższe objawienie i potwierdza prawdziwość misji Proroka²¹. Można powiedzieć, że Koran jest recytowaniem objawienia danego przez Boga Muhammadowi w formie ustnej, a przez niego przekazanego wierzącemu, aby było zapamiętane i recytowane²².

Na świętość Koranu zwracają uwagę badacze tej miary, co Ali Mérad i Azzedine Guéllouz. Ich zdaniem „Koran jest zbiorem słów Boskich objawionych prorokowi Muhammadowi, najpierw w jego mieście rodzinnym Mekce, począwszy od 610 roku, a następnie

²⁰ Na temat interpretacji Koranu zob. K. Kościelniak, *Hermeneutyka Koranu w świecie islamu. Rozumienie objawienia typy egzegezy i kontrowersje wokół krytycznego badania świętej księgi*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), dz. cyt., s. 58-119.

²¹ Zob. H. Seweryniak, *Jak wykładam o islamie? Perspektywa metodologiczno-pedagogiczna. Propozycja wykładów i ćwiczeń*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), dz. cyt., s. 257.

²² Por. A. Negri, *Koran. Tożsamość i historia. Co chrześcijanin powinien o nim wiedzieć*, Pelplin 2019, s. 14.

w Medynie od 622 roku aż do jego śmierci w 623 roku”²³, a także „księgą złożoną całkowicie i wyłącznie z objawienia przekazanego prorokowi Muhammadowi i stanowi jego integralne odtworzenie. Nie jest w nim więc zawarty żaden termin obcy temu objawieniu lub mogący być przypisany jakiemuś innemu objawieniu”²⁴.

Takie ujęcie Koranu wskazuje, że księga ta definiuje sama siebie²⁵. W tym kontekście P. Lisicki pyta o faktyczność objawienia się Boga Mahometowi: „Ktoś musiał je [czyli słowa] do niego wypowiedzieć? Kim właściwie był ten, kto wydał rozkaz? Z Koranu nie sposób się dowiedzieć. Czy do Mahometa przemawiał sam Bóg? Jego Duch? Anioł?”²⁶ Tożsamość mówiącego do proroka pozostaje trudna do ustalenia²⁷. Zgodnie z tradycją czasem objawień miał być zawsze miesiąc ramadan. Rola Mahometa z kolei polegała na wiernym powtarzaniu usłyszanych słów. Potwierdza to tekst Koranu: „Powiedz: Nie do mnie należy, bym go zmienił z własnej woli. Ja tylko postępuję za tym, co mi zostało objawione. Zaprawdę obawiam się – jeśli się zbuntuję przeciwko memu Panu – kary Dnia Wielkiego!”²⁸.

Redaktor „Do Rzeczy” zastanawia się: „skąd wiadomo, od kogo naprawdę pochodziły [te słowa]? Czy to, czego doświadczył, nie było tylko przykładem ekstazy, uniesienia, jakiś dziwnych stanów epileptycznych? We współczesnej mu Arabii wielu było wieszczków, tak zwanych kahinów, którzy wpadali w trans i recytowali potem wiersze, powołując się na Boże natchnienie. Mahomet stanowczo nie chciał być jednym z nich”²⁹. Badacze islamu z kolei zauważają, że prorokowi towarzyszyła „wiarygodna wizja”³⁰, która go oświecała.

²³ Tamże, 13.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. tamże, s. 15.

²⁶ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 246.

²⁷ Por. tamże, s. 246.

²⁸ *Koran*, X,15, przekład J. Bielawski, Warszawa 1986.

²⁹ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 247.

³⁰ M. Gaudefroy-Demombynes, *Narodziny islamu*, dz. cyt., s. 51.

Mówią o głębokim „poruszeniu” i „nakazie recytowania”³¹. Taka interpretacja zdaje się być jednak niewystarczająca, jeśli chce się obronić autentyczność przekazu.

Dla muzułmanów Koran jest słowem Bożym podyktowanym Mahometowi, a następnie zapisanym w całości w księdze, która pozostaje oryginalnym dziełem, niewzorowanym na Biblii. W tym przekazie P. Lisicki widzi niejasności. Po pierwsze, „jeśli Mahomet przekazał prawdziwe, pochodzące z Niebios posłanie, to powinno to zostać wcześniej przepowiedziane w pismach, które sam uznawał za natchnione–w Starym i Nowym Testamencie”³². Po drugie, jeśli słowa Koranu zostały podyktowane prorokowi przez anioła Gabriela i są niezienne, to dlaczego „w przypadku Mahometa brak jakichkolwiek naocznych świadectw, czy to jego rozmów z aniołem, czy innych czynów ponadludzkich”³³ Aby uznać ostatecznie tekst za autentyczny i natchniony, podkreśla redaktor „Do Rzeczy”, należy odwołać się do świadectw, odnaleźć potwierdzenie, że dana sytuacja się wydarzyła i czy tekst jest autentyczny.

W krytyce fundamentów religii muzułmańskiej badacze wracają dzisiaj do myśli św. Jana Damasceńskiego (zm. ok. 749), doktora Kościoła, który żył w Syrii w VIII wieku³⁴. A. Besançon na przykład pyta, czy chrześcijaństwo, a szczególnie Kościół katolicki dobrze zrozumieło islam, skoro nigdy nie ustosunkowali się do tezy Damasceńczyka³⁵. Syryjski doktor Kościoła charakteryzuje wyznawców islamu w następujący sposób: izraelici „są bałwochwalcami i często gwiazdę poranną i Afrodytę (...) od tego czasu i dotychczas zjawił się wśród nich pseudo-prorok zwany Mamedem (Mahomet)”³⁶.

³¹ Por. B. Lawrence, *Koran. Biografia*, Warszawa 2008; cyt. za: P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 245.

³² P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 206.

³³ Tamże.

³⁴ Zob. Benedykt XVI, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze pierwszego tysiąclecia*, Poznań 2009, s. 121-127.

³⁵ A. Besançon, *Współczesne problemy religijne*, Warszawa 2017, s. 185-225.

³⁶ Cyt. za: G. Pagas, *Prawdziwe oblicze islamu*, dz. cyt., s. 281.

Zdaniem P. Lisickiego, dla Jana Damasceńskiego „islam był czymś nowym, nie miał za sobą autorytetu historii, nie patrzył na islam jako na religię, która od kilkunastu wieków zdominowała znaczną część świata, ale jak na jedną z licznych herezji, którymi naznaczona była historia chrześcijaństwa”³⁷. Nazywał ją „herezją izmaelitów”³⁸. Dla redaktora „Do Rzeczy” głos Damasceńczyka jest istotny i potrzebny w dzisiejszych analizach religii muzułmańskiej. Nie wszyscy badacze islamu podzielają opinię syryjskiego doktora Kościoła. Sposób, w jaki Jan Damasceński pisze o islamie, jest zastanawiający. Zdaniem wielu uczonych zajmujących się religią muzułmańską, podaje on prawdziwe informacje przemieszane z błędnymi. Całość jego wypowiedzi przenika ironia, patrzy on z góry na nową religię monoteistyczną. Dzieło Damasceńczyka było czytane przez greckich i łacińskich chrześcijan³⁹.

P. Lisicki, komentując myśl Jana Damasceńskiego, zauważa, że współcześni badacze, którzy oceniają islam, „działają niejako pod presją dziejów – skoro można wskazać wielką islamską kulturę i wielkie dzieła muzułmańskich autorów, to należy z góry uznać autentyczność pierwszego przekazu”⁴⁰. Zdaniem redaktora „Do Rzeczy”, to zasadniczy błąd, ponieważ w ten sposób oceniając autentyczność religii, nie sięgamy do początków, próbując dociec prawdy o islamie, lecz zatrzymujemy się na dzisiejszym obrazie wyznawców Allaha. Współczesne podejście różni się zasadniczo od opinii dawnych chrześcijan, żyjących zaledwie kilkadziesiąt lat po śmierci Mahometa. Znali oni jego nauki i potrafili wskazać podstawowe błędy. P. Lisicki, przywołując myśli Jana Damasceńskiego na temat religii muzułmańskiej, nie stwierdza jednoznacznie, że islam jest herezją. Powtarza jednak pytania Damasceńczyka: „A czy jest ktoś, kto poświadczy, że Bóg dał mu (Mahometowi) tę księgę? I który z proroków przepowiedział, że

³⁷ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 210.

³⁸ Tamże, s. 209.

³⁹ S. Grodz, *Problem relacji chrześcijańsko-muzułmańskich dawniej i dziś*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), dz. cyt., s. 178-179.

⁴⁰ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 210.

taki prorok jak on powstanie?”⁴¹ oraz ukazuje wyjątkową niespójność badaczy islamu. Przekonują oni, że „prorokiem nie jest już ten, kto prawdziwie przemawia w imieniu Boga, ale ten, kto uważa, że prawdziwie przemawia. Ważne jest nie pytanie o autentyczność relacji prorok–Bóg, ale o autentyczność wewnętrznego przeżycia i jego wyraz. Z tego punktu widzenia objawienia są sobie równe, stanowią tylko zapis ludzkiego wznoszenia się do Boga”⁴².

2. Krytyka koranicznego ujęcia chrześcijaństwa

Druga kwestia pojawiająca się w pracy redaktora „Do Rzeczy”, to krytyka koranicznego ujęcia chrześcijaństwa. P. Lisicki wskazuje na redukcjonizm chrześcijańskiego rozumienia objawienia i teizmu obecny w myśli muzułmańskiej, potraktowanie Jezusa jako proroka zapowiadającego nadejście Mahometa oraz odrzucenie prawdy o odkupieniu i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Szukając odpowiedzi na pytanie o objawienie, należy stwierdzić, że wyznawcy religii muzułmańskiej dokonali w tej kwestii głębokiej redukcji⁴³. W myśli muzułmańskiej nie sposób dostrzec tego, co Bóg sam o sobie powiedział, najpierw w Starym, a później w Nowym Testamencie przez swojego Syna. Bogactwo samoobjawienia się Boga zostało w islamie całkowicie pominięte⁴⁴. Jak zauważa P. Lisicki, muzułmańscy badacze dokonują swoistej interpretacji objawienia. Według R. Aslana na przykład, „Islam głosi kolejne objawienie Boga od Adama przez wszystkich proroków, którzy istnieli we wszystkich religiach. Proroków tych nazywa się po arabsku nabi; zostali oni wybrani, żeby przekazać święte przesłanie Boga całej ludzkości. Ale czasami nabi zostaje obarczony dodatkową odpowiedzialnością

⁴¹ Tamże, s. 211.

⁴² Tamże, s. 216.

⁴³ Katalog różnic między chrześcijaństwem a islamem zob. H. Seweryniak, *Apologia i dziennikarstwo*, Warszawa 2018, s. 288-295.

⁴⁴ Por. tenże, *Teologia fundamentalna*, t. II, Warszawa 2010, s. 244.

przekazania świętych tekstów: Mojżesz objawił Torę; Dawid ułożył Psalmy; słowa Jezusa były natchnieniem Ewangelii»⁴⁵.

Co najbardziej uderza w opinii R. Aslana? Podkreślenie, że „tym, kim Mojżesz stał się dla Żydów, tym był dla chrześcijan Jezus, a dla muzułmanów Mahomet”⁴⁶. Dlatego nie sposób pominąć myśli św. Jana z Damaszku. Jego zdaniem, „spośród różnych, licznych ludzi, którzy występowali z roszczeniem do tego, że otrzymali posłanie z niebios, Mahomet jest jedynym, który każe nam wierzyć... po prostu sobie. Koran nigdzie nie wspomina o żadnych świadkach obecnych w chwili, kiedy to do Mahometa dociera słowo z góry; Mahomet zaś, przekazując je później ludziom, nie powołuje się na żadną nadzwyczajną moc. To odróżnia go zarówno od Mojżesza, jak i od Jezusa”⁴⁷. Ponadto, według P. Lisickiego, „Mahomet, ten przynajmniej, o którym mówi Koran, nikogo nie wskrzesił. Nie zrobił też niczego, co wyróżniałoby go spośród innych ludzi. Nie chodził po wodzie. Nie uciszył burzy”⁴⁸.

Kim jest Jezus według Koranu?⁴⁹ Redaktor „Do Rzeczy” na podstawie świętej księgi muzułmanów stwierdza, że „rzutuje [ona] na Jezusa obraz Mahometa; jej autor sądzi, że Jezus jest tylko wcześniejszą wersją proroka z Mekki. Ma on jednak do wypełnienia ważną rolę. Jezus jest Janem Chrzcicielem Mahometa – głosem zapowiadającym nadejście ostatniego proroka”⁵⁰. Na potwierdzenie tej tezy P. Lisicki przytacza konkretne miejsce z Koranu, surę LXI,6. Jezus w niej mówi: „O synowie Izraela! Jestem wysłany od Boga do was, aby potwierdzić prawdziwość tego, co przede mną było zapisane w Torze, i zwiastować

⁴⁵ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 250.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 267.

⁴⁹ Zob. J. Ankerberg, E. Caner, *Islam i Jezus. Prawda i fakty*, Warszawa 2012; J. Gnilka, *Wer waren Jesus und Muhammad? Ihr Leben im Vergleich*, Freiburg-Basel-Wien 2011, s. 180-298; M. Skierkowski, *Cień Mahometa. Jezus w najwcześniejszych tekstach islamu*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), dz. cyt., s. 120-142.

⁵⁰ P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 286.

Posłańca, który przyjdzie po mnie, a którego imię – Ahmad”⁵¹. Imieniem tym zostaje określony Mahomet, „którego nauki są ukoronowaniem boskiego posłania, pieczęcią Objawienia”⁵².

Polski apologeta stwierdza, że „Mahomet został posłany inaczej niż Jezus czy Mojżesz, nie dostarczył na potwierdzenie swej misji żadnego innego świadectwa poza swoim coraz głośniejszym i coraz bardziej nieznośnym sprzeciwu wezwaniem do poddania się i posłuszeństwa Bożej woli”⁵³. Różnica między Jezusem a Mahometem jest zasadnicza. Wprawdzie prorok uważa się za następcę Jezusa, ale nie próbuje tego dowodzić czy uzasadniać. „Być może dlatego, że Mahomet w pierwszym rzędzie zwraca się do swoich pobratymców, którzy są poganami; przychodzi do nich z posłaniem innego Boga, nowego Boga; mówi im o tym, o czym nigdy jeszcze nie słyszeli”⁵⁴. Jego nauczanie, co zauważa P. Lisicki, „nie jest rozwinięciem starego przekazu, uzupełnieniem i wzrostem, ale czymś całkiem nowym”⁵⁵.

Tożsamość Jezusa pozostaje dla muzułmanów kwestią problematyczną. Jako radykalni monoteiści odrzucają bóstwo Chrystusa. Koran „nie wskazuje na boskie pochodzenia Jezusa i na Jego ścisły, nierozzerwalny, intymny związek z Ojcem, nie mówi o Synu, lecz wyjaśnia, że: «Tak będzie! (...) To jest dla mnie łatwe. Uczynimy z niego znak dla ludzi i miłosierdzie pochodzące od nas. To jest sprawa zdecydowana!» (Koran XIX,21). Dlaczego Jezus narodził się z Dziewicy? Chrześcijanie odpowiadają: bo był Bogiem i narodził się z Ducha Świętego. Muzułmanie: bo Bogu podobało się tak Go stworzyć”⁵⁶.

Czytając świętą księgę muzułmanów, można odnieść wrażenie, że „cała uwaga Koranu skupia się na jednej kwestii: na tym, by Jezus tak mocno, jak to tylko możliwe, zaprzeczył swemu Bóstwu. Jezus ma być rzecznikiem muzułmanów; patrzy z obrzydzeniem na chrześcijan i na

⁵¹ Koran, LXI, 6.

⁵² P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, dz. cyt., s. 286.

⁵³ Tamże, s. 257.

⁵⁴ Tamże, s. 257-278.

⁵⁵ Tamże, s. 258.

⁵⁶ Tamże, s. 277.

ich wiarę, nie może pogodzić się z tym, że uczyniono z Niego tego, którym nigdy nie chciał zostać⁵⁷. Według P. Lisickiego, „koraniczny Jezus nie spocznie, póki nie zaprzeczy i nie potępi chrześcijan; przemawia on jednoznacznie, twardo i stanowczo. Kiedy trzeba, grozi im karą wieczną. Tak jak w Ewangeliach Jezus wspomina o karze wiecznej dla tych, którzy w Niego nie uwierzyli, tak w Koranie ta sama kara ma dotknąć tych, którzy w niego uwierzyli⁵⁸.

W odniesieniu do prawdy o Chrystusowym odkupieniu i zmar-twychwstaniu, myśl koraniczna wykazuje całkowite niezrozumienie⁵⁹. Autor tygodnika „Do Rzeczy” zaznacza: „To, co mówi się o krzyżu (w Koranie), wydaje się nam niedorzecznością⁶⁰. Dlaczego tak się dzieje? Po pierwsze, „jeśli w Koranie są niedorzeczne treści, to znaczy, że i posłanie Mahometa było, przynajmniej co się tyczy opowieści o śmierci Jezusa, absurdalne. Ale jak wierzą muzułmanie, Koran w całości jest święty, wieczny, nieomylny i prawdziwy⁶¹. Po drugie, „mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że wydarzenie, na którym ufundowana jest wiara chrześcijańska – śmierć Jezusa na krzyżu – muzułmanie odrzucają i negują⁶².

Najbardziej zastanawiający jest fakt, że „Koran potępia opowieści o męce Jezusa, uważa je bowiem za hańbiące. Według Proroka Żydzi chcieli zabić Jezusa, ale zostali przechytrzeni przez Boga⁶³. Co w takim razie stało się z Jezusem, skoro nie zginął On na krzyżu? Według Koranu mamy przynajmniej kilka możliwości. Na przykład sura trzecia stwierdza: „Oni knuli podstęp i Bóg knuł podstęp; a Bóg jest najlepszy spośród knujących podstępny⁶⁴. Bóg zatem „przechytrzył wrogów Jezusa⁶⁵. Według P. Lisickiego, koraniczny opis dotyczący

⁵⁷ Tamże, s. 287.

⁵⁸ Tamże, s. 287-288.

⁵⁹ J. Glinka, *Koran i chrześcijanie. Tajemnice początków*, Kielce 2010, s. 127-151.

⁶⁰ P. Lisicki, *Dżihad i samozağłada Zachodu*, dz. cyt., s. 289.

⁶¹ Tamże, s. 291.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 292.

⁶⁴ *Koran*, III, 54.

⁶⁵ P. Lisicki, *Dżihad i samozağłada Zachodu*, dz. cyt., s. 295.

męki Chrystusa nie zawiera faktów, tylko stanowi „ukrytą antychrześcijańską polemikę”⁶⁶. Według muzułmanów „Jezus nie umarł na krzyżu, bo ...umrzeć nie mógł. Taka śmierć nie przystoi, zdaniem Mahometa, prorokom”⁶⁷. Dlaczego? Ponieważ śmierć Jezusa na krzyżu oznaczałaby, że „został opuszczony przez Boga. Jeśli był prawdziwym prorokiem, rozumował Mahomet, nie mógł przecież zginąć w tak nędzny i haniebny sposób z rąk prześladowców”⁶⁸. Odrzucenie wydarzeń męki i śmierci Jezusa z pewnością pasuje do koranicznej wizji Chrystusa jako proroka. Nie zgadza się jednak całkowicie z przebiegiem wydarzeń. „Śmierć Jezusa na krzyżu jest najlepiej potwierdzonym i historycznie pewnym faktem całego życia Nazarejczyka. Co do tego zgadzają się wszyscy, najbardziej nawet krytycznie nastawieni komentatorzy Nowego Testamentu”⁶⁹.

Zdaniem redaktora „Do Rzeczy” jest jasne, że Mahomet nie zrozumiał sensu cierpienia Jezusa. „Dla proroka islamu, tak jak dla współczesnych Jezusowi Żydów, krzyż był głupstwem i zaprzeczeniem Bożej wszechmocy”⁷⁰. Teksty koraniczne dotyczące Nazarejczyka znacznie odbiegają od źródeł chrześcijańskich, przeczą ustaleniom egzegetów i historyków. „Według Koranu, Jezus nie wygłaszał wzniosłych przemówień, nie okazywał pogardy poganom. Takie zachowanie – Jezus szedł na rzeź pokorny jak baranek – nie pasowało do wizji Mahometa. I dlatego musiało zostać odrzucone. Wbrew faktom i historii, wbrew wszelkim regułom prawdopodobieństwa, wszelkiej wiedzy i wszelkim przekazom musiało zostać uznane za nieprawdę”⁷¹.

* * *

W artykule poddano analizie teksty apologijne redaktora „Do Rzeczy” dotyczące religii muzułmańskiej. Zwrócono uwagę na dwa

⁶⁶ Tamże, s. 296.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 297.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże, s. 299.

⁷¹ Tamże, s. 300.

zagadnienia. W części pierwszej przedstawiono krytykę fundamentów religii muzułmańskiej. Część drugą poświęcono koranicznemu ujęciu chrześcijaństwa. Podsumowując, należy ukazać najważniejsze wnioski.

Po pierwsze, P. Lisicki zachowuje krytyczny stosunek do islamu. Poddając krytyce zarówno fundamenty religii muzułmańskiej, jak i koraniczne ujęcie chrześcijaństwa, sięga do Koranu oraz literatury przedmiotu i na ich podstawie formułuje własne tezy.

Po drugie, analizy redaktora „Do Rzeczy” wskazują na istotne różnice między obu religiami. P. Lisicki, zachowując w pamięci posoborową perspektywę dialogiczną, rezygnuje z poszukiwania podobieństw, a wskazuje na obecność różnic między chrześcijaństwem a islamem. Są one wyraźne i dotyczą kluczowych kwestii dla teologii katolickiej, takich jak objawienie, boskość Jezusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Po trzecie, autor tygodnika „Do Rzeczy” stawia istotne pytania samej religii muzułmańskiej. Dotyczą one przede wszystkim osoby Mahometa, jego powołania i posłannictwa, a także historyczności. Ponadto, P. Lisicki zastanawia się nad genezą Koranu, pytając o autentyczność tej księgi i rodzaj objawienia, jakie przekazuje.

Po czwarte, P. Lisicki krytycznie pisząc o islamie, ma świadomość, że jest to religia zróżnicowana. Dlatego zajmuje się przede wszystkim jej fundamentami. Nie stawia znaku równości między islamem a dżihadyzmem, będącym inspirowaną religijnie ideologią stosującą przemoc.

Bibliografia

- Ankerberg J., Caner E., *Islam i Jezus. Prawda i fakty*, Warszawa 2012.
Artemiuk P., *Renesans apologii*, Płock 2016.
Benedykt XVI, *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze pierwszego tysiąclecia*, Poznań 2009.
Besançon A., *Współczesne problemy religijne*, Warszawa 2017.
Gaufrey-Demombynes M., *Narodziny islamu*, Warszawa 1988.
Glinka J., *Koran i chrześcijanie. Tajemnice początków*, Kielce 2010.
Gnilka J., *Wer waren Jesus und Muhammad? Ihr Leben im Vergleich*, Freiburg-Basel-Wien 2011.

- Grodź S., *Problem relacji chrześcijańsko-muzułmańskich dawniej i dziś*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 172-201.
<https://dorzeczy.pl/opinie/260173/po-prostu-apologeta-pawel-lisicki-niczym-biblijny-daniel.html>.
<https://dorzeczy.pl/szukaj/Artemiuk>.
- Koran, przekład J. Bielawski, Warszawa 1986.
- Kościelniak K., *Hermeneutyka Koranu w świecie islamu. Rozumienie objawienia, typy egzegezy i kontrowersje wokół krytycznego badania świętej księgi*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 58-119.
- Lawrence B., *Koran. Biografia*, Warszawa 2008.
- Lisicki P., *Kto zabił Jezusa? Prawda i interpretacja*, Kraków 2013.
- Lisicki P., *Czy Jezus jest Bogiem? Od judaizmu do chrześcijaństwa*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Tajemnica Marii Magdaleny. Fakty i mity*, Kraków 2014.
- Lisicki P., *Dżihad i samozagłada Zachodu*, Lublin 2015.
- Lisicki P., *Jezus i Mahomet, dwie różne pamięci*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 202-227.
- Lisicki P., *Krew na naszych rękach. Religia Holocaustu i tożsamość Europy*, Lublin 2016.
- Lisicki P., *Poza polityczną poprawnością. Polska, Europa i Kościół między nihilizmem a islamem*, Kraków 2017.
- Lisicki P., *Grób rybaka. Śledztwo w sprawie największej tajemnicy watykańskich podziemi*, Warszawa 2019.
- Lisicki P., *Kto fałszuje Jezusa? Odpowiedź na oskarżenia współczesnych ateistów*, Kraków 2021.
- Negri A., *Koran. Tożsamość i historia. Co chrześcijanin powinien o nim wiedzieć*, Pelplin 2019.
- Pagas G., *Prawdziwe oblicze islamu*, Kraków 2020.
- Seweryniak H., *Teologia fundamentalna*, t. II, Warszawa 2010.
- Seweryniak H., *Jak wykładam o islamie? Perspektywa metodologiczno-pedagogiczna. Propozycja wykładów i ćwiczeń*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 244-315.
- Seweryniak H., *Apologia i dziennikarstwo*, Warszawa 2018.
- Skierkowski M., *Uczłowieczony Bóg. Chrystologia fundamentalna*, Płock 2013.
- Skierkowski M., *Cień Mahometa. Jezus w najwcześniejszych tekstach islamu*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 120-142.
- Wąs A., *Bóg (Allah) w głównych nurtach teologii muzułmańskiej. Próba odpowiedzi na pytanie: Ten sam Bóg?*, w: *Islam. Apologia i dialog*, P. Artemiuk (red.), Płock 2016, s. 36-57.

Streszczenie

W artykule autor poddaje analizie teksty apologetyczne redaktora „Do Rzeczy” dotyczące religii muzułmańskiej. Zwraca uwagę na dwa zagadnienia. W części pierwszej artykułu przedstawia krytykę fundamentów religii muzułmańskiej. Wraz z P. Lisickim pyta o pochodzenie i posłannictwo Mahometa, szuka genezy Koranu oraz zastanawia się, czy islam to nie jeszcze jedna z herezji chrystologicznych. Część drugą poświęca krytyce koranicznego ujęcia chrześcijaństwa. P. Lisicki wskazuje na redukcjonizm chrześcijańskiego rozumienia objawienia i teizmu obecnego w myśli muzułmańskiej, potraktowanie Jezusa jako proroka Mahometa oraz odrzucenie prawdy o odkupieniu i zmartwychwstaniu Chrystusa. W zakończeniu wyciąga wnioski w perspektywie teologii fundamentalnej.

Słowa kluczowe: Paweł Lisicki, apologia, Koran, chrześcijaństwo, islam, objawienie, Mahomet, Jezus

Summary

In the article, the author analyzes the apologetical texts of the editor of *Do Rzeczy* concerning the Muslim religion. It draws attention to two issues. In the first part of the article, he presents a critique of the foundations of the Muslim religion. Together with P. Lisicki, he asks about the origin and mission of Muhammad, looks for the origins of the Koran, and wonders if Islam is not one of the Christological heresies. The second part is devoted to a critique of the Koranic approach to Christianity. Following P. Lisicki, he points to the reductionism of the Christian understanding of revelation and theism present in Muslim thought, treating Jesus as a prophet of Muhammad and rejecting the truth about the redemption and resurrection of Christ. Finally, he draws conclusions from the perspective of fundamental theology.

Keywords: Paweł Lisicki, apologia, Koran, Christianity, Islam, revelation, Muhammad, Jesus

Biogram

Ks. Rafał Jabłkowski: od 2012 roku kapłan diecezji warszawsko-praskiej; w 2012 roku uzyskał tytuł magistra z teologii na PWTW (obecnie Akademia Katolicka w Warszawie); od 2019 roku jest studentem na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego; zainteresowania naukowe: teologia fundamentalna, znaczenie wpływu kultury masowej na życie wierzących, Chrystus

jako uniwersalna postać dla wszystkich ludzi: posługuje duszpastersko w Warszawie; uczy katechezy; zaangażowany w przebieg Synodu o Synodalności na terenie Diecezji Warszawsko-Praskiej. E-mail: rafal.jablkowski@poczta.onet.pl.